

Ks. Paweł Lewandowski

**Kościół w publikacjach „Gazety Wyborczej”
w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000**

Lublin 2017

Nihil obstat

Tarnów, dnia 13.02.2017 r.

Ks. dr hab. Janusz Królikowski, prof. UPJPII

Imprimatur

OW-2.2/9/17, Tarnów, dnia 20.02.2017 r.

Wikariusz generalny

† Stanisław Salaterski

Recenzenci

ks. dr hab. Michał Bednarz

ks. dr hab. Andrzej Michalik

ISBN 978-83-7631-731-1

Skład, druk i oprawa

Poligrafia Redemptorystów

33-170 Tuchów, ul. Wysoka 1

tel. 14 6525 573; e-mail: poligrafia.tuchow@wp.pl

śp. wujkowi Jankowi

WSTĘP

Charles Louis Montesquieu, zwany Monteskiuszem, już na początku XVIII wieku wyróżnił trzy pola ludzkiej aktywności, którym odpowiadają trzy rodzaje władzy: ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza¹. Rozwijając jego koncepcję, stwierdzić należy istnienie we współczesnym świecie czwartego rodzaju władzy. Są to środki społecznego przekazu.

Prasa, radio, telewizja czy Internet docierają dzisiaj już niemal wszędzie. Godnym zauważenia jest fakt, iż mass media nie tylko odtwarzają istniejącą rzeczywistość, ale również ją przetwarzają, a nierzadko także dowolnie kreują. Jednocześnie nie mają sobie równych pod względem wywieranego wpływu na człowieka. Kształtują bowiem poszczególne osoby i całe społeczeństwa prawie we wszystkich dziedzinach życia.

Oddziaływanie środków masowego przekazu na stan świadomości społecznej jest ogromny i stale rośnie. Jak wykazały badania socjologiczne, przynajmniej 75% społeczeństwa całą wiedzę o życiu i rzeczywistości bezkrytycznie i bez

¹ Por. MONTESKIUSZ, *O duchu praw*, Kęty 1997, s. 152-158.

głębszego zrozumienia czerpie wyłącznie z mass mediów². Żadnej wątpliwości nie budzi zatem fakt, jak wielką rolę odgrywa sposób przedstawiania Kościoła w środkach masowego przekazu, tym bardziej, gdy do czynienia mamy z „Gazetą Wyborczą” – dziennikiem uważanym za jeden z najbardziej wpływowych i opiniotwórczych w Polsce.

Za istotną przesłankę wyjściową niniejszej monografii autor uznał stwierdzenie, iż stan zrozumienia czegokolwiek, system ocen oraz hierarchia wartości zależy przede wszystkim od tego, jak daną sprawę, ideę, instytucję przedstawiają media. Zasada sformułowana przez Georga Berkeleya: „*Esse est percipi*”³ – zdaniem autora opracowania – w zadziwiający sposób sprawdza się we współczesnym świecie medialnym. Z małym uzupełnieniem jedynie: istnieć – to bowiem być postrzeganym w mediach, przy czym to wyłącznie one nadają „właściwe” formy i treści owego istnienia.

Tematem przedłożonej monografii jest obraz Kościoła w publikacjach „Gazety Wyborczej” w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. W opracowaniu podjęte zostaną zatem szczegółowe rozważania, których celem jest ukazanie wizji Kościoła, jego duszpasterzy i wiernych, a także etyki i moralności chrześcijańskiej wykreowanej przez dziennikarzy na łamach pisma.

² Por. M. IŁOWIECKI, *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*, Lublin 2003, s. 209.

³ G. BERKELEY, *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*, I, 3, Kraków 1956, s. 37.

Analizowane publikacje dziennikarskie zostały wyekscerpowane z numerów archiwalnych „Gazety Wyborczej” znajdujących się w Czytelnii Specjalistycznej Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Juliusza Słowackiego w Tarnowie z okresu od 1 stycznia do 31 grudnia 2000 roku. Autor pracy zapoznał się z 677 artykułami o Kościele, z czego zakwalifikował 165, które w bezpośredni sposób odnosiły się do zagadnień podjętych w pracy.

Podjęta w niniejszym opracowaniu problematyka zrealizowana zostanie w czterech rozdziałach, rozbudowanych na mniejsze jednostki tematyczne.

W pierwszym rozdziale pracy, stanowiącym krótkie wprowadzenie w świat mass mediów, podjęta zostanie refleksja, która pozwoli zrozumieć doniosłe znaczenie mediów we współczesnym świecie i ich wieloaspektowy wpływ na człowieka.

Rozdział drugi zawierać będzie charakterystykę materiału prasowego „Gazety Wyborczej”. W ramach analizy materialnej publikacji omówione będą dane liczbowe oraz ekspozycyjność artykułów dziennika. Analiza formalna ukaże zjawisko wartościowania w tekstach informacyjnych, a także metody i sposoby manipulacji wiadomościami prasowymi. Poczytne miejsce znajdzie tu również analiza leksykalna nagłówków wybranych jednostek dziennikarskich.

W rozdziale trzecim pracy przedstawiony zostanie obraz Kościoła naszkicowany przez dziennikarzy i redaktorów „Gazety Wyborczej” w Roku Wielkiego Jubileuszu.

W ramach tego zagadnienia realizowane będą trzy tematy: Kościół podzielony i jego dialog z mentalnością liberalną, Kościół jako grupa socjologiczna i formacja polityczna oraz poszukiwanie sensacji w życiu Kościoła.

Rozdział czwarty to wizja moralności chrześcijańskiej w publikacjach dziennikarzy w roku 2000. Szczegółowo ukazane zostaną tu zatem następujące tematy: Kościół jako nauczyciel moralności, propagowanie błędnych postaw etycznych, promowanie „cywilizacji śmierci” oraz szerzenie postaw homoseksualnych.

Przedkładana monografia w znacznym zakresie będzie samodzielным opracowaniem autora. Należy bowiem zauważyć, że mimo zakrojonych na szeroką skalę badań prasoznawczych, wciąż brak poważnych dysertacji poświęconych Kościołowi w mass mediach. Problematykę tę podejmują jedynie nieliczne artykuły związane ze środowiskiem naukowym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Wszystkie dostępne publikacje poświęcone temu tematowi uwzględnione zostaną w literaturze pomocniczej niniejszej pracy.

Obecna monografia przygotowana zostanie w oparciu o trzy rodzaje metod pracy naukowej. Pierwszy rozdział powstanie w oparciu o metodę analityczno-syntetyczną. W pozostałych zaś zastosowane zostaną metody: analizy zawartości przekazów prasowych (system ilościowy) oraz strukturalnej analizy treści (system jakościowy).

Fragmenty niniejszego opracowania zostały już opublikowane w artykułach: *Kościół w publikacjach „Gazety Wyborczej” w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 34 (2015), nr 1, s. 83-99 oraz *Wizja moralności chrześcijańskiej w publikacjach „Gazety Wyborczej” w Wielkim Jubileuszu Roku 2000*, „Studia Elckie” 18 (2016), nr 1, s. 77-90.

Rozdział I

ODDZIAŁYWANIE ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

Gdy ponad sto lat temu kończył się wiek XIX, żegnano go jako okres odkryć elektryczności i potęgi pary wodnej, wiek skonstruowania maszyn przemysłowych i kolei żelaznej. Jakże jednak niewielkie wydają się te XIX-wieczne osiągnięcia w porównaniu z tym, co odkryto w wieku XX, określanym jako wiek bomby atomowej, wiek rozpoczęcia lotów kosmicznych z pierwszym lądowaniem człowieka na księżycu, wiek niespotykanych dotąd wynalazków w dziedzinie medycyny, a zwłaszcza genetyki¹. Czy jednak rzeczywiście są to największe zdobycze XX wieku?

Coraz częściej można się bowiem spotkać z opinią, że ani odkrycie atomu, ani podbój kosmosu, lecz fenomenalny rozwój środków masowego komunikowania zdecydował właśnie o tym, że w XX wieku rozpoczęła się niespotykana

¹ Por. *Medycyna*, w: *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 4, red. D. Kalisiewicz, Warszawa 1996, s. 146.

dotąd epoka cywilizacyjna i kulturowa². Od tego momentu środki społecznego przekazu stały się nieodłączną już częścią współczesnej rzeczywistości. Owa wszechobecność bez wątpienia ma wielki wpływ tak na poszczególne osoby, jak i określone społeczności, nie tylko organizując ich życie, ale przyczyniając się także do powstawania zmian w sferze społecznej, intelektualnej oraz emocjonalnej³. Z tego powodu, jak nigdy dotąd, koniecznym jest podejmowanie krytycznej refleksji, która pozwoli zrozumieć doniosłe znaczenie mass mediów i ich wieloaspektowe oddziaływanie na człowieka.

² Środki masowego komunikowania, zwane są także środkami masowego przekazu, środkami społecznego przekazu, mass mediami, bądź po prostu mediami. Termin ten pojawił się w latach czterdziestych XX wieku w Stanach Zjednoczonych, które jako pierwsze wkroczyły w erę masowego komunikowania. Pojęcie *mass media* to połączenie łacińskiego terminu *media* (środki) z określeniem *masowe*, w celu podkreślenia, że ich główną cechą jest masowość produkcji i odbioru. Mass media to instytucje i urządzenia techniczne służące do szerokiego i szybkiego przekazywania informacji wielkim, zróżnicowanym i anonimowym grupom ludzi. Wśród nich wyróżnia się media tradycyjne: prasę, radio, telewizję i film; oraz media alternatywne: bezpośrednią telewizję satelitarną i kablową, magnetowidy, płyty kompaktowe, komputery multimedialne, a także Internet (por. M. MAŁECKI, *Media – Człowiek – Mediumizm. Człowiek jako Medium*, w: *Człowiek a Media. Obserwacje – wizje – obawy*, red. W. Gruszczyński, A. Hebda, Warszawa 2007, s. 79).

³ Por. J. NEUMANN, *Wpływ środków masowego przekazu na obraz świata XX wieku w świetle nauczania Kościoła*, PCh 1 (2003), s. 107nn.

1. Znaczenie mass mediów we współczesnym świecie

Środki masowego przekazu już od kilku stuleci stanowią ważny i trwały element społeczno-politycznego krajobrazu, przede wszystkim w państwach demokratycznych, gdzie pełnią istotne funkcje systemowe. Wśród mediów, produkowanych w masowym nakładzie, niewątpliwie jedno z pierwszych miejsc zajmuje prasa, której prekursorem był Johann Gutenberg (1394-1468). Odbijane drzeworyty naprowadziły go na myśl odlewania liter i tym samym tworzenia podstaw pod pierwsze materiały drukowane. Spopularyzowanie techniki ruchomych czcionek drukarskich ułatwiło wydawanie powielanych drogą mechaniczną gazet w określonych odstępach czasu⁴. Środki społecznego przekazu przeżywają dzisiaj okres burzliwego rozwoju, przede wszystkim za sprawą pojawienia się nowych, elektronicznych form przekazu informacji: radiofonii, telewizji, a ostatnio także Internetu.

Równolegle media wzmacniają swoje znaczenie nie tylko jako ważny komponent stosunków politycznych (stąd zresztą ich określenie: „czwarty stan”, bądź częściej „czwarta władza”), lecz także gospodarczych – jako źródło wielkich i stale rosnących dochodów, a równocześnie potężny praco-

⁴ Por. S. DZIKI, *Prasa w rozwoju historycznym*, w: *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 33.

dawca dla tysięcy osób na całym świecie, zaangażowanych w działalność nadawczą i wydawniczą⁵.

Środki masowego przekazu są niezmiernie liczne (w przeciętnym kraju liczba czasopism przekracza zwykle kilka tysięcy), działają systematycznie (radio nadaje swoje programy przez całą dobę), ich przekazy odbierane są masowo (w godzinach wieczornego szczytu przy telewizorach zasiada więcej niż połowa mieszkańców kraju), a przez swój zasięg, regularność, a także powtarzalność są centralnym i konstytutywnym elementem współczesnego społeczeństwa⁶. Teza o ogromnym znaczeniu mass mediów, choć pozornie oczywista, wymaga jednak podania przesłanek, na których się opiera. Oto następujące podstawy owej fundamentalnej roli:

- media stały się jednym z najważniejszych instrumentów władzy politycznej, są narzędziem kontroli i zarządzania społecznego, mobilizacji i pobudzania innowacyjności; pełnią również rolę głównego środka transmisji i źródła informacji niezbędnej do funkcjonowania instytucji publicznych⁷;
- media są publicznym forum (areną), na którym sprawy dotyczące życia politycznego są prezentowane i rozwa-

⁵ Por. A. LEPA, *Media – czwarta władza, czy służba człowiekowi?*, ŁST 9 (2000), s. 171nn; P. SKÓRZYŃSKI, *Władza mediów?*, Ar 3 (2006), s. 94nn.

⁶ Por. T. GOBAN-KLAS, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa-Kraków 2002, s. 5.

⁷ Por. M. DROŹDŹ, *Logos i ethos mediów. Dyskurs paradygmatyczny filozofii mediów*, Tarnów 2005, s. 36.

żane, zarówno w skali narodowej, jak i międzynarodowej; prowadzenie owej polityki coraz bardziej zależy od środków masowego przekazu, nie ma już bowiem dziedziny życia publicznego, w której ich wpływ nie byłby odczuwalny i stale rosnący⁸;

- media są kluczem do sławy i zdobycia pozycji osoby powszechnie znanej, jak również do skutecznego działania w sferze publicznej⁹;
- media stały się dominującym źródłem obrazów i definicji rzeczywistości społecznej; to one tworzą, gromadzą i publicznie przedstawiają wartości kulturowe i społeczne¹⁰;
- media są źródłem publicznego systemu znaczeń, który dostarcza kryteriów i miar osądzania, co jest normalne, a co odbiega od oficjalnego, publicznie uznanego standardu normalnego zachowania i opinii, tak w wymiarze społecznym, jak i normatywnym¹¹;
- korzystanie z mediów w końcu jest najpowszechniejszą formą spędzania wolnego czasu oraz środkiem rozrywki; w konsekwencji mass media pełnią rolę jakże ważnego i nieustannie rozwijającego się sektora życia publicznego

⁸ Por. L. PASTUSIAK, *Świat polityki i świat mediów*, w: *Media masowe w praktyce społecznej*, red. D. Wanick, J.W. Adamski, Warszawa 2007, s. 53.

⁹ Por. K. CZUBA, *Media i władza*, Warszawa 1995, s. 164.

¹⁰ Por. Z. SAREŁO, *Media w służbie osoby. Etyka społecznego komunikowania*, Toruń 2002, s. 35.

¹¹ Por. M. IŁOWIECKI, *Strażnicy, żeglarze i błazny. Autorytety i media*, Et 37 (1997), s. 68.

(stąd właśnie określenia: „przemysł informacji”, „przemysł rozrywkowy” czy choćby „show-biznes”)¹².

Wszechobecność mediów, a także ich znaczący wpływ na niemal każdą dziedzinę życia człowieka, wydaje się być faktem niepodważalnym. Współczesny człowiek skazany jest zatem na kontakt z mass mediami; trzeba też przyznać, że czyni to chętnie. Świadczy o tym chociażby fakt, że poświęca on coraz więcej czasu środkom komunikacji masowej¹³.

Relacja człowieka z mediami ma charakter interakcyjny, co oznacza, że są one nie tylko narzędziem porozumiewania się, ale równocześnie, że owe narzędzia oddziałują także na swojego użytkownika¹⁴. Każdy kontakt osoby ze środkami społecznego przekazu pozostawia bowiem pewien ślad w jej psychice, co więcej, przyczynia się także do utrwalenia lub zmiany jej nastroju, wiedzy, przekonań, sposobu zachowania, a nawet stylu życia. W szerszej skali ślady te, kumulując się, przekształcają zbiorowe zachowania, zjawiska kulturowe czy cywilizacyjne trendy, wywołując tzw. efekty społeczne¹⁵. Nieuświadomienie sobie tego faktu przez człowieka stanowić może dla niego poważne zagrożenie, które polega

¹² Por. E. KRISTANOVA, *Media w komunikacji społecznej i mechanizmy manipulacji w nich*, Trans 1-4 (2006), s. 123.

¹³ Por. G. ŁUSZCZAK, *Człowiek w świecie mediów*, HW 1 (2002), s. 185.

¹⁴ Por. M. CZARNIECKI, *Media – chaos – etyka. Kilka uwag aksjologicznych o pierwszej władzy*, ZSKIK 11 (2003), s. 113n.

¹⁵ Por. M. MROZOWSKI, *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001, s. 372n.

na tym, że twórca narzędzi komunikowania staje się bezwiednym narzędziem medialnej manipulacji¹⁶.

2. Wybrane elementy siły mediów

Żywe zainteresowanie oddziaływaniem środków masowego przekazu wynika niewątpliwie w znacznym stopniu z odmiennych oczekiwań wobec mass mediów w zróżnicowanych społeczeństwach. Według powszechnego przekonania, zadaniem środków społecznego komunikowania jest przede wszystkim rozpowszechnianie informacji oraz tworzenie forum, na którym można publicznie wypowiadać się w różnych kwestiach powodowanych sprzecznością interesów różnych grup. A zatem media umożliwiają wyrażanie „opinii społecznej”¹⁷.

Już powstanie i rozwój prasy wykazuje, że mass media mogą służyć nie tylko przekazowi informacji, ale potrafią być także skutecznym narzędziem oddziaływania na społec-

¹⁶ O sposobach manipulacji w środkach społecznego przekazu, zob. M. IŁOWIECKI, *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*, Lublin 2003; Tenże, *Walka o dusze*, Et 24 (1993), s. 103-123; Tenże, *Człowiek na smyczy. Manipulacje osobą ludzką w społeczeństwie informacyjnym*, Et 69-70 (2005), s. 117-134; A. LEPA, *Świat propagandy*, Częstochowa 1994; Tenże, *Media a postawy*, Łódź 2001; J. NAJFELD, T.P. TERLIKOWSKI, „Agata”. *Anatomia manipulacji*, Warszawa-Kraków 2008.

¹⁷ Por. B. DZIADZIA, *Wpływ mediów. Konteksty społeczno-edukacyjne*, Kraków 2008, s. 44.

czeństwo¹⁸. Gdy upowszechniło się czytelnictwo prasy, a następnie powstały i błyskawicznie rozwinęły się nowe środki społecznego przekazu, jak radio, telewizja, Internet, odbiór mediów stał się „masowy”. Umożliwiło to docieranie do ogromnych rzesz odbiorców, stwarzając tym samym wyjątkową możliwość kształtowania ich opinii oraz postaw¹⁹.

Mimo ogromnego wysiłku badawczego (studia nad efektami środków masowego komunikowania liczy się obecnie na dziesiątki tysięcy), do tej pory nie osiągnięto zgody co do interpretacji ich wyników, zarówno wśród praktyków, jak i teoretyków obserwacji i analiz prasoznawczych²⁰.

Niepewność badaczy może się wydawać zaskakująca, doświadczenie życiowe przynosi bowiem niezliczone, aczkolwiek drobne, przykłady wpływu środków społecznego przekazu. Niewielu ludzi może sobie dzisiaj wyobrazić zdobycie ważnej informacji bez pomocy mass mediów. Współczesny człowiek bowiem kupuje reklamowane towary, uczęszcza na koncerty polecane przez krytyków muzycznych czy zabiera parasol, gdy prezenter pogody zapowiada deszcz. Ciekawym

¹⁸ Pierwszy polski periodyk „Merkuriusz” został założony nie tylko, aby „informować doskonale, co się godnego widzenia tak w ojczyźnie, jak po świecie (...) dzieje” (jak pisano w jego pierwszym numerze ze stycznia 1661 roku), ale przede wszystkim celem pozyskania zwolenników do zamysłu króla Jana Kazimierza przeprowadzenia jeszcze za życia monarchy wyboru jego następcy (por. W. PISAREK, *Prasa – nasz chleb powszedni*, Wrocław 1978, s. 211).

¹⁹ Por. M. MOŃKO, *Media totalne*, Od 1 (2004), s. 17.

²⁰ O narodzinach badań prasoznawczych, ich rozwoju i osiągnięciach, zob. T. GOBAN-KŁAS, *Media i komunikowanie masowe*, dz. cyt., s. 83-94.

jest także fakt, iż może pojawić się wiele różnych skutków komunikowania masowego, a mimo to nie będzie jednego generalnego wzoru wpływu czy kierunku tego oddziaływania²¹.

Co prawda, liczne obserwacje i analizy medioznawcze nie przyniosły jak dotąd jednoznacznych ustaleń, co do wpływu mediów na odbiorcę informacji, niemniej zaowocowały one rozwojem różnorodnych hipotez i metod badawczych oraz wpłynęły na powstanie wielu szczegółowych twierdzeń²². Spośród nich najciekawszymi wydają się teorie: „magicznego pocisku” oraz „wpływu selektywnego”.

2.1. Teoria „magicznego pocisku”

W latach trzydziestych XX wieku przeprowadzono pionierskie, jak na owe czasy, badanie wpływu kina na dzieci, wykonane przez instytut Motion Picture Research Council. Otóż, śledząc przedstawiane na ekranie filmowym wydarzenia, młodzi widzowie „przy okazji” nabywali określoną wiedzę o otaczającym ich świecie, jak również przyswajali pewne wzory postaw społecznych. Z czasem okazało się, że filmy powodowały zmianę zachowania widzów wobec innych ludzi, znacząco wpływały na upowszechnienie się nowych standardów moralnych, stymulowały także emocje

²¹ Por. M. MROZOWSKI, *Efekt trzeciej osoby, czyli postrzeganie podatności innych ludzi na wpływ mediów masowych*, StMed 4 (2003), s. 12.

²² Por. J. GRZYBCZAK, *Czy oddziaływanie mediów jest skuteczne?* ZPr XXXVIII (1995), nr 3-4, s. 17nn.

i marzenia młodszej części kinowej publiczności. Ich zwyczaj, strój, sposób wystawiania się czy wzory wzajemnych związków były bezrefleksyjnie przenoszone z ekranu kina do realnego życia²³.

Wyniki powyższej analizy wpływów komunikowania masowego stały się podstawą do wysunięcia twierdzenia o silnym, jednakowym, a nadto bezpośrednim oddziaływaniu przekazów medialnych na ich odbiorców oraz o możliwości dowolnego sterowania postawami społeczeństwa²⁴. Zgodnie z założeniami teorii „magicznego pocisku”, zwanej także teorią „zastrzyku”, „wszechmocy mass mediów”, bądź „podskórnego wpływu”, podstawowe mechanizmy wpływu środków społecznego przekazu można następująco scharakteryzować:

- mass media prezentują określone przekazy poszczególnym odbiorcom informacji, którzy przyswajają je w sposób mniej lub bardziej jednakowy;
- przekazy te są bodźcami stosunkowo silnie oddziałującymi na ludzkie emocje i sentymenty;
- bodźce zaś powodują określone reakcje odbiorców informacji, wywołując zmiany w ich myśleniu i działaniu²⁵.

²³ Por. Tamże, s. 20.

²⁴ Por. T. GOBAN-KŁAS, *Media i komunikowanie masowe*, dz. cyt., s. 243n.

²⁵ Por. Tenże, *Komunikowanie masowe. Zarys problematyki socjologicznej*, Kraków 1978, s. 100n.

W myśl tej teorii, środki społecznego przekazu traktowane są jak magiczny pocisk, który wystrzelony w odpowiednim kierunku, gdy tylko dotrze do właściwych oczu i uszu, wywoła zamierzone skutki²⁶. Zwolennicy teorii „magicznego pocisku” uznają mass media za zdolne do kształtowania społecznych opinii i przekonań, zmieniania obyczajów, a nawet zachowań, zgodnie z życzeniami tych, którzy je posiadają i kontrolują²⁷.

2.2. Teoria „wpływu selektywnego”

Na początku 1942 roku, na zlecenie gen. Marshalla, zrealizowane zostały eksperymentalne badania wpływu filmów dokumentowo-propagandowych na wiedzę (stopień poinformowania), a także opinię i postawy (motywacje, morale) żołnierzy. Analizy te wykazały fiasko przedsięwzięcia. Zastosowanie metody perswazji z kinowego ekranu nie przyczyniło się bowiem w większym stopniu do osiągnięcia zamierzonych celów. Okazało się wprawdzie, że projekcje owych filmów mogą być dobrą metodą przekazywania wiadomości, informowania dużej liczby osób w krótkim czasie. Co więcej, w niektórych – choć, niestety, mniej istotnych

²⁶ Za najbardziej spektakularne osiągnięcie mass mediów jako medium wywierającego wpływ na człowieka uznaje się słuchowisko radiowe o inwazji Marsjan na Ziemię pt. *Wojna światów*, emitowane na terenie Nowego Jorku w końcu października 1938 roku, którym prezenter Orson Welles doprowadził do paniki ponad milion słuchaczy (por. B. DZIAŁA, *Wpływ mediów*, dz. cyt., s. 63).

²⁷ Por. T. GOBAN-KLAS, *Komunikowanie masowe*, dz. cyt., s. 101.

przypadkach – mogły wpływać także na zmianę opinii żołnierzy. Jednakże materiały dokumentowo-propagandowe nie wpłynęły w istotny sposób na poprawę morale żołnierzy (postaw wobec wojska i wojny)²⁸.

Mając to na uwadze, wysunięto hipotezę, iż skutki wpływu komunikowania masowego zależą przede wszystkim od indywidualnych cech osób, do których jest ono skierowane. Zauważono także prawidłowość, że ludzie są zdecydowanie bardziej aktywnymi, niż pasywnymi odbiorcami informacji²⁹. Spostrzeżenia te doprowadziły do wykrystalizowania się nowej teorii efektów oddziaływania mediów, którą nazwano teorią „selektywnego wpływu”³⁰. Powstało kilka jej wariantów, różniących się od siebie sposobami interpretacji przyczyn wybiórczego oddziaływania. Jedną z nich, o podłożu psychologicznym, zwana jest teorią „selektywnego wpływu, wynikającego z różnic indywidualnych”. Jej podstawowe założenia można przedstawić w następujący sposób:

- przekazy medialne są odbierane i interpretowane selektywnie;
- przyczyną tej selektywności jest różnorodność sposobów percepcji;

²⁸ Por. J. GRZYBCZAK, *Czy oddziaływanie mediów jest skuteczne?*, art. cyt., s. 22.

²⁹ Por. Z. SAREŁO, *Media w służbie osoby*, dz. cyt., s. 15nn.

³⁰ Por. M. MROZOWSKI, *Efekt trzeciej osoby, czyli postrzeganie podatności innych ludzi na wpływ mediów masowych*, art. cyt., s. 13.

- różnorodność ta wynika zaś z tego, że każdy człowiek charakteryzuje się unikatowym systemem wierzeń, postaw, wartości;
- ponieważ odbiór przekazów medialnych jest selektywny, więc również interpretacje oraz reakcje na owe przekazy są odmienne;
- efekty oddziaływania środków masowego komunikowania nie są zatem jednakowe, wpływ mass mediów jest ograniczony przez indywidualne, psychiczne cechy poszczególnych odbiorców informacji³¹.

Socjologiczną odmianą teorii „selektywnego wpływu” jest podobna teoria, oparta jednak już nie na zjawisku różnic indywidualnych, lecz na koncepcji kategorii społecznych³². Zgodnie z jej założeniami, osoby zajmujące różne pozycje w strukturze społecznej, działają w odmienny od siebie sposób. Podstawą zróżnicowania efektów oddziaływania mass mediów jest zatem umiejscowienie danego odbiorcy informacji w wybranej strukturze społecznej (określanej przez takie cechy – wyznaczające poszczególne kategorie – jak: wiek, płeć, wykształcenie, zawód czy dochody)³³.

³¹ Por. J. GRZYBCZAK, *Czy oddziaływanie mediów jest skuteczne?*, art. cyt., s. 23.

³² Por. Tamże.

³³ Dobrą ilustracją wariantu socjologicznego teorii „selektywnego wpływu” jest studium prasoznawcze pt. *The People's Choice*, autorstwa P. Lazarsfelda, B. Berelsona i H. Daudeta, poświęcone wyborom prezydenckim w powiecie Eire stanu Ohio. Dla wyjaśnienia większego zainteresowania i korzystania z licznej informacji politycznej oraz udziału części odbiorców w wyborach badacze wskazywali nie na cechy psycho-

3. Oddziaływanie środków masowego przekazu

Na wpływ mass mediów składają się różnorodne środki językowe, dźwięk oraz obraz. Ponadto wyróżnić należy zakres oddziaływania, a więc media posługujące się pełnym spektrum wymienionych wyżej możliwości komunikacji (telewizja, Internet), jak również te, które wykorzystują tylko niektóre z nich (radio, prasa)³⁴.

Środki społecznego przekazu oddziałują na człowieka, zaspokajając jego potrzeby:

- poznawczą – uzyskiwanie informacji i wiedzy na temat świata;
- afektywną – dostarczanie emocjonalnych oraz estetycznych doświadczeń;
- osobistej integracji – kontakt z innymi członkami społeczeństwa;
- redukcji napięcia – umożliwienie dobrego spędzania wolnego czasu³⁵.

Nie można mieć zatem najmniejszych wątpliwości co do samego wpływu mediów tak na poszczególne osoby, jak

logiczne wyborców, lecz na zmienne społeczno-demograficzne, takie jak: wiek, płeć, miejsce zamieszkania czy wykształcenie. Okazało się, że najbardziej zainteresowani wyborami prezydenckimi byli ludzie starsi, wykształceni (fakt lepszego przygotowania intelektualnego oraz większego doświadczenia politycznego), mieszkańcy miast (większy dostęp do środków komunikowania masowego), w przeważającej mierze mężczyźni (por. T. GOBAN-KŁAS, *Media i komunikowanie masowe*, dz. cyt., s. 250n).

³⁴ Por. B. DZIADZIA, *Wpływ mediów*, dz. cyt., s. 44.

³⁵ Por. W. SONCZYK, *Media w Polsce*, Warszawa 1999, s. 146.

i całe społeczeństwa, choć zasięg i stopień intensywności medialnego oddziaływania jest oczywiście różny³⁶.

Badania nad wpływem mass mediów nie doprowadziły wprawdzie do odkrycia formuł jednoznacznie i ostatecznie określających skuteczność czy stopień wpływu, wskazały natomiast właściwą płaszczyznę studiów, a także doskonalenie praktyki ich działania. Środki masowego przekazu kształtują bowiem percepcję społeczną, warto więc podkreślić, że jeśli ludzie na ogół nieuważnie i nieumiejętnie z nich korzystają, fakt ten tym bardziej wzmacnia moc ich oddziaływania³⁷.

Kenneth Boulding, w jednym ze swoich pionierskich opracowań, wyliczył trzy główne sposoby, przez które przekaz komunikacji masowej zmienia obraz w świadomości przeciętnego odbiorcy informacji: dodawanie, reorganizacja i klaryfikacja³⁸. Jego zdaniem, dodawanie polega na włączeniu nowego elementu do istniejącej struktury; reorganizacja zachodzi wówczas, gdy nowy element powoduje zasadniczą zmianę całości albo części obrazu; klaryfikacja natomiast sprowadza się do redukowania niepewności wybranych aspektów obrazu przez wzbogacanie ich dodatkowymi szczegółami³⁹.

³⁶ Por. J. BRAUN, *Potęga czwartej władzy. Media, rynek, społeczeństwo*, Warszawa 2005, s. 5.

³⁷ Por. M. IŁOWIECKI, *Dwa oblicza mediów*, ZKarm 3 (2004), s. 57.

³⁸ Por. T. GOBAN-KŁAS, *Media i komunikowanie masowe*, dz. cyt., s. 271.

³⁹ Por. Tamże.

Przekazy mass mediów oddziałują na kształtowanie się świadomości odbiorcy w każdym z wyróżnionych sposobów. Dostarczają bowiem nowych informacji o zdarzeniach, które wykraczają poza krąg jego dotychczasowych doświadczeń czy kontaktów. Okazuje się, że niektóre z nich pozostają również w sprzeczności z wcześniejszymi poglądami, co niekiedy prowadzi do zmiany opinii, a następnie i postawy, nierzadko też zachowania. Wreszcie, poprzez wyjaśnianie pewnych dyskusyjnych spraw, informacje przyczyniają się do modyfikacji bądź utrwalenia obrazów, uczynienia ich pełniejszymi i bardziej adekwatnymi⁴⁰.

Zakres prób wpływu mediów obejmuje wszelkie formy kształtowania postaw, unieważniających przy tym nadrzędność woli odbiorcy informacji wobec interpretacji kierowanych do niego komunikatów⁴¹. Z tego względu manipulacja, tak obecna w środkach masowego przekazu, przyjmuje niemal wyłącznie formę niejawną. Występuje ona pośród zwykłych, niebędących określanymi jako forma perswazyjna, wiadomości o charakterze rozrywkowym i informacyjnym⁴². Tam, gdzie owo oddziaływanie wynika z samej formuły komunikatu – jak ma to miejsce w filmie reklamowym czy spocie wyborczym – mamy w istocie do czynienia

⁴⁰ Por. J. GRZYBCZAK, *Czy oddziaływanie mediów jest skuteczne?*, art. cyt., s. 32.

⁴¹ Por. W. ŚWIERCZYŃSKA-GŁOWNIA, *Media a władza*, StMed 2 (2002), s. 72.

⁴² Por. M. KARWAT, *Mit niezależności i obiektywizmu mediów*, w: *Media masowe w praktyce społecznej*, dz. cyt., s. 79.

z symulacją, sugestią informacyjnego produktu mediów, przez co ujawnienie perswazji wymaga wiedzy i kompetencji do jej unaocznienia. Tym samym wolno założyć, iż wpływ mass mediów jako instrumentarium środków przekazu przyjmuje wszelkie rodzaje form komunikowania masowego od *stricte* werbalnych po złożone oddziaływania multimedialne⁴³. Ponieważ jest częścią komunikacji, a nawet – jak wyżej zostało zaznaczone – jej zawołowanym przejawem, może przyjmować zarówno postać relacji z jakiegoś zdarzenia, formę narracji fabularnej, publicystyki czy reportażu. Adaptacja istniejących w środkach masowego przekazu form komunikacji dla potrzeb skutecznego oddziaływania pozwala zachować pozór rzetelności i osiągnąć jak najwyższy poziom akceptacji⁴⁴.

Pisząc o wpływie środków masowego przekazu na społeczeństwo, nie można pominąć kontekstu technicznego i wynikających z niego przemian w perspektywie historycznej⁴⁵.

⁴³ Por. E. KRISTANOVA, *Media w komunikacji społecznej i mechanizmy manipulacji w nich*, art. cyt., s. 125nn.

⁴⁴ Por. A. LEPA, *Prawda i kłamstwo w mediach*, ZT 14 (2005), nr 1, s. 7.

⁴⁵ Wiele przytaczanych już dzisiaj w formie anegdot wypowiedzi upoważnia bowiem do szczególnej ostrożności w wyciąganiu daleko idących wniosków na temat oddziaływania mediów jedynie na podstawie zastanego stanu rzeczy. Jeszcze w 1949 roku przewidywano zmniejszenie się wagi komputerów do poziomu poniżej półtony, zaś w roku 1977 wykluczano konieczność posiadania komputerów domowych. Rzeczywistość potrafi zatem przekroczyć próg wszelkich oczekiwań, rynek medialny nieustannie nas o tym przekonuje (por. B. DZIADZIA, *Wpływ mediów*, dz. cyt., s. 53).

Należy także pamiętać o tym, że proces komunikowania zachodzi w stale zmieniającym się środowisku społecznym, co niewątpliwie wpływa na jego oddziaływanie. Wynika z tego konieczność rewidowania wszelkich twierdzeń dotyczących różnorodnego wpływu mass mediów na człowieka⁴⁶.

4. Podsumowanie

Techniczna zdolność błyskawicznego przesyłania znaków i symboli w skali całego globu, a tym samym dostarczania tych samych treści i emocji milionom ludzi, stała się dzisiaj czymś powszechnym i codziennym. Większość osób na co dzień korzysta przecież z takich środków masowego przekazu, jak: prasa, radio, telewizja czy Internet. Wszechobecność środowiska mass mediów i powszechna dostępność do rozmaitych narzędzi komunikowania, ma bezspornie rewolucyjną doniosłość w historii ludzkości.

Podstawową tezę niniejszego rozdziału jest uznanie ogromnej i nadal rosnącej roli środków społecznego przekazu w nowoczesnych społeczeństwach. Zupełnie zrozumiałym jest zatem twierdzenie, że instrumenty komunikowania masowego znacząco wpływają na swoich użytkowników, a w istocie na całe społeczeństwo.

⁴⁶ Por. J. GRZYBCZAK, *Czy oddziaływanie mediów jest skuteczne?*, art. cyt., s. 40.

Choć dotychczasowe badania, obserwacje i analizy medioznawcze nie udzieliły jeszcze jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o stopień medialnego oddziaływania, bezsprzecznym faktem jest ogromna potęga mass mediów, które przyczyniają się do powstawania istotnych zmian w sferze społecznej, intelektualnej i emocjonalnej ich odbiorców.

Rozdział II

CHARAKTERYSTYKA MATERIAŁU PRASOWEGO „GAZETY WYBORCZEJ”

„Gazeta Wyborcza” to dziennik społeczno-polityczny powstały w 1989 roku jako platforma pierwszych demokratycznych wyborów do parlamentu. Początkowo stanowił on organ prasowy środowisk związanych z Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym „Solidarność” wspierając ich kampanię przed wyborami do Sejmu i Senatu w czerwcu tegoż roku¹. Stopniowo przekształcił się w pismo o orientacji liberalno-demokratycznej, uzyskując zasięg ogólnokrajowy².

¹ Por. P. SKÓRZYŃSKI, „Gazeta Wyborcza” – narodziny systemu władzy, Ar 2 (1997), s. 10; „Gazeta Wyborcza”, w: *Media*, red. E. Banaszkiewicz-Zygmunt, Warszawa 2000, s. 71.

² Por. W. SONCZYK, *Zmiany na rynku i ewolucja formuły wydawniczej prasy codziennej w Polsce 1990-2004. (Próba charakterystyki i oceny)*, StMed 4 (2005), s. 16; J. GRZYBCZAK, *Spółeczny klimat wokół polskich mediów w latach 1989-1999*, ZPr XLIII (2000), nr 3-4, s. 15.

Od powstania „Gazety Wyborczej” do dzisiaj stanowisko redaktora naczelnego pełni Adam Michnik – historyk, eseista i publicysta polityczny. W latach 1968-1989 organizator nielegalnej, demokratycznej opozycji w Polsce. Od 1977 roku członek Komitetu Obrony Robotników, jednej z najbardziej znanych organizacji opozycyjnych lat siedemdziesiątych, a także redaktor niezależnych pism wydawanych poza zasięgiem cenzury: „Biuletynu Informacyjnego”, „Krytyki” oraz „Zapisu”. Od 1988 roku doradca nieformalnego Komitetu Koordynacyjnego Lecha Wałęsy, a także członek Komitetu Obywatelskiego. Aktywny uczestnik przygotowań, negocjacji wstępnych i rokowań Okrągłego Stołu. Za swoją działalność polityczną i publicystyczną otrzymał liczne nagrody, m.in.: Praw Człowieka im. Roberta F. Kennedy’ego, Prix de la Liberté francuskiego PEN-Clubu, Dziennikarstwa i Demokracji Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, a także Stowarzyszenia Dziennikarzy Europejskich³.

U progu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 „Gazeta Wyborcza” była najbardziej poczytnym dziennikiem ukazującym się na polskim rynku prasowym. Ogólnopolskie Badanie Prasoznawcze przeprowadzone w okresie od 15 października do 20 listopada 1999 roku na próbie losowo-adresowej w 813 punktach terenowych usytuowanych w 591 wylosowanych miejscowościach (próba reprezentatywna dla

³ Por. A. MICHNIK, *Ja jestem polskim inteligentem*, P 6.02.1996, s. 10; R. GRODZKI, *Michnik Adam*, w: *Britannica. Edycja polska*, t. 26, red. W. Wolarski, Poznań 2002, s. 294nn.

ludności w wieku 14-tu i więcej lat; N=4873 osoby) wykazało, iż 15,8% respondentów przynajmniej raz w tygodniu czyta „Gazetę Wyborczą”⁴. Miliony sprzedanych egzemplarzy, tysiące pracowników oraz stale rosnąca objętość wydania – oto fakty obrazujące rzeczywistość „Gazety Wyborczej”. Jej pierwszy numer liczył zaledwie osiem stron, w 1997 roku dziennik osiągnął już sto stron średniej objętości. Przychody ze sprzedaży „Gazety Wyborczej” w Roku Wielkiego Jubileuszu wyniosły 695 mln złotych, a więc o 26,2% więcej niż w 1999 roku⁵.

„Gazeta Wyborcza” uważana jest za jeden z najbardziej wpływowych i opiniotwórczych polskich dzienników⁶. Każdy jej egzemplarz zawiera przynajmniej trzy elementy składowe: ogólnopolski grzbiet główny tworzony przez redakcję w Warszawie, strony lokalne przygotowywane przez

⁴ Por. R. FILAS, *Czytelnictwo prasy u progu Roku 2000*, ZPr XLIII (2000), nr 1-2, s. 212; SMG/KRC POLAND-MEDIA, *Polskie Badania Czytelnictwa*, Pr 10 (2000), s. 90.

⁵ Por. A.J. MADERA, *Fenomen „Gazety Wyborczej”*, SSPol 1 (2003), s. 153; P. PYTLAKOWSKI, *Milionerzy z Wyborczej*, P 15.07.2000, s. 22.

⁶ Por. J. BRAUN, *Potęga czwartej władzy. Media, rynek, społeczeństwo*, Warszawa 2005, s. 207. Należy podkreślić fakt, iż „Gazeta Wyborcza” ma wielu zagorzałych przeciwników. Jednym z nich jest Rafał A. Ziemkiewicz, pisarz i felietonista, autor monografii w całości poświęconej analizowanemu dziennikowi: *Michnikowszczyzna. Zapis choroby*, Lublin 2006. Zob. także: G. GÓRNY, *Michnikowszczyzna, czyli realny postkomunizm*, Rz 27.12.2006, s. A7; R.A. ZIEMKIEWICZ, *Michnikowszczyzna po Michniku*, Rz 10-11.02.2007, s. A9.

jedną z dwudziestu redakcji regionalnych oraz krajowo-lokalny dodatek tematyczny⁷.

1. Analiza materialna publikacji

„Gazeta Wyborcza” od początku swojego istnienia systematycznie publikuje artykuły na tematy ściśle związane z Kościołem⁸. Za powyższe materiały odpowiedzialni są dziennikarze działu religijnego gazety, na czele którego stoi redaktor Jan Turnau⁹. W Roku Wielkiego Jubileuszu jego

⁷ Por. Z. BAJKA, *Prasa codzienna w Polsce pod koniec lat 90.*, ZPr XLIII (2000), nr 3-4, s. 138; W. DARSKI, *Agora – imperium atakuje*, TS 3.07.1998, s. 71.

⁸ Dorota Pauluk obliczyła, iż w pierwszym roku istnienia „Gazety Wyborczej” na jej łamach pojawiło się aż 109 różnorodnych tekstów traktujących o Kościele. W 1990 roku było ich już 247, zaś w roku następnym 384 (por. D. PAULUK, *Kościół katolicki na łamach „Gazety Wyborczej”*, Ar 1 [1999], s. 151).

⁹ Jan Turnau – urodził się w 1933 roku. Ukończył polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim. Długoletni redaktor działu religijnego w miesięczniku „Znak”, redaktor „Wrocławskiego Tygodnika Katolickiego”, autor felietonów w „Gościu Niedzielnym” i przeglądu publikacji ekumenicznych w „Tygodniku Powszechnym”. Od 1990 roku publicysta „Gazety Wyborczej”. Swoje artykuły publikuje często pod pseudonimem „Jonasz”. Jak sam przyznaje, pseudonimu tego używał już wcześniej, jeszcze podczas pracy dziennikarskiej w „Gościu Niedzielnym”. Na pytanie: „Dlaczego akurat Jonasz jako pseudonim pisarski?”, wyznaje: „To proste. Nazwałem się tak, bo to po hebrajsku Jan, i tyle” (por. J. TURNAU, *Prorok w brzuchu potwora*, GW 16-17.12.2000, s. 23).

najbliższymi współpracownikami byli: Artur Domosławski¹⁰, Roman Graczyk¹¹ oraz Mikołaj Lizut¹².

O Kościele pisali także następujący dziennikarze pionu religijnego gazety: Krzysztof Czyżewski, Marcin Fabjański, Wojciech Jagielski, Miłada Jędrzyk, Agnieszka Kublik, Tomasz Maćkowiak, Katarzyna Montgomery, Andrzej Osęka, Ewa Siedlecka, Monika Słowakiewicz, Tomasz Szarota, Tomasz Toborek, Dominika Wielowieyska, Paweł Wroński, Sławomir Zagórski, Jacek Żakowski oraz Anna Żebrowska.

¹⁰ Artur Domosławski – urodził się w 1967 roku. Ukończył studia na Wydziale Wiedzy o Teatrze Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie. Jako dziennikarz i publicysta „Gazety Wyborczej” zajmuje się zagadnieniami religijnymi, a także tematyką: Ameryki Łacińskiej, ruchu antyglobalistycznego oraz konfliktów społecznych. Autor kilku monografii (por. J. MYŚLIŃSKI, *Kalendarium polskiej prasy, radia i telewizji*, Warszawa 2004, s. 134).

¹¹ Roman Graczyk – urodził się w 1958 roku. Studiował dziennikarstwo i nauki polityczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przed 1989 rokiem współpracował z prasą podziemną, m.in.: „Aplauz”, „Bez Dekretu” czy „Kontakt”. Od 1993 roku publikował w „Gazecie Wyborczej”, przez dwa lata pełnił funkcję sekretarza krakowskiego oddziału dziennika. W 2005 roku opuścił jednak redakcję „Gazety Wyborczej” z powodu konfliktu o stosunek do lustracji. Obecnie jest dziennikarzem „Rzeczpospolitej” (por. R. GRACZYK, *Co jest lepsze niż prawda?*, Rz 31.05.2006, s. A10).

¹² Mikołaj Lizut – urodził się w 1973 roku. Jako dziennikarz i publicysta „Gazety Wyborczej” zajmuje się sprawami Kościoła katolickiego i polskiej sceny politycznej, podejmuje także tematy z zakresu religii i kultury (por. *Lizut Mikołaj*, w: *Encyklopedia współczesna. 1978-2004*, red. J. Marcinek, Kraków 2004, s. 435).

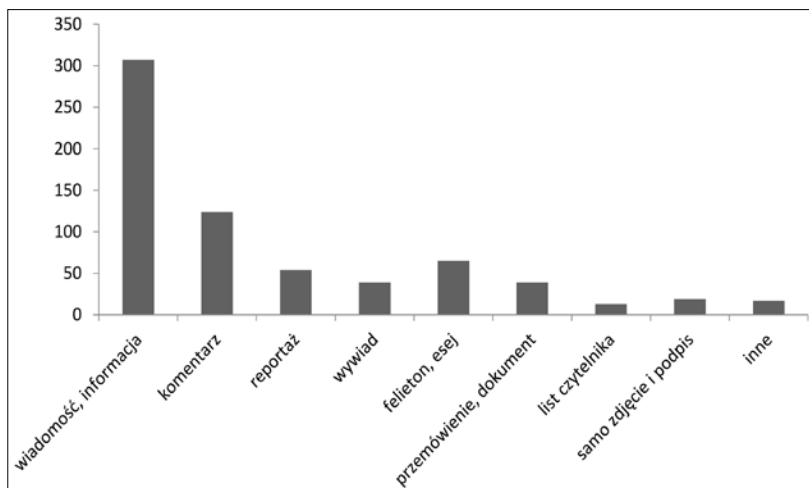
1.1. Dane liczbowe materiału prasowego

W czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 na łamach „Gazety Wyborczej” opublikowano 677 tekstów dotyczących Kościoła, jego duszpasterzy i wiernych, tekstów poruszających kwestie etyki i moralności chrześcijańskiej.

Przyjmując w niniejszej pracy za właściwy klucz kategoryzacyjny uproszczony podział przekazów prasowych¹³, wśród analizowanego materiału wyróżnić można następujące gatunki dziennikarskie:

- wiadomość, informacja (307 jednostek),
- komentarz (124 jednostki),
- reportaż (54 jednostki),
- wywiad (39 jednostek),
- felieton, esej (65 jednostek),
- przemówienie, dokument (39 jednostek),
- list czytelnika (13 jednostek),
- samo zdjęcie i podpis (19 jednostek),
- inne (17 jednostek).

¹³ Por. Z. BAUER, *Gatunki dziennikarskie*, w: *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 159nn; T. GOBAN-KLAS, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa-Kraków 2002, s. 197nn; W. PISAREK, *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002, s. 241nn.



Wykres nr 1: Struktura gatunkowa publikacji „Gazety Wyborczej”

Bezbłędne przyporządkowanie danej publikacji do odpowiedniego gatunku dziennikarskiego warunkuje rzetelną i obiektywną ocenę analizowanych wypowiedzi prasowych. Każdy gatunek dziennikarski posiada bowiem własną tożsamość, odrębność oraz przyjętą konwencję¹⁴. To zaś ma bezpośrednie przełożenie na cel, formę, a także znaczenie określonej jednostki prasowej¹⁵.

¹⁴ Por. S. PAMUŁA, *Metoda analizy zawartości prasy i jej zastosowanie w wybranych tygodnikach*, Częstochowa 1996, s. 34.

¹⁵ Mając powyższe na uwadze, przy interpretacji określonego materiału prasowego odróżniać należy informację o fakcie, nawet tym najbardziej negatywnym, od oceny tego faktu. Inną rangę ma też tekst sygnowany przez redaktora naczelnego niż list czytelnika publikowany na łamach dziennika.

1.2. Ekspozycyjność

Artykuły poruszające tematy ściśle związane z Kościołem najczęściej pojawiały się w „Gazecie Wyborczej” w specjalnym dziale poświęconym religii, noszącym nazwę „Arka Noego” (sobotnio-niedzielne wydanie dziennika)¹⁶. W dziale tym, obok tekstów niewzbudzających większych emocji, pojawiają się przedruki z zagranicznych periodyków, jak również liczne cytaty i wypowiedzi osób nierzadko będących w opozycji względem Kościoła katolickiego¹⁷.

W czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 nie brakowało publikacji o Kościele, umieszczanych wśród bieżących wydarzeń w kraju i na świecie, a także w czwartkowym dziale

¹⁶ Por. J. DERRIDA, *Szaleństwo przebaczenia*, GW 22-24.04.2000, s. 26-28; Z. TRANDA, *Wierny Tomasz*, GW 22-23.01.2000, s. 29; A. WIELO-WIEYSKI, *Rewolucja Jana XXIII*, GW 2-3.09.2000, s. 23-24.

¹⁷ Co więcej, taka koncepcja „Arki Noego” jest zaplanowana. Potwierdza to sam jej twórca po dwóch latach od rozpoczęcia redagowania działu religijnego „Gazety Wyborczej”. W artykule *Czemu służy ta Arka?* przytacza opinie czytelników dziennika. Na słowa ks. Jana Sochonia: „(...) gdyby na przykład ktoś chciał opisać specyfikę polskiego Kościoła posługując się jedynie wkładkami umieszczonymi w «Gazecie Wyborczej», musiałby napisać, że jest to Kościół wyłącznie troszczący się o wizję religii ekumeniczno-rewolucyjno-liberalnej, choć to zaledwie jakiś aspekt wielkiej rzeczywistości Kościoła”, odpowiada, wyjaśniając także pytanie postawione w tytule owej publikacji: „Niewątpliwie aspekt, który ks. Jan Sochoń określił takim trójczłonem, nie jest jedyną stroną rzeczywistości eklezyjalnej; w szczególności nad Wisłą i Wartą, gdzie miejscami i chwilami wydaje się w ogóle nie istnieć. Właśnie dlatego jednak tak steruję Arką” (J. TURNAU, *Czemu służy ta Arka?*, GW 1-2.08.1992, s. 21).

„Opinie”¹⁸. Kolumny „W kraju” oraz „Na świecie” zawierają najczęściej krótkie, nieprzekraczające połowy szpalty, wiadomości i informacje. W dziale „Opinie” pojawiają się reportaże, wywiady oraz felietony¹⁹.

Artykuły dotyczące Kościoła niejednokrotnie były już drukowane na pierwszej stronie dziennika, tuż pod winietą; ich tytuły wyróżniano wówczas dużą, pogrubioną czcionką²⁰. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na funkcję, jaką pełni strona tytułowa w każdym dzienniku. Pierwsza strona gazety redagowana jest bowiem ze szczególną starannością – to najbardziej eksponowane miejsce wszelkich publikacji prasowych. Zawierając komunikat o najważniejszych wydarzeniach ostatnich godzin, staje się ona wizytówką świadczącą o poziomie i jakości danego czasopisma²¹. Należy również

¹⁸ Por. A. DOMOSŁAWSKI, *Alleluja i do urny*, GW 4.10.2000, s. 9-11; M. LIZUT, *Kościół bez opcji*, GW 3.01.2000, s. 4; M. SŁOWAKIEWICZ, *Za dużo oczekiwań*, GW 23.03.2000, s. 4.

¹⁹ Dodać należy, iż artykuły publikowane w dziale „Opinie” należą do najdłuższych spośród wszystkich materiałów prasowych ukazujących się na łamach „Gazety Wyborczej”. Nierzadko liczą trzy, a nawet cztery strony (por. E. SIEDLECKA, *Sekta czai się wszędzie*, GW 20.09.2000, s. 19-21; P. SMOLEŃSKI, *Miało być tak cicho i spokojnie!*, GW 2-3.09.2000, s. 11-13; J. TURNAU, *Lustrowanie Poncjusza Piłata*, GW 20.04.2000, s. 18-21).

²⁰ Por. A. KUBLIK, *Wolno porno*, GW 28.03.2000, s. 1; M. WIELGO, *Nie wolno głosować*, GW 10.03.2000, s. 1; M. LIZUT, *Boże, wybaczone*, GW 27.03.2000, s. 1.

²¹ Por. M. WOJTAK, *Konfiguracja gatunkowa charakterystyczna dla pierwszej strony gazety*, AcUWr(Lin) 1 (2001), s. 38; Tenże, *Wyznaczniki gatunkowe zapowiedzi*, w: *Nowe media – nowe w mediach*, red. I. Borkowski, A. Woźny, Wrocław 2001, s. 53; A. WOŹNY, *Pierwsze strony – pośród kontrastów i metatekstów*, AcUWr(Lin) 1 (2001), s. 30.

podkreślić zwyczaj umieszczania na stronie tytułowej jedynie tych materiałów, które zawierają trzy następujące cechy: atrakcyjność, sensacyjność oraz aktualność²². Fakt, iż znaczna liczba analizowanych artykułów znalazła się na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” jednoznacznie ukazuje wartość, jaką redakcja dziennika przypisuje publikacjom związanym z religijną tematyką²³. Na ogół tekstom umieszczonym na stronie tytułowej „Gazety Wyborczej” towarzyszyły zdjęcia lub diagramy oraz komentarze redakcji²⁴.

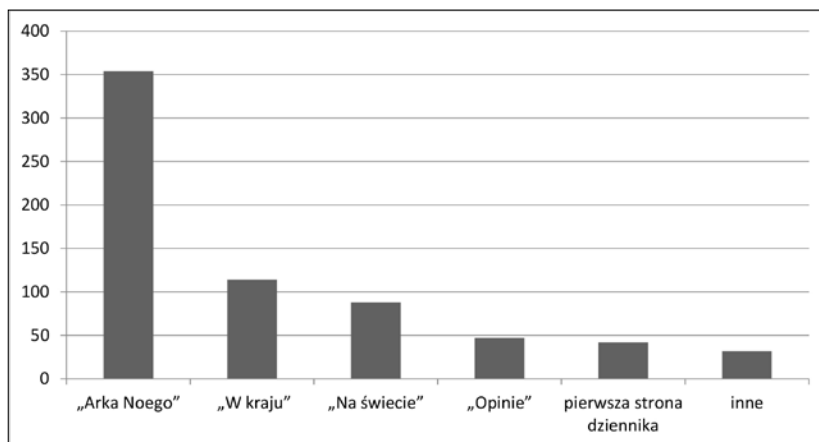
Rozmieszczenie analizowanego materiału prasowego w poszczególnych działach „Gazety Wyborczej” przedstawia się następująco:

- „Arka Noego” (354 jednostki),
- „W kraju” (114 jednostek),
- „Na świecie” (88 jednostek),
- „Opinie” (47 jednostek),
- pierwsza strona dziennika (42 jednostki),
- inne (32 jednostki).

²² Por. K. STASIUK, *Etyka na pierwszych stronach. Między reklamą a public relations (o pewnej kampanii wizerunkowej)*, AcUWr(Lin) 1 (2001), s. 63.

²³ Por. G. KRÓL, T. KRÓL, *Miejsca centralne pierwszych stron „Rzeczpospolitej”, „Trybuny” i „Gazety Wyborczej”*, w: *Nowe media – nowe w mediach*, dz. cyt., s. 85.

²⁴ Por. M. LIZUT, *Prymas wyznaje winy Kościoła*, GW 22.05.2000, s. 1; E. SKALSKI, *Pornografia całkiem nielegalna*, GW 4-5.03.2000, s. 1; J. TURNAU, *Urodziny Papieża*, GW 18.05.2000, s. 1.



Wykres nr 2: Ekspozycyjność publikacji „Gazety Wyborczej”

2. Analiza formalna tekstów informacyjnych

Wartościowanie jest nieodłącznym elementem subiektywizacji. Proces ten przejawia się dwojako: w kategoryzowaniu świata według takich antonimicznych pojęć jak: dobro – zło, pozytywny – negatywny oraz w przyporządkowywaniu poszczególnym zjawiskom, sytuacjom, osobom indywidualnych ocen²⁵.

Zjawisko wartościowania jest szczególnie interesujące w różnego rodzaju tekstach informacyjnych prasy codziennej, a to ze względu na charakterystyczną strukturę gatunku informacji prasowej. Jego celem jest bowiem

²⁵ Por. U. WIECZOREK, *Wartościowanie – perswazja – język*, Kraków 1999, s. 105; A. WIERZBICKI, *Nasz Dziennik: „Na pewno nie!”*. O językowych środkach perswazji w tekstach prasowych, ZPr XLVII (2004), nr 3-4, s. 154nn.

powiadamianie całego społeczeństwa lub określonych zbiorowości w sposób systematyczny, zobiektywizowany i ścisły za pomocą środków masowego komunikowania o aktualnych bądź przewidywalnych faktach mających wielką doniosłość polityczną, gospodarczą, naukową, kulturalną oraz wychowawczą²⁶. Najważniejszymi cechami informacji prasowej są zatem: systematyczność, zwięzłość, a także obiektywizm²⁷. Neutralizowaniu przekazywanej wiadomości służy dążenie do jej zupełnej depersonalizacji: unikanie subiektywnych form podawczych, częste ograniczanie treści notatki prasowej wyłącznie do podstawowych elementów z częściowym lub nawet całkowitym pominięciem szerszego tła i związków między danymi faktami²⁸.

Wzorową informację prasową charakteryzuje specyficzny język. Maria Kniaginiowa i Walery Pisarek w obszernej monografii *Język wiadomości prasowych* wnikliwie zbadali styl tego gatunku wypowiedzi. Wyróżnili tu następujące cechy leksykalne:

- znaczny procent wyrazów niezależnych od autora;
- stosunkowo duży udział rzeczowników;

²⁶ Por. J. MAZIARSKI, *Informacja*, w: *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław 1976, s. 107.

²⁷ Por. J. PLESZCZYŃSKI, *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007, s. 155; G. ZARAZIŃSKI, *Czy mediom potrzebna jest etyka?*, TPr 6 (2005), s. 22.

²⁸ Por. M. WOJTAK, *Wyznaczniki gatunkowe notatki prasowej*, Olsztyn 2003, s. 171nn; K. WOLNY-ZMORZYŃSKI, *Gatunki dziennikarskie. Teoria – praktyka – język*, Warszawa 2006, s. 28; M. MROZOWSKI, *Między manipulacją a poznaniem. Człowiek w świecie mass mediów*, Warszawa 1991, s. 228.

- z czterech części mowy: rzeczowników, czasowników, przymiotników, a także przysłówków największą rozmaitością odznaczają się rzeczowniki i czasowniki, najmniejszą zaś przymiotniki i przysłówki;
- panująca forma czasownika trzeciej osoby liczby pojedynczej;
- brak wyrazów potocznych, dialektyzmów, wulgaryzmów, jak również ekspresywizmów²⁹.

Powyższe cechy winna spełniać wzorowa wiadomość prasowa – rzetelna, obiektywna, której podstawową funkcją jest komunikowanie, informowanie³⁰. Pojawienie się w niej wyrazów wartościujących, w jakiś sposób nacechowanych emocjonalnie, wprowadza do jej treści niepożądane – z punktu widzenia definicji informacji prasowej – elementy oceny oraz subiektywizacji. Kategoryzowanie, wyrażanie indywidualnych sądów, argumentowanie – typowe cechy felietonu i recenzji – nie mogą być domeną notatki informacyjnej czy sprawozdania³¹. Sytuacja, gdy pod pozorem neutralnej informacji, przekazywana jest także dodatkowa wiadomość, mająca na celu wywarcie określonego wpływu na jej odbiorcę, należy do jednej z najniebezpieczniejszych. Jest to bowiem operacja odbywająca się poza świadomością

²⁹ Por. M. KNIAGINIOWA, W. PISAREK, *Język wiadomości prasowych*, Kraków 1966, s. 49.

³⁰ Por. T. ZASĘPA, *Media. Człowiek. Społeczeństwo. Doświadczenie europejsko-amerykańskie*, Częstochowa 2000, s. 190.

³¹ Por. M. SZULCZEWSKI, *Informacja*, w: *Teoria i praktyka dziennikarstwa*, red. B. Golka, M. Kafka, Z. Mitzer, Warszawa 1964, s. 91n.

czytelnika – nadawca pragnie poprzez nią oddziaływać na odbiorcę w celu wywołania u niego pewnych zachowań, a także określonego sposobu myślenia³².

Analiza formalna licznych tekstów informacyjnych dotyczących Kościoła, opublikowanych na łamach „Gazety Wyborczej” w Roku Wielkiego Jubileuszu, jednoznacznie wskazuje na zasadniczo zrównoważony udział zarówno rzeczowników, jak i innych części mowy: czasowników, przysłówków, a także przymiotników (przy czym spośród tych trzech części mowy to właśnie przymiotniki pojawiały się tu najczęściej). Nasycenie notatek prasowych dużą liczbą przymiotników niewątpliwie wiąże się z emocjonalnym charakterem tychże wypowiedzi, a także z wprowadzaniem do publikacji ocen i wartościowań³³.

Dziennikarze „Gazety Wyborczej” często wykorzystują naturalną funkcję przymiotników, stosując je jako określenia poszczególnych wydarzeń, zjawisk czy osób związanych

³² Por. A. MAGDOŃ, *Reporter i jego warsztat*, Kraków 2000, s. 21; P. SORLIN, *Mass media*, Wrocław 2001, s. 136.

³³ O sposobach wartościowania stosowanych przez dzienniki, na podstawie analizy materiału dotyczącego integracji Polski z Unią Europejską, zob. A. WIERZBICKI, *Językowe środki perswazji w „Gazecie Wyborczej”*, StMed 1 (2006), s. 11–25; K. SZYMAŃSKA, *Integracja europejska na łamach „Rzeczpospolitej”, „Gazety Wyborczej” i „Gazety Polskiej”*, ZPr XLI (1998), nr 3–4, s. 64–73; oraz na podstawie analizy materiału dotyczącego kampanii – wyborczej 1997 roku i samorządowej 2002 roku, zob. J. SĄDZIK-JASIÓWKA, *Kampania wyborcza do parlamentu RP 1997 roku w prasie na przykładzie „Gazety Wyborczej” i „Życia”*, ZPr XLI (1998), nr 3–4, s. 53–63; M. MIRSKA, *Obraz kampanii samorządowej 2002 roku w „Gazecie Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”*, PPol VIII (2003), nr 3, s. 89–104.

z Kościołem katolickim: *płomienny apel*³⁴, *poważna dyskusja*³⁵, *nazbyt ostrożny list*³⁶, *największe wydarzenie*³⁷, *najwyższy władca*³⁸, *bolesna prawda*³⁹, *dominująca pozycja*⁴⁰, *wielce symboliczna pielgrzymka*⁴¹. Wymienione rzeczowniki nie są nacechowane emocjonalnie – *apel*, *dyskusja*, *list*, *wydarzenie*, *władca*, *prawda*, *pozycja*, *pielgrzymka* – posiadają neutralny charakter. Dopiero w otoczeniu określonych przymiotników nabierają cech wyraźnie wartościujących, kategoryzujących i oceniających.

Należy również dodać, iż znaczna część takich wyrażenń wnosi negatywne konotacje do tekstu materiału prasowego i nawet gdy cała informacja może sprawiać wrażenie obiektywnej, wolnej od emocji, wystarczy jedno „niewinne” wtrącenie w postaci nacechowanego przymiotnika, aby pojawiły się elementy oceny.

Wartościowanie i kategoryzowanie wydarzeń, zjawisk oraz osób ze sfery Kościoła katolickiego – a podkreślić należy, iż nie są to pojedyncze przypadki – ujawnia się w publikacjach dziennika w drobnych wtrąceniach, czy na pozór niezauważalnych dygresjach w postaci subtelnej oceny

³⁴ M. SŁOWAKIEWICZ, *Dwa płuca Kościoła*, GW 26-27.02.2000, s. 6.

³⁵ M. LIZUT, *Milczeć, pamiętać*, GW 24.03.2000, s. 1.

³⁶ J. TURNAU, *Gdyby tak wszyscy księża...*, GW 26-27.07.2000, s. 1.

³⁷ M. FABJAŃSKI, *Przeprosiny milenijne*, GW 17.01.2000, s. 1.

³⁸ J. TURNAU, *Trzy obrazki*, GW 29.02.2000, s. 2.

³⁹ A. DOMOSŁAWSKI, *Przypowieść o zniewoleniu. Część 2*, GW 14-15.10.2000, s. 24.

⁴⁰ M. LIZUT, *Jeszcze pomysła*, GW 3.03.2000, s. 4.

⁴¹ J. TURANU, *Papież u korzeni*, GW 25.02.2000, s. 2.

jednostkowego poziomu leksykalnego. Powyższe działania zaprzeczają zatem misji, jaką winny pełnić środki masowego przekazu – obiektywne przekazywanie informacji⁴².

3. Charakterystyka nagłówków jednostek prasowych

Nagłówek prasowy to witryna artykułu, reklamowy agent dziennika. Na pozór jest tylko handlarzem zachęcającym do obejrzenia wyłożonego „towaru”; pełni on jednak znacznie ważniejszą rolę – jest próbką „materiału”, wycinkiem informacyjnej „tkaniny”⁴³. Tytuł publikacji prasowej to miejsce szczególne, od niego zależy bowiem, czy czytelnik kupi gazetę oraz czy przeczyta dany artykuł. Jak wykazały badania socjologiczne, jedynie 40% poszczególnych tekstów w dziennikach zostaje przeglądniętych przez czytelników, reszta zaś – pominięta⁴⁴. Bez efektownych nagłówków, trafiających w informacyjne sedno, nie ma możliwości zdobycia odbiorców na współczesnym rynku mediów.

⁴² Por. T. GOBAN-KŁAS, *Komunikowanie i media*, w: *Dziennikarstwo i świat mediów*, dz. cyt., s. 21n; W.L. RIVERS, C. MATHEWS, *Etyka środków przekazu*, Warszawa 1995, s. 271.

⁴³ Por. M. WITKOWSKA, *Funkcje tytułów w prasie codziennej – od „Kurierza Warszawskiego” do „Gazety Wyborczej”*, ZNWSHE 18 (2001), nr 5, s. 132.

⁴⁴ Por. S. BEREŚ, *Head-line, czyli psychomachia*, AcUWr(Lin) 1 (2001), s. 113.

Zasadniczą właściwością tytułu materiału prasowego jest fakt streszczania przez niego wypowiedzi dziennikarskiej czy wręcz komunikowania, co się w danym czasie wydarzyło⁴⁵. Niezwykle ważnym elementem nagłówka publikacji jest aluzja, przekora, a nawet zabawa stworzona dla czytelnika – a wszystko po to, aby zachęcić go do przeczytania całości zapowiadanego artykułu⁴⁶. W związku z tym, że czytelnicy różnią się potrzebami informacyjnymi i zainteresowaniami, ten sam tytuł może w różny sposób oddziaływać na poszczególnych odbiorców.

Ankieta przeprowadzona przez językoznawców jednoznacznie potwierdziła fakt, iż wielu czytelników – czy to na skutek wybiórczego zainteresowania danym tematem czy też może braku czasu przeznaczonego na dokładną lekturę prasy – pozostaje jedynie na pierwszym etapie kontaktu z publikacją dziennikarską, a więc tylko na poziomie tytułu⁴⁷. Wynika z tego, iż nagłówek skonstruowany w nieprawidłowy sposób prowadzi do głębokiej dezinformacji⁴⁸.

⁴⁵ Por. W. PISAREK, *Nowa retoryka dziennikarska*, dz. cyt., s. 110.

⁴⁶ O nagłówkach konstruowanych przez dziennikarzy „Gazety Wyborczej”, zob. E. PAŁUSZYŃSKA, *Nagłówki w „Gazecie Wyborczej”. (Ekspresyjna leksyka, frazematyka, metaforyka)*, Łódź 2006; B. GROCHAŁA, *Dowcip językowy w nagłówkach „Gazety Wyborczej”*, AcUŁd(Lin) 43 (2005), s. 25-35; D. DABERT, *Czytelnik uwiedziony (1). Forma językowa tytułów „Gazety Wyborczej”*, Od 2 (1999) nr, s. 7-14; Tenże, *Czytelnik uwiedziony (2). Forma językowa tytułów „Gazety Wyborczej”*, Od 3 (1999), s. 17-24.

⁴⁷ Por. M. MALLETTE, *Poradnik dla dziennikarzy z Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 1999, s. 97.

⁴⁸ Szkodliwość takiego procederu, szczególnie w przypadku publikacji poruszających tematy związane z Kościołem, zauważyła Krystyna

Analiza tytułów, którymi „Gazeta Wyborcza” rozpoczyna i jednocześnie puentuje wypowiedzi prasowe dotyczące Kościoła, potwierdza przedstawione powyżej opinie. Redakcja dziennika korzysta bowiem ze sprawdzonych na medialnym rynku – choć, niestety, nie zawsze w pełni obiektywnych – sposobów zainteresowania odbiorcy informacji proponowanym materiałem publicystycznym.

Nagłówki artykułów pojawiających się na łamach „Gazety Wyborczej” w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 z reguły były krótkie i lakoniczne. W przeważającej mierze ograniczały się jedynie do dwóch słów:

- *Rok ślubów*⁴⁹,
- *Zostawić księdza*⁵⁰,
- *Biskup zagrożony*⁵¹,
- *Msza tysiąclecia*⁵²,

Czuba, która skomentowała to zjawisko w następujący sposób: „Tytuły konstruowane są tak, aby czytelnika wprowadzić w błąd. W archiwach wycinków prasowych można znaleźć mnóstwo takich składanek kłamstwa i głupoty. (...) z relacji badań nad teorią informacji masowej dowiadujemy się, że odbiorca informacji po kilku dniach pamięta już tylko około 15% jej treści. Po miesiącu wiedza sprowadza się do symbolicznej znajomości zagadnienia. Kojarzy się ona najczęściej z tytułem. Po co więc tytuły? Już wiemy! Mają one budować ludzką świadomość. Świadomość staje się zlepkim niepewności, przeinaczeń, pomówień, zarzutów. Na tym polega właśnie manipulacja” (K. CZUBA, *Media i władza*, Warszawa 1995, s. 22).

⁴⁹ T. TABOREK, GW 11.02.2000, s. 4.

⁵⁰ C. GOLIŃSKI, W. ROGACIN, GW 19.04.2000, s. 9.

⁵¹ M. LIZUT, GW 11.05.2000, s. 10.

⁵² K. PIŚNIAK, GW 26.06.2000, s. 8.

– *Prawda Fatimy*⁵³.

Niestety, używając niewielkiej liczby słów w tytule publikacji po to, by był on bardziej intrygujący dla czytelnika można też przesadzić. Nagłówek staje się wtedy mało, a czasem nawet zupełnie niezrozumiały. Wówczas w rozszyfrowaniu jego treści pomagał odbiorcy informacji nadtytuł lub podtytuł, choć nie zawsze:

- *Wolność Zielonego Szczypiorku* [podtytuł:] *Nie sekujemy sekt*⁵⁴
– artykuł to komentarz do listu czytelnika *Ponura rzeczywistość*⁵⁵. Publikacja jest przestrożą skierowaną do odbiorców „Gazety Wyborczej”, zwłaszcza młodzieży i ich rodziców, przed hiperbolizowaniem niebezpieczeństwa sekt, nowych ruchów religijnych, a nawet takich religii jak buddyzm. W artykule tym mamy zatem do czynienia zarówno z zupełnie niezrozumiałym tytułem publikacji, jak i niewiele więcej wyjaśniającym podtytułem materiału dziennikarskiego (enigmatyczny czasownik *nie sekujemy*, a także nieuprawnione określenie nowych ruchów religijnych oraz buddyzmu terminem *sekt*).

Takie enigmatyczne nagłówki, wprowadzające czytelnika w błąd, pojawiły się na łamach dziennika w Roku Wielkiego Jubileuszu kilka razy.

⁵³ J. TURNAU, GW 28.06.2000, s. 2.

⁵⁴ T. BOGUĆKA, GW 24-25.06.2000, s. 26.

⁵⁵ List zaś jest polemiką z wcześniejszym artykułem Teresy Boguckiej: *Pomóż, miłościwy panie*, GW 27-28.05.2000, s. 24 (por. J. HALBERSZTAT, *Ponura rzeczywistość*, GW 24-25.06.2000, s. 26).

Tytuły analizowanych publikacji prasowych „Gazety Wyborczej” niejednokrotnie miały charakter oznajmujący:

- *Prymas przeprosił na Skalce*⁵⁶,
- *Zmarł ks. Tischner*⁵⁷,
- *Żydzi nie mordowali*⁵⁸;

występowały w postaci wykrzyknień:

- *Imię jego jest Piotr!*⁵⁹,
- *Miało być cicho i spokojnie!*⁶⁰;

częściej zaś w formie pytań:

- *Greki = prawosławni?*⁶¹,
- *Czy Polak ma naturę Buddy?*⁶²,
- *Relikwie jednak autentyczne?*⁶³,
- *Żydzi żądni krwi?*⁶⁴,
- *A co to znaczy – istnieć?*⁶⁵.

⁵⁶ M. LIZUT, GW 22.05.2000, s. 1.

⁵⁷ J. ŻAKOWSKI, GW 29.06.2000, s. 1.

⁵⁸ S. GADECKI, GW 18.08.2000, s. 5.

⁵⁹ R. GRACZYK, GW 18.05.2000, s. 17.

⁶⁰ P. SMOLEŃSKI, art. cyt., s. 11-13.

⁶¹ M. KRUCZKOWSKA, GW 23.05.2000, s. 12.

⁶² M. FABJAŃSKI, GW 10-11.06.2000, s. 32-33.

⁶³ A. POSPIESZAŁSKI, GW 22-23.07.2000, s. 28.

⁶⁴ S. MUSIAŁ, GW 29-30.07.2000, s. 22.

⁶⁵ O. STANISŁAWSKA, GW 10.08.2000, s. 10-14.

Jednym z najchętniej wykorzystywanych mechanizmów tworzenia nagłówków publikacji „Gazety Wyborczej” było takie dobieranie znaczenia słów, aby działały one na zasadzie przeciwstawienia bądź też zaskakującej sprzeczności – wszystko to w celu wzbudzenia u odbiorcy informacji pragnienia zgłębienia kreowanego paradoksu⁶⁶:

- *Prorok silny, prorok bezradny*⁶⁷ – artykuł to krótka analiza pontyfikatu Jana Pawła II. Autor publikacji mocno podkreśla dużą rozbieżność w ocenie zachodnich komentatorów działań podejmowanych przez Papieża. Tytuł materiału prasowego nosi znamiona metafory, najbardziej na odbiorcę informacji oddziaływać może gra słów: *silny* – *bezzradny*.

Jeszcze innym sposobem konstruowania tytułów publikacji „Gazety Wyborczej” jest chęć nawiązywanie do zwrotów religijnych, a także ich parafrazowanie:

- *I że cię nie opuszczę aż do separacji*⁶⁸ – parafraza fragmentu przysięgi małżeńskiej⁶⁹, która ma zachęcić czytelnika do zapoznania się z nowym statusem związku małżeńskiego znajdującego się w kryzysie – separacją. Autor publikacji

⁶⁶ Wyrazy o przeciwnym znaczeniu służą wydobyć kontrastów myślowych lub uczuciowych (por. *Słownik języka polskiego*, t. 1, red. M. Szymczak, Warszawa 1992, s. 47).

⁶⁷ M. LIZUT, GW 16.10.2000, s. 12.

⁶⁸ E. WILK, GW 14.08.2000, s. 16.

⁶⁹ „(...) i ślubuję Ci miłość, wierność, i uczciwość małżeńską oraz że Cię nie opuszczę aż do śmierci” (KONGREGACJA KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 2007, s. 31).

przedstawił zmianę tego statusu jako „kościelną” propozycję zmniejszenia liczby rozwodów. Podkreślić należy, iż nagłówek materiału prasowego nie odzwierciedla faktycznego stanu rzeczy; to jedynie prywatny pogląd dziennikarza względem charakteryzowanego projektu;

- *Siódme – mniej kradnij!*⁷⁰ – parafraza siódmego przykazania Dekalogu⁷¹. Autor felietonu przedstawia czytelnikowi następującą rzeczywistość: Polska to kraj o „rozpasanej” korupcji – instytucje państwa nie podejmują żadnej walki z tym problemem – ludzie odpowiedzialni zaś za największe afery finansowe, znani z nazwiska, spokojnie dalej robią interesy i spotykają się z szanowanymi politykami jak równy z równym. Dziennikarz – trzeba przyznać – zauważa, iż powyższą rzeczywistość można zmienić. Zadaje więc pytanie: Co w takim razie zrobić? Odpowiedzi już udzielił w tytule publikacji: mniej kraść, po prostu!

W niniejszym opracowaniu nie można także nie wspomnieć o serii artykułów „Gazety Wyborczej” poruszających tematy związane ze sportem (materiał prasowy opublikowany w działach „Sport” i „Euro 2000”), których to tytuły zawierają odniesienie do religii:

- *Tylko się modlić*⁷² – felieton o tym „jak to wiara w liczbę 53 trzecioligową Pogoń Leżajsk na skraj bankructwa doprowadziła”;

⁷⁰ W. GADOMSKI, GW 5-6.02.2000, s. 8-10.

⁷¹ „Nie kradnij” (Mt 19,18).

⁷² M. POL, GW 6.06.2000, s. 36.

- *Diabły dziękują Bogu*⁷³ – reportaż z meczu otwarcia eliminacji Euro 2000, rozegranego między drużynami Belgii i Szwajcarii;
- *Bóg może nie jest Francuzem, ale...*⁷⁴ – reportaż o francuskiej drużynie, która zdobyła tytuł mistrza Europy w piłce nożnej;
- *Wysłani przez Boga*⁷⁵ – reportaż o szesnastu najlepszych piłkarzach mistrzostw Euro 2000;
- *Na falach Pana Boga*⁷⁶ – reportaż o rabinie Nachumie Szifrenie, który „zna Torę, ale lepiej radzi sobie z deską”;
- *Anioł Stróż*⁷⁷ – reportaż z meczu piłki nożnej Holandia – Czechy.

Konstruowanie tego typu nagłówków to działanie mocno kontrowersyjne. Bez wątplenia, postępowanie takie jest nadużyciem ze strony dziennikarzy. Co więcej, nie przynosi ono redakcji dziennika żadnej chluby. Jak zauważyła Janina Fras, tego rodzaju tytuły pojawiają się jedynie w niskonakładowej prasie brukowej⁷⁸.

⁷³ Tenże, GW 12.06.2000, s. 39.

⁷⁴ M. POL, D. WOŁOWSKI, GW 3.07.2000, s. 23.

⁷⁵ D. WOŁOWSKI, GW 3.07.2000, s. 29.

⁷⁶ R. STEFANICKI, GW 15-16.07.2000, s. 7.

⁷⁷ D. WOŁOWSKI, GW 12.06.2000, s. 40.

⁷⁸ Por. J. FRAS, *Dziennikarski warsztat językowy*, Wrocław 1999, s. 108.

4. Podsumowanie

„Gazeta Wyborcza” – pismo o orientacji liberalno-demokratycznej – uważana jest dzisiaj za jeden z najbardziej wpływowych i opiniotwórczych dzienników ukazujących się na polskim rynku prasowym. Na jej łamach systematycznie publikowane są artykuły poruszające tematy ściśle związane z Kościołem. Za powyższe materiały odpowiedzialni są dziennikarze działu religijnego „Gazety Wyborczej”.

Analiza ilościowa materiału prasowego opublikowanego na łamach dziennika w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2000 roku, wykazała, iż w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 w „Gazecie Wyborczej” pojawiło się aż 677 tekstów dotyczących Kościoła, jego duszpasterzy i wiernych, tekstów poruszających kwestie etyki i moralności chrześcijańskiej. Publikacje te zróżnicowane były tak pod względem gatunkowym (wykres nr 1), jak i ekspozycyjnym (wykres nr 2).

Znaczną część analizowanego materiału dziennikarskiego „Gazety Wyborczej” zajmują wiadomości i informacje (307 jednostek prasowych, co stanowi około 45% wszystkich publikacji gazety). Ich najważniejszymi cechami charakterystycznymi są: jednoznaczność, rzetelność i obiektywność. Zamierzeniem autora niniejszej pracy było wykazanie, iż redakcja dziennika niejednokrotnie dopuszczała do publikacji teksty, które w żadnej mierze nie spełniały wspomnianego kryterium. Konieczne było zatem przeprowadzenie szczegółowej analizy formalnej, która jednoznacznie potwierdziła

obecność kategoryzowania, wyrażania indywidualnych sądów oraz argumentowania w licznych wiadomościach umieszczonych na łamach „Gazety Wyborczej”. Pojawienie się w tego rodzaju tekstach wyrazów wartościujących przejawiało się w drobnych wtrąceniach i prawie niezauważalnych dygresjach w postaci subtelnej oceny ujawniającej się na jednostkowym poziomie leksykalnym. Sytuacja, gdy pod pozorem neutralnej informacji przekazywana jest także dodatkowa wiadomość, mająca na celu wywarcie określonego wpływu na jej odbiorcę, jest niezaprzeczalnym dowodem manipulacji słowem pisanym, dokonywanym przez dziennikarzy „Gazety Wyborczej”.

Bez efektownych nagłówków, trafiających w informacyjne sedno, nie ma żadnej możliwości zdobycia czytelnika na współczesnym rynku mediów – to swego rodzaju dogmat, o słuszności którego przekonani są bez wyjątku wszyscy redaktorzy i dziennikarze różnego rodzaju gazet, dzienników czy czasopism. Dlatego też tworzone przez nich tytuły publikacji tak często opierają się na sugestywnej aluzji czy zabawnej przekorze. Z przeprowadzonej analizy leksykalnej tytułów jednostek prasowych „Gazety Wyborczej” można wysunąć trzy wnioski. Po pierwsze, dziennikarze chętnie korzystali ze sprawdzonych na medialnym rynku, choć nie zawsze w pełni obiektywnych, sposobów zainteresowania odbiorcy informacji proponowanym materiałem publicystycznym. Tworzone przez nich nagłówki artykułów z reguły były krótkie i lakoniczne, niejednokrotnie miały charakter

oznajmujący, występowały w postaci wykrzyknień i pytań. Także budowane były na zasadzie przeciwstawienia lub zaskakującej sprzeczności. Po drugie, podczas konstruowania tytułów swoich wypowiedzi dziennikarze „Gazety Wyborczej” nie wahali się nawiązywać do zwrotów religijnych oraz je parafrazować, co niejednokrotnie stanowiło kontrowersyjne nadużycie. Po trzecie, redaktorzy dziennika zezwalali na publikowanie materiałów prasowych, których tytuły były enigmatyczne, niezrozumiałe, a nierzadko nieadekwatne do poruszanej w nich treści. Takie działania dziennikarzy „Gazety Wyborczej” potwierdzają fakt manipulowania informacją i wprowadzania czytelnika w błąd.

Rozdział III

OBRAZ KOŚCIOŁA W PUBLIKACJACH „GAZETY WYBORCZEJ” W ROKU WIELKIEGO JUBILEUSZU

Na kartach wywiadu-rzeki, przeprowadzonego przez niemieckiego dziennikarza Petera Seewalda z kard. Josephem Ratzingerem, odnaleźć można następujące stwierdzenie ówczesnego prefekta Kongregacji Nauki Wiary: „Musi się zrodzić świadomość, że w znacznej mierze nie znamy już chrześcijaństwa”¹. Oczywiście, można się spierać „o ową miarę” – o to, jaki rozmiar ma nasza ignorancja; o to, jak naprawdę liczni są ci ignoranci; i w końcu o to, kto nie zna Kościoła. Niezależnie jednak od tego, smutna opinia kard. Josepha Ratzingera jest niezwykle trafna, zwłaszcza jeśli odniesiemy ją do polskiego społeczeństwa. Za mało bowiem znamy Kościół, za mało rozumiemy, czym on tak naprawdę

¹ J. RATZINGER, *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysięcy. Z kardynałem Josephem Ratzingerem – Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald*, Kraków 2005, s. 14.

jest². Zapewne można napisać obszerną monografię o przyczynach tego stanu rzeczy, lecz z pewnością – co niezwykle istotne dla podjętego w niniejszym rozdziale rozważania – nie bez znacznego wpływu na powyższe zapisy ma obraz Kościoła kreowany przez środki masowego przekazu³.

15 maja 1999 roku, w dominikańskim Duszpasterstwie Akademickim przy ul. Freta w Warszawie, podczas publicznej debaty na temat: *Jak media widzą Kościół*, Mikołaj Lizut – dziennikarz działu religijnego „Gazety Wyborczej” – powiedział: „Zostałem wywołany do tablicy przez Czarka Gmyza [dziennikarza „Życia” – P. Lewandowski], który stwierdził, że jemu jest trochę łatwiej pracować, gdyż jego gazeta jest postrzegana jako bardziej przychylna Kościołowi. Otóż chcę podkreślić, że środowisko „Gazety Wyborczej” nie jest antyklerykalne. Mało tego, wydaje mi się, że przykładamy ogromną wagę do sposobu, w jaki piszemy o Kościele. Jest on w Polsce jednym z ważniejszych elementów życia publicznego, dlatego uczciwe podejście do tego zagadnienia jest niezwykle ważne dla mojego dziennika. Ale rzeczywiście tak jest, że „Gazeta Wyborcza” jest postrzegana jako dziennik,

² Por. M. IŁOWIECKI, *Obraz chrześcijaństwa w mediach. Refleksje dziennikarza*, w: *Chrześcijaństwo jutra. Materiały II Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej*, red. M. Rusecki [i in.], Lublin 2001, s. 97.

³ Por. Tenże, *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*, Lublin 2003, s. 207; Tenże, *Strażnicy, żeglarze i blazny. Autorytety i media*, Et 37 (1997), s. 65; J. OLĘDZKI, *Kościół w polskich mediach*, PP 7-8 (2005), s. 165nn.

który walczy z Kościołem. To jest absolutnym nieporozumieniem. Piszemy bowiem o Kościele bardzo uczciwie”⁴.

Czy powyższe stwierdzenie jest prawdziwe? Czy „Gazetę Wyborczą” słusznie postrzega się jako dziennik, który walczy z Kościołem? A może rzeczywiście publicyści gazety piszą o nim bardzo uczciwie? – takie oto pytania towarzyszyły autorowi podczas pracy nad niniejszym rozdziałem. Stanowi on próbę weryfikacji opinii wygłoszonej przez redaktora Mikołaja Lizuta. W rozdziale tym przedstawiony zostanie zatem obraz Kościoła, jaki wyłania się z publikacji „Gazety Wyborczej” w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

1. Kościół podzielony i jego dialog z mentalnością liberalną

Kościół podzielony – oto pierwszy obraz wspólnoty chrześcijańskiej, który wyłania się z lektury publikacji „Gazety Wyborczej” w Roku Wielkiego Jubileuszu.

W felietonie *Z czego powinna spowiadać się „Gazeta Wyborcza”* ks. Tomasz Słomiński przytacza następującą opinię jednego z duchownych: „Michnik nie lubi księży. Ma kilku, których faworyzuje, a pozostałych uważa za motłoch. Nie byłoby to takie straszne, gdyby nie wprowadzało dodatkowych podziałów na księży progresywnych i wstecznych. Zresztą to dla «Gazety» ulubiony sposób mówienia

⁴ P. KOZACKI, *Wielka szansa dla Kościoła*, WDr 9 (1999), s. 5.

o Kościele, w czym bryluje Roman Graczyk: tu są dobrzy księża z Kościoła «otwartego», tam jest zły kler z Kościoła «zamkniętego». Przecież to kpina»⁵. Gdzie zatem dziennikarze „Gazety Wyborczej” dostrzegają ów wewnętrzny podział w Kościele? Odpowiedź na tak sformułowane pytanie jest prosta, brzmi zaś: wszędzie!

Z pewnością jest on widoczny w Kurii Rzymskiej, do czego przekonują nas dziennikarze gazety przy okazji publikacji dokumentu Kongregacji Nauki Wiary *Dominus Iesus*. Redakcja dziennika poświęca temu wydarzeniu dwa obszernie artykuły, z których dowiadujemy się chociażby tego, iż wspomniana deklaracja jest ogromnym zagrożeniem dla dialogu ekumenicznego⁶. Publikacja dokumentu Kongregacji Nauki Wiary staje się dla redaktorów „Gazety Wyborczej” wymarzoną okazją do tego, aby ukazać swoim czytelnikom potężny rozłam wewnętrzny w Kościele. Oto jego dwaj najwyżsi przedstawiciele: papież Jan Paweł II i kard. Joseph

⁵ T. SŁOMIŃSKI, *Z czego powinna spowiadać się „Gazeta”*, GW 12-13.08.2000, s. 25.

⁶ Por. M. JĘDRYSIK, *Droga najlepsza, lecz nie jedyna*, GW 6.09.2000, s. 7; J. TURNAU, *Tylko w Nim zbawienie*, GW 9-10.09.2000, s. 24-25. Warto w tym miejscu przytoczyć także komentarz redaktora naczelnego „Arki Noego” do dokumentu Kongregacji Nauki Wiary: „Jestem katolikiem i uważam, że w moim Kościele jest pełnia prawdy, ale czy muszę to wciąż ogłaszać? Mogę uważać, że mam w czymś rację, a nie Kowalski, ale nie muszę mu tego wytykać. Potrafię też zrozumieć hierarchów mojego Kościoła, którzy chcą powstrzymać radykalnych nowatorów teologicznych, ale czy nie ma na to innych sposobów niż ta deklaracja, która uraża innych chrześcijan i wyznawców innych religii? Ekumenizm jest składem porcelany, w którym nie jest przydatny żaden słoń” (J. TURNAU, *Słoń a sprawa jedności*, GW 6.09.2000, s. 7).

Ratzinger są ze sobą pokłóceni. Powołując się na francuską gazetę „Le Monde” redakcja dziennika dowodzi: „Podział zadań między Papieżem a kard. Ratzingerem jest ustalony od dawna. Do pierwszego należą symboliczne gesty, pocałunki pokoju z *braćmi odłączonymi* – protestantami, anglikanami czy prawosławnymi, wizyty w synagogach czy meczetach, uściski dłoni z buddystami czy hinduistami. Do kardynała Ratzingera – *strażnika* doktryny – obowiązek obrony wiary katolickiej, według niego zagrożonej przez relatywizm (...), subiektywizm (...) i fałszywe interpretacje pluralizmu, które stawiają na jednej płaszczyźnie wszystkie religie zamiast prowadzonego z pełnym przekonaniem dialogu (...)”⁷.

W licznych felietonach dziennikarze „Gazety Wyborczej” rysują także wielki rozłam wewnętrzny Kościoła w Polsce. Służą temu chociażby artykuły traktujące o prezydenckiej kampanii wyborczej. Redakcja dziennika lubuje się bowiem w ukazywaniu swoim czytelnikom żenującego – jej zdaniem – braku jedności wśród polskiego duchowieństwa⁸. Przed ich oczyma rozpościera zatem gorszący obraz waśni i sporów biskupów o to, na kogo należy głosować. Co prawda, dziennikarze „Gazety Wyborczej” dostrzegają neutralne stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w związku z wyborami prezydenckimi⁹. Niemniej jednak źle interpretując stanowisko Zarządu Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej,

⁷ M. LIZUT, *Kiosk z gazetami*, GW 7.09.2000, s. 11.

⁸ Por. A. DOMOSŁAWSKI, *Alleluja i do urny*, GW 4.10.2000, s. 9nn.

⁹ Por. A. RAKOWSKA-BARCIUK, *Idźcie na wybory*, GW 26-27.08.2000, s. 3.

nadto uznając jego oświadczenie za oficjalną wypowiedź Episkopatu Polski, redaktorzy gazety rozpętują ogromną burzę medialną na temat kryzysu, w jakim to znajduje się Kościół w Polsce¹⁰.

W trakcie kampanii prezydenckiej, 22 września 2000 roku, sztab wyborczy Mariana Krzaklewskiego przedstawił opinii publicznej materiały filmowe, w których szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Marek Siwiec, zachęcany przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego, parodiuje Jana Pawła II. Wsiadając z helikoptera Marek Siwiec naśladuje gesty Papieża. Najpierw „błogosławi” witających go, zaś po pytaniu Aleksandra Kwaśniewskiego: „Czy minister Siwiec ucałował już ziemię kaliską?”, klęka i całuje ją¹¹. Zdaniem Jarosława Makowskiego

¹⁰ W opublikowanym 23 sierpnia 2000 roku stanowisku Zarządu Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej w sprawie wyborów prezydenckich znalazło się m.in. stwierdzenie, że „zdeklarowany ateista nie jest godzien poparcia przez człowieka wierzącego, bo ma zredukowaną wizję człowieka, wedle której kształtował będzie życie społeczne, nie uwzględniając potrzeb duchowych, transcendentnych, nadprzyrodzonych, które odczuwa każdy człowiek” (ZARZĄD KRAJOWEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ W POLSCE, *Wierzący nie powinni głosować na ateistów. Stanowisko Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej w sprawie wyborów prezydenckich*, WKAI 36 [2000], s. 6). Słowa te spotkały się z niezwykle ostrą krytyką m.in. dziennikarzy „Gazety Wyborczej”, którzy zarzucili autorom powyższego stwierdzenia stosowanie kryterium konfesyjnego w polityce (por. P. SAMEREK, *Może czas zacząć mówić prawdę...*, WKAI 36 [2000], s. 7; P. STACHOWIAK, *Dylematy zaangażowania. Kościół katolicki wobec wyborów parlamentarnych i prezydenckich w Polsce 1989-2001*, PPol VIII [2003], nr 1, s. 87).

¹¹ Por. M. PERFUŃSKI, *Nie ma okoliczności łagodzących*, WKAI 40 (2000), s. 4; B. ŁOZIŃSKI, M. PERFUŃSKI, P. SAMEREK, *Parodiowali Papieża*, WKAI 40 (2000), s. 7.

wydarzenie to okazało się zielonym światłem dla Kościoła, który od tej chwili stał się jednym z uczestników kampanii wyborczej¹². Przytacza on zatem szereg wypowiedzi polskich biskupów, którzy – jego zdaniem – nader aktywnie biorą udział w życiu politycznym, prześcigając się jednocześnie w licznych potępieniach i oskarżeniach Aleksandra Kwaśniewskiego, a nawet domagając się jego dymisji¹³. Ponieważ Stolica Apostolska nie opublikowała żadnego oficjalnego komunikatu w tej sprawie, autor felietonu uznał ten fakt za naganę zachowania polskiego duchowieństwa¹⁴. Tak więc, po raz kolejny dziennikarze „Gazety Wyborczej” ukazali swoim czytelnikom wewnętrzny podział Kościoła, tym razem na linii: Watykan – Polska.

Nieustanne podkreślanie ogromnej przestrzeni, jaka dzieli papieża Jana Pawła II i polskie duchowieństwo, to jedynie fragment publicystyki „Gazety Wyborczej”.

¹² Por. J. MAKOWSKI, *Kościół w letargu*, GW 10-12.11.2000, s. 35.

¹³ W publikacji Jarosława Makowskiego odnajdujemy wypowiedzi: abpa Stanisława Szymeckiego, bpa Kazimierza Górnego, bpa Romana Andrzejewskiego, bpa Adama Dyczkowskiego oraz abpa Józefa Życińskiego, który to właśnie domagał się dymisji Aleksandra Kwaśniewskiego (por. Tamże, s. 33n).

¹⁴ Por. Tamże, s. 35. Na uwagę zasługuje także sposób, w jaki redakcja „Gazety Wyborczej” przedstawiła na łamach dziennika skandaliczne zachowanie prezydenta i podlegającego mu ministra w tzw. „sprawie kaliskiej”. Otóż temu bezprecedensowemu wydarzeniu poświęcono zaledwie 2 publikacje, podkreślając jednocześnie, że jest ono „stosunkowo małej rangi” (por. R. GRACZYK, *Histeria kaliska*, GW 30.09.2000, s. 12-13; J. MAKOWSKI, *Kościół w letargu*, art. cyt., s. 33-35). Dla porównania dziennikarze „Rzeczpospolitej” opublikowali w tej sprawie: 3 informacje prasowe, 1 wywiad, 9 felietonów oraz 15 listów czytelników.

Redaktorzy dziennika, nagłaśniając podział Kościoła, wskazują jednocześnie na konieczność jego dialogu z mentalnością liberalną. Stąd też, z tak wielkim zaangażowaniem, kreują oni symbole promowanego przez siebie dialogu, tzw. „ciepłe twarze” Kościoła¹⁵.

W oczach redaktorów „Gazety Wyborczej” pierwszą „ciepłą twarzą” polskiego Kościoła jest ks. prof. Józef Tischner. W Roku Wielkiego Jubileuszu na łamach dziennika wzywał Polaków do przeprowadzenia szczegółowego rachunku sumienia¹⁶, ukazywał, jaką rolę odgrywa w życiu chrześcijanina cnota wiary i nadziei¹⁷, wyjaśniał nauczanie papieża Jana Pawła II¹⁸. O tym, jak niezwykle ważną postacią dla „Gazety Wyborczej” był ks. prof. Józef Tischner świadczą także teksty opublikowane po jego śmierci¹⁹. W swojej laudacji redaktor naczelny Adam Michnik wyjaśnił czytelnikom dziennika,

¹⁵ Dziennikarze publikują na łamach „Gazety Wyborczej” liczne komentarze duchownych uważanych za autorytety polskiego Kościoła, dobierając je w taki sposób, by uzyskać wrażenie poparcia z ich strony. Działanie takie nie dość, że jest oczywistą manipulacją czytelnikiem, powoduje także podniesienie tematu poruszonego przez publicystę do rangi ważnego (por. A. LEPA, *Świat manipulacji*, Częstochowa 1997, s. 66).

¹⁶ *Pomoc w rachunku sumienia*, GW 11-12.03.2000, s. 30-31; *Echo w jałskini, czyli rozmowa o sumieniu*, GW 1-2.07.2000, s. 22-23.

¹⁷ *Mowa wiary*, GW 29.06.2000, s. 4; *Pracowałem nad ludzką nadzieją*, GW 29.06.2000, s. 6-7.

¹⁸ *Imię jego jest Piotr*, GW 18.05.2000, s. 17; *Pragnienie Boga*, GW 18-19.11.2000, s. 27.

¹⁹ J. ŻAKOWSKI, *Zmarł ks. Tischner*, GW 29.06.2000, s. 1; L. KOŁAKOWSKI, *Zegnaj, Józefie*, GW 30.06.2000, s. 22; S. MANCEWICZ, *Porzondny chłop był*, GW 3.07.2000, s. 4; J. TURNAU, *Księdzu Tischnerowi*, GW 29-30.07.2000, s. 22; M. LIZUT, *Ksiądz Józek*, GW 16-17.12.2000, s. 23.

dlaczego uważa go za niezastąpiony symbol dialogu Kościoła z mentalnością liberalną: „Potrafił twardo bronić swoich racji, ale nigdy nie odmawiał dialogu. Dialog był jego żywiołem. I z tych Jego dialogów wyłaniał się wizerunek nowej Polski (...). Czasem myślę, że był on empirycznym dowodem na istnienie Boga. Dla mnie osobiście był sumieniem polskiej demokracji”²⁰.

Kolejną „ciepłą twarzą” Kościoła jest bp Tadeusz Pieronek, jakże ceniony przez dziennikarzy „Gazety Wyborczej” za swój stosunek do demokracji, nie tyle w sensie identyfikacji mentalności liberalnej, co tworzenia nowego wizerunku Kościoła, który nie powinien angażować się w sprawy polityczne²¹. Ówczesny Rektor Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie na łamach dziennika przedstawił osobę św. Judy Tadeusza (cykl „Arki Noego” o apostołach)²², podzielił się wspomnieniami o „zwykłym Karolu Wojtyła i jego niezwykłym kulcie”²³, ukazał różnicę między korupcją lekką a ciężką (podczas publicznej debaty na temat łapówkarstwa)²⁴, a także trzykrotnie skomentował bieżące wydarzenia Kościoła²⁵.

²⁰ A. MICHNIK, *Był darem*, GW 29.06.2000, s. 1n.

²¹ Por. J. TURNAU, *Pięć przykazań biskupa Pieronka*, GW 9-10.12.2000, s. 24.

²² *Święty od spraw beznadziejnych*, GW 28-29.10.2000, s. 25.

²³ *Jego nadzwyczajna zwyczajność*, GW 19.05.2000, s. 19-24.

²⁴ *Grzech w kopercie*, GW 9-10.12.2000, s. 24-25.

²⁵ *Pytanie o pielgrzymkę*, GW 28.02.2000, s. 2; *Droga najlepsza, lecz nie jedyna. Mówi biskup Tadeusz Pieronek*, GW 6.09.2000, s. 7; *Spowiedź Kościoła*, GW 16-17.09.2000, s. 26-27.

„Gazeta Wyborcza” powszechnie jest znana z prożydowskich publikacji²⁶. Ekumeniczny język ks. prof. Michała Czajkowskiego oraz fakt jego specjalizacji w dialogu polsko-judaistycznym sprawiły, że również i on jest ukazywany na łamach dziennika jako „ciepła twarz Kościoła”. W Roku Wielkiego Jubileuszu możemy zapoznać się chociażby z jego komentarzami do jubileuszowej pielgrzymki Jana Pawła II do Ziemi Świętej²⁷.

„Ciepłą twarzą” Kościoła okazuje się także abp Józef Ży-ciński. Jego polemiki, listy i komentarze pojawiają się na łamach „Gazety Wyborczej” bądź to dzięki błyskotliwości w wyrażaniu przez niego swoich poglądów, bądź nierezadkiej skrajności w krytykowaniu lewicy i prawicy. Pasterz Archidiecezji Lubelskiej w swoich wypowiedziach poruszał takie zagadnienia jak: trzecia tajemnica fatimska²⁸, Światowe Dni Młodzieży w Rzymie²⁹, ekumenizm³⁰ czy tożsamość Polaków³¹.

²⁶ Por. J. TURNAU, *Dowody*, GW 2-3.12.2000, s. 24.

²⁷ *Do źródła*, GW 18-19.03.2000, s. 8; *Kłótwa ekstremistów*, GW 22.03.2000, s. 9; *Dla gazety*, GW 23.03.2000, s. 2; *Pielgrzymka biblijna*, GW 24.03.2000, s. 2; *Zupełnie inne orędzie*, GW 25-26.03.2000, s. 29; *Koniec i początek*, GW 27.03.2000, s. 2.

²⁸ *Papieska tajemnica*, GW 15.05.2000, s. 3.

²⁹ *To nie festiwal*, GW 21.08.2000, s. 9.

³⁰ *Chrześcijańska wspólnota krwi*, GW 8-9.01.2000, s. 24.

³¹ *Pokusa zmilitaryzowanego chrześcijaństwa*, GW 7.02.2000, s. 5; *Prawdziwi Polacy*, GW 8-9.07.2000, s. 23; *Solidarni z demokracją*, GW 17.07.2000, s. 6-7.

Tym, co łączy, w mniejszym lub większym stopniu, owe „ciepłe twarze” Kościoła, jest przekonanie, że polski katolicyzm potrzebuje szybkiej naprawy, otwarcia się na współczesność, a także prowadzenia dialogu z mentalnością liberalną³².

2. Kościół – grupa socjologiczna i formacja polityczna

Z liczного materiału prasowego zawartego w „Gazecie Wyborczej” w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 w sposób jednoznaczny wyłania się wizja Kościoła jako swoistej grupy socjologicznej i specyficznej formacji politycznej.

Dla dziennikarzy „Gazety Wyborczej” Kościół to instytucja wyłącznie „ziemska”, przejawiająca się w określonej sile politycznej, sterowanej przez „przywódcę”, walczącej o uznanie opinii publicznej. Potwierdzeniem tego są chociażby pojawiające się na łamach dziennika określenia odnoszące się tak do Kościoła: *monarchia absolutna*³³, *forteca*³⁴, *oblężona twierdza*³⁵, *watykańskie mocarstwo*³⁶, *polityczna potęga*³⁷,

³² Por. T.P. TERLIKOWSKI, *Kościół, modernizatorzy, monolog*, Rz 23-24.02.2008, s. A16.

³³ A. PACHOLSKI, *Zawłaszczanie Objawienia*, GW 14.09.2000, s. 14.

³⁴ J. TURNAU, *Papież, postęp, konserwa*, GW 14-15.10.2000, s. 25.

³⁵ A. WIELOWIEYSKI, *Rewolucja Jana XXIII*, GW 2-3.09.2000, s. 23.

³⁶ M. SŁOWAKIEWICZ, *Religia i polityka*, GW 22.03.2000, s. 11.

³⁷ A. POSPIESZALSKI, *Jaki prymat?*, GW 28.03.2000, s. 12.

*sztab*³⁸, *urząd*³⁹, *federacja*⁴⁰; jak i do następcy św. Piotra: *najwyższy władca*⁴¹, *przywódca*⁴², *sześć*⁴³, *autokrata*⁴⁴.

Kościół – w oczach redaktorów „Gazety Wyborczej” – to instytucja o własnym systemie prawnym zawierającym normy w postaci przykazań – licznych nakazów i zakazów, za nieprzestrzeganie których grożą określone sankcje, chociażby potępienie „niepokornych”⁴⁵. Praktyka taka – zdaniem dziennikarzy gazety – jest dla Kościoła niezmiernie wygodna. W prosty bowiem sposób może się on pozbyć tych wszystkich, którzy są mu „nie na rękę”⁴⁶. Co więcej, publicyści dziennika podkreślają, iż praktyka „uciszania” przeciwników stosowana przez Kościół nie należy do rzadkości. Z lektury „Gazety Wyborczej” możemy się dowiedzieć chociażby o Leonardzie Boffie i Gustavie Gutiérrezie, prominentnych przedstawicielach teologii wyzwolenia, na których Stolica Apostolska kilkakrotnie nałożyła jakże niesprawiedliwe i krzywdzące „kary milczenia”⁴⁷.

³⁸ J. TURNAU, *Papież, postęp, konserwa*, art. cyt., s. 25.

³⁹ J. PAWLICKI, *Emerytura dla papieży*, GW 10.10.2000, s. 9.

⁴⁰ A. PACHOLSKI, *Zawłaszczanie Objawienia*, art. cyt., s. 15.

⁴¹ J. TURNAU, *Trzy obrazki*, GW 29.02.2000, s. 2.

⁴² M. SŁOWAKIEWICZ, *W spornym mieście*, GW 27.03.2000, s. 8.

⁴³ J. TURNAU, *Papież, postęp, konserwa*, art. cyt., s. 25.

⁴⁴ I. DEAK, *Papież, naziści i Żydzi*, GW 1-2.04.2000, s. 28.

⁴⁵ Por. A. PACHOLSKI, *Zawłaszczanie Objawienia*, art. cyt., s. 14-15.

⁴⁶ Por. A. DOMOSŁAWSKI, *Królestwo z tego świata?*, GW 6-7.05.2000, s. 26.

⁴⁷ Por. Tamże.

Na łamach „Gazety Wyborczej” dostrzec można Kościół, który bez skrupowania zdobywa zakres coraz szerszych uprawnień w życiu publicznym, który z dnia na dzień zwiększa swoją siłę i władzę w Polsce⁴⁸. Z tego powodu redaktorzy gazety, w imię wolności, demokracji i konstytucyjnych zasad, stale monitorują „mieszanie się” Kościoła do polityki⁴⁹. Ich zdaniem, Kościół – co zresztą jest zupełnie słuszne – winien być całkowicie apolityczny⁵⁰. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że owa „apolityczność” utożsamiana jest przez dziennikarzy „Gazety Wyborczej” z bezwzględnym „niemieszaniem się” do życia publicznego w ogóle, a także z powstrzymywaniem się od jakichkolwiek ocen moralnych wydarzeń i osób (a zwłaszcza polityków)⁵¹.

Mając wzgląd na powyższe stwierdzenia, paradoksem wydaje się fakt, iż od czasu do czasu redaktorzy dziennika dopuszczają Kościół do współuczestnictwa w politycznych

⁴⁸ Por. R. GRACZYK, *Demokratyczna asceza i jej wrogowie*, GW 12-13.02.2000, s. 26.

⁴⁹ Por. Tenże, *Okopy św. Wolności? Czy państwo jest narzędziem?*, GW 28.02.2000, s. 20n.

⁵⁰ Por. J. GOWIN, *Okopy św. Wolności? Co naprawdę zagraża demokracji?*, GW 28.02.2000, s. 19.

⁵¹ Redakcja dziennika nie do końca zatem zrozumiała słowa wypowiedziane przez abpa Luisa Taurana, sekretarza Stolicy Apostolskiej do spraw stosunków z państwami: „Chrześcijanin nie ucieka od świata, wręcz przeciwnie – poszukuje swojego miejsca w społeczeństwie. My, chrześcijanie, nigdy nie zgodzimy się na zamknięcie w świątyniach. Chcemy brać udział w społecznym i politycznym dialogu, by uczynić ze społeczeństwa i świata miejsce, gdzie razem możemy się dobrze czuć” (L. TAURAN, *Państwo pozytywnie neutralne*, GW 22-23.01.2000, s. 29).

debatach, chociażby na temat wyborów prezydenckich⁵² czy referendum w sprawie uwłaszczenia i reparywatyacji⁵³. Podejmowanie tych dyskusji na forum publicznym staje się pretekstem do ostrych, krytycznych wystąpień wobec duchowieństwa, które – absurdalnie – jest atakowane za zbyt- nie angażowanie się w życie społeczno-polityczne⁵⁴. Kościół – zdaniem publicystów „Gazety Wyborczej” – poprzez swój udział w tego rodzaju debatach nie wypełnia zadania, które postawił przed nim Jezus. „Polityką Kościoła ma być «Oj- cze nasz» (...). Kiedy przegląda się publikacje na temat roli i miejsca Kościoła w obywatelskim społeczeństwie, trudno napotkać ważne dyskusje dotyczące misterium Eucharystii jako centrum życia chrześcijańskiego, debaty o Kościele jako Ludzie Bożym czy o zadaniach stojących przed świeckimi. Wciąż dla większości wierzących są to kategorie obce i nie- wiele mówiące. Natomiast – głównie za sprawą przedsta- wicieli Kościoła hierarchicznego – powracają w debacie jak bumerang pytania: czy aborcja ma być karalna, jak ograni- czyć wolny rynek i na kogo głosować?”⁵⁵. Z tego powodu – zdaniem publicystów dziennika – Kościół coraz bardziej

⁵² Por. J. MAKOWSKI, *Kościół w letargu*, art. cyt., s. 33-35; A. RAKOW- SKA-BARCIUK, *Idźcie na wybory*, art. cyt., s. 3; A. DOMOSŁAWSKI, *Alleluja i do urny*, art. cyt., s. 9-11; POLSKA AGENCJA PRASOWA, *Bp Pieronek: Triki nie pomogą*, GW 9.10.2000, s. 6.

⁵³ Por. M. WIELGO, *Nie wolno głosować*, GW 10.03.2000, s. 1; KATOLICKA AGENCJA INFORMACYJNA, *Nie powinno być referendum*, GW 10.03.2000, s. 5; T. PIERONEK, *Dla Gazety*, GW 10.03.2000, s. 1.

⁵⁴ Por. J. MAKOWSKI, *Kościół w letargu*, art. cyt., s. 35.

⁵⁵ Tamże.

traci poparcie dla swojej działalności tak ze strony postępowej inteligencji, jak i zwykłych wiernych⁵⁶.

Postawa dziennikarzy „Gazety Wyborczej” wobec Kościoła jest zatem wysoce instrumentalna. Z jednej strony marzą oni o w pełni apolitycznym Kościele, przez co wzywają duszpastery do bezwzględnego „niemieszania się” do życia publicznego. Jednocześnie zaś z drugiej strony, choć jest to uzależnione od okoliczności i treści sporów o charakterze społeczno-politycznym, zarzucają Kościołowi niechęć do jednoznacznej oceny, co więcej, nawet wymagają od Kościoła reprezentowania i całego społeczeństwa, i „jedynie słusznego stanowiska” (które oczywiście wskażą sami publicyści dziennika).

W Roku Wielkiego Jubileuszu dziennikarze „Gazety Wyborczej” przestrzegają także swoich czytelników przed ogromnym niebezpieczeństwem zagrażającym Polsce – rządami Kościoła⁵⁷. Obawa przed stworzeniem przez Kościół państwa wyznaniowego jest tematem wielu publikacji, chociażby Zbigniewa Stawrowskiego⁵⁸ czy Romana Graczyka⁵⁹.

⁵⁶ Por. Tamże.

⁵⁷ Środki masowego przekazu eksponują to niebezpieczeństwo przede wszystkim w momentach walki o liberalne zapisy ustawowe, a także wobec wydarzeń, którym istotnie można przypisać dwuznaczną czy wręcz złą wymowę – tyle, że nie one stanowią o istocie rzeczy czy o poglądach większości (por. A. LEPA, *Mity i obrazy*, Łódź 1999, s. 24; M. IŁOWIECKI, *Krzywe zwierciadło*, dz. cyt., s. 219).

⁵⁸ *Okopy św. Wolności? Państwo neutralne i jego wrogowie*, GW 28.02.2000, s. 19-20.

⁵⁹ *Demokratyczna asceza i jej wrogowie*, art. cyt., s. 26-27; *Okopy św. Wolności? Czy państwo jest narzędziem?*, art. cyt., s. 20-21; *Spór o „bez dogmatu”*. *Krytyka drażniąca i krytyka pożyteczna*, GW 13.07.2000, s. 14.

Kościół, wypełniwszy swoją misję w czasach komunistycznego zniewolenia, u progu XXI wieku, jest w świetle owych publikacji instytucją zbędną, zagrażającą wolności i demokracji. „Jego przeciwieństwem [państwa neutralnego światopoglądowo – P. Lewandowski] jest państwo wyznaniowe. Mamy z nim do czynienia wtedy, gdy w pluralistycznym pod względem poglądów etycznych społeczeństwie jedna z grup [Kościół – P. Lewandowski] wykorzystuje instytucje państwowe, by narzucić innym swój system wartości”⁶⁰. Z tego powodu publicyści „Gazety Wyborczej” czują się odpowiedzialni za uderzanie w dzwony na alarm: klerykalizacja ogarnia bowiem coraz większe obszary życia społecznego Polski⁶¹. Zdaniem Mikołaja Lizuta, bezsprzecznie związane jest to z faktem, iż nasz kraj ma najwięcej powołań kapłańskich: co dwudziesty ksiądz na świecie i co czwarty kleryk w Europie to Polak⁶². Nie dziwi zatem opinia Jarosława Makowskiego: „(...) Kościół w Polsce nie ma żadnych kłopotów z powołaniami kapłańskimi, co na tle Zachodu jawi się jako spektakularny sukces. Nasz katolicyzm posiada więc specyficznie klerykalny charakter”⁶³. Godną uwagi jest też sama definicja klerykalizmu, autorstwa irlandzkiego ks. Brenda Hobana, jaką przytoczono na łamach „Gazety Wyborczej”: „Przez klerykalizm (...) należy rozumieć mieszanke

⁶⁰ Z. STAWROWSKI, *Okopy św. Wolności? Państwo neutralne i jego wrogość*, art. cyt., s. 19n.

⁶¹ Por. J. MAKOWSKI, *Kościół w letargu*, art. cyt., s. 33.

⁶² Por. M. LIZUT, *Potęga powołań kapłańskich*, GW 12.05.2000, s. 4.

⁶³ J. MAKOWSKI, *Kościół w letargu*, art. cyt., s. 33.

elitaryzmu, władzy i poczucia wyższości, które składają się na pojęcie «wyższej kasty». A to nie tylko hamuje osobisty rozwój kapłana (...), lecz sprawia, że księża nie umieją podejść otwarcie do spraw dzisiejszego świata”⁶⁴. Językiem klerikalizmu więc są twierdzenia typu: „Kościół nie jest żadną demokracją”, lub „To ja jestem proboszczem”⁶⁵. Publicysta dziennika powołuje się także na ks. Michała Czajkowskiego, który w pełni zgadza się z tezą, że polski Kościół jest skleryalizowany. Jego zdaniem duchowni zbyt często pozwalają sobie na obrażanie swoich parafian: „Podziwiam tych – stwierdza ks. Michał Czajkowski – którzy mimo to nadal bardzo ofiarnie pracują dla Kościoła”⁶⁶. Na łamach „Gazety Wyborczej” dziennikarze wzywają swoich czytelników, by nie dopuścili do opętania Polski „bezduśnym totalitaryzmem kościelnym”, zimno podporządkowującym wszystko i wszystkich „sztywnym dogmatom wiary”⁶⁷.

3. Poszukiwanie sensacji w życiu Kościoła

Żaden bodaj dziennik poruszający na swoich łamach wątki religijne nie dorównuje „Gazecie Wyborczej” tak pomysłowością w wyszukiwaniu, jak i barwnością w opi-

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Por. Tamże.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Por. Tamże.

sywaniu kościelnych sensacji. Zdaniem Doroty Pauluk, ze spokojem sumienia zaryzykować można stwierdzenie, że żadna rewelacja z życia Kościoła i osób z nim związanych nie ujdzie uwadze dziennikarzy. Każda sensacja znajduje bowiem swoje miejsce na łamach pisma, nawet ta najbardziej nieprawdopodobna i pikantna – wszystko to zaś w tym celu, aby ośmieszyć duchowieństwo, a wiernych zniechęcić do Kościoła⁶⁸.

9 stycznia 2000 roku odbył się VIII finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Oto, co można przeczytać w podtytule publikacji zapowiadającej to wydarzenie: „W najbliższą niedzielę wolontariusze Wielkiej Orkiestry spotkają się z ofiarnością, ale też z oskarżeniami o złe intencje i bezbożne czyny”⁶⁹. Nie trzeba zbyt długo wczytywać się w ów artykuł, aby szybko zrozumieć, co dziennikarz „Gazety Wyborczej” miał na myśli, wypowiadając powyższe słowa. Z publikacji dowiadujemy się m.in. o proboszczu z Białogostoku, który wyprosił kwestujących uczniów za mur kościelny; o duszpasterzu z kościoła św. Krzyża w Łodzi, który odradzał wiernym „płacenie Owsiakowi, co propaguje prezerwatywy i też «róbta, co chceta»”; czy o proboszczu parafii Brzesk, który domagał się zakazu działalności Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na terenie tamtejszej gminy, bo „piją piwo, co jest niewychowawcze”⁷⁰. W swoim artykule

⁶⁸ Por. D. PAULUK, *Kościół katolicki na łamach „Gazety Wyborczej”*, Ar 1 (1999), s. 156.

⁶⁹ A. OSĘKA, *Piekło wasze, niebo nasze*, GW 7.01.2000, s. 16.

⁷⁰ Por. Tamże.

Andrzej Osęka nawiązał także do „Przystanku Woodstock”, organizowanego przez Jerzego Owsiaaka, na którym obecne są liczne grupy ewangelizacyjne związane z „Przystankiem Jezus”. Publicysta „Gazety Wyborczej” dowodzi, że ewangelizatorzy widzą w „Przystanku Woodstock” tylko i wyłącznie zagubienie moralne. „«Przystanki Woodstock» to «cywilizacja śmierci», gdzie błakają się narkomani, sataniści, zadymiarze, krisznowcy i bezbożnicy. Słowem – ludzie upadli”⁷¹. Z powyższego artykułu czytelnicy dziennika dowiadują się zatem, że dla członków grup ewangelizacyjnych świat jest niezwykle prosty i dzieli się – zgodnie z tytułem publikacji – na niebo, w którym znajdują się członkowie „Przystanku Jezus”, i piekło, gdzie trafi młodzież zgromadzona przez Jerzego Owsiaaka⁷².

Innym przykładem krytyki Kościoła na łamach „Gazety Wyborczej” poprzez odwoływanie się do wątków sensacyjnych jest informacja prasowa opublikowana w dziale „Świat” pt. *Biskup zagrożony*⁷³. Zajmuje się ona ruandyjskim bp. Augustino Misago, który został oskarżony przez współplemieńców o udział w ludobójstwie dokonanym na plemieniu Tutsi. Jak informuje Andrzej Piaseczny, w tej nieludzkiej zbrodni tylko od kwietnia do lipca 1994 roku zginęło blisko 800 tys. osób. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na sposób

⁷¹ Tamże.

⁷² Por. R. REWIŃSKI, *Woodstock razem z Jezusem*, GW 15-16.01.2000, s. 4; A. DRAGUŁA, *„Woodstock” to nie Orkiestra*, GW 21.01.2000, s. 20; W. NOWAK, *Żary koło ziemi świętej*, GW 15-16.04.2000, s. 27.

⁷³ A. PIASECZNY, GW 11.05.2000, s. 10.

sporządzenia tej obszernej notatki informacyjnej. Otóż w pełni obiektywny reporter dziennika nie ma żadnej wątpliwości co do winy oskarżonego, mimo iż proces sądowy nie został jeszcze zakończony. Zdaniem dziennikarza „Gazety Wyborczej” bp Augustino Misago był jednym z głównych ludobójców w regionie Gikongoro, uczestniczył w zebraniach lokalnych władz, na których przygotowano mordy, osobiście przekazywał też bojówkarzom dziesiątki dzieci Tutsi. Z tego powodu Andrzej Piaseczny bezwzględnie domagał się dla oskarżonego kary śmierci⁷⁴. Szkoda tylko, że gdy miesiąc później bp Augustino Misago został zupełnie uniewinniony z zarzucanych mu czynów, na łamach „Gazety Wyborczej” opublikowano jedynie niewielką wzmiankę na ten temat⁷⁵.

W dniach 20-26 marca 2000 roku papież Jan Paweł II przebywał z jubileuszową pielgrzymką w Ziemi Świętej. Redakcja „Gazety Wyborczej” poświęciła temu wydarzeniu kilka obszernych, wartościowych publikacji⁷⁶. Niemniej i tym razem nie obeszło się bez wątków sensacyjnych. Już na początku pielgrzymki dziennikarze gazety roztrząsali

⁷⁴ Por. Tamże.

⁷⁵ Por. AGENCJA REUTERS, *Biskup uniewinniony*, GW 16.06.2000, s. 11.

⁷⁶ Por. M. LIZUT, *Na Górze Nebo*, GW 20.03.2000, s. 10; Tenże, *Krucjata pokoju*, GW 22.03.2000, s. 1; Tenże, *Wczoraj w Betlejem*, GW 23.03.2000, s. 1; Tenże, *Msza u źródła*, GW 23.03.2000, s. 3; M. SŁOWAKIEWICZ, *Potrzebny brat bliźniak*, GW 24.03.2000, s. 8; M. LIZUT, *Kazanie na Górze*, GW 25-26.03.2000, s. 1; M. SŁOWAKIEWICZ, *W domu Piotra*, GW 25-26.03.2000, s. 3; M. LIZUT, *Boże, wybacz*, GW 27.03.2000, s. 1; J. HENNELŁOWA, *Spotkanie czasów*, GW 1-2.04.2000, s. 8.

przypadek żydowskiego ekstremisty, który doprowadził do kabalistycznej ceremonii rzucenia klątwy na Jana Pawła II⁷⁷. Zaraz potem dla publicystów dziennika najważniejszym wydarzeniem stał się fakt odmowy Papieża noszenia kamizelki kuloodpornej w trakcie pobytu w Ziemi Świętej⁷⁸. Krótkie chwile uznania względem Jana Pawła II bardzo szybko przysłoniła nagłośniona przez „Gazetę Wyborczą” tajemnicza historia ambulansu towarzyszącego konwojowi papieskiemu, z którego – na prośbę Stolicy Apostolskiej – usunięto gwiazdę Dawida⁷⁹. Należy również podkreślić fakt, iż redaktorzy dziennika poświęcili znacznie więcej reportaży z papieskiej pielgrzymki drugorzędnym zagadnieniom, jak choćby technicznym szczegółom organizacji pobytu Papieża w Ziemi Świętej czy podejmowanym przez izraelską policję środkom bezpieczeństwa, niż przedstawieniu czytelnikowi tego, co najbardziej istotne (przesłanie Jana Pawła II, jego przemówienia i homilie, symbolika gestów, a także wielkie znaczenie pielgrzymki)⁸⁰.

⁷⁷ Por. POLSKA AGENCJA PRASOWA, *Żydowski ekstremista*, GW 23.03.2000, s. 3.

⁷⁸ Por. M. LIZUT, *Jan Paweł II bez kamizelki kuloodpornej*, GW 23.03.2000, s. 3.

⁷⁹ Z tego faktu środki masowego przekazu, w tym „Gazeta Wyborcza”, wyprowadziły twierdzenie, że Jan Paweł II ma w swojej świątce trzech biskupów z tą samą grupą krwi co on, tylko dlatego, że nie chce, aby – w razie potrzeby – w jego żyłach „popłynęła żydowska krew” (por. M. SŁOWAKIEWICZ, *W spornym mieście*, art. cyt., s. 8).

⁸⁰ Por. M. SŁOWAKIEWICZ, M. LIZUT, *Czekając na starego przyjaciela*, GW 18-19.03.2000, s. 8; M. LIZUT, J. TURNAU, *Do Źródła*, GW 18-19.03.2000, s. 8; T. MASRI, *Papież wesprze pokój*, GW 21.03.2000, s. 2;

Posmak sensacji mają także wszelkie tematy związane z zachowaniem duchownych, zwłaszcza gdy odbiega ono od powszechnie przyjętego zwyczaju – wszystko zaś po to, aby ośmieszyć przedstawicieli Kościoła, podkreślić ich słabości, wykazać intelektualne ubóstwo czy ograniczoność. Z publikacji „Gazety Wyborczej” można poznać chociażby ks. Kazimierza Barzyckiego, który uważa, „że zbawienie najłatwiej osiągnąć za pomocą kostki Rubika (...). Układanie kostki jest jak modlitwa. Każda ścianka i każdy kolor coś znaczą: praktyki religijne, przykazania, jałmużnę, post”⁸¹.

Na odnotowanie zasługuje także proceder naciągania lub przekręcania informacji przez dziennikarzy „Gazety Wyborczej” po to, by uczynić je bardziej sensacyjnymi i chwytliwymi. Za przykład posłużyć mogą m.in. doniesienia prasowe dziennika, jakoby przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec domagał się ustąpienia papieża Jana Pawła II ze względu na jego wiek i stan zdrowia⁸². Podając taką informację publicysta „Gazety Wyborczej” powołuje się na wypowiedź bp. Karla Lehmana dla niemieckiej rozgłośni radiowej „Deutschlandfunk”: „Osobiście ufam Papieżowi, że jeśli poczuje, że nie będzie już w stanie w sposób odpowiedzialny kierować Kościołem,

M. SŁOWAKIEWICZ, *Inny Papież, inny świat*, GW 21.03.2000, s. 10; Tenże, *Prawo wszystkich narodów*, GW 23.03.2000, s. 3; Tenże, *Za dużo oczekiwań*, GW 23.03.2000, s. 4; M. LIZUT, *Święta ziemia, święte miasto Jerozolima*, GW 30.03.2000, s. 1.

⁸¹ J. KRYSOWATA, M. FABJAŃSKI, *Postawiłem na Stwórcę*, GW 14.01.2000, s. 17.

⁸² Por. J. PAWLICKI, *Emerytura dla papieża*, art. cyt., s. 9.

będzie miał siłę i odwagę powiedzieć: «Nie mogę już tego pełnić»⁸³. Najlepszym komentarzem do powyższego wydaje się być orzeczenie rzecznika niemieckiego Episkopatu dr. Rudolfa Hammerschmidta, w którym zauważył, że poprzez wyrwanie z kontekstu słów bp. Karla Lehmana dziennikarze w nieodpowiedzialny i niedopuszczalny sposób zniekształcili jego wypowiedź⁸⁴.

4. Podsumowanie

Wpływ środków masowego przekazu na stan świadomości społecznej, zwłaszcza na postawy i zachowania ludzi, jest ogromny i stale rośnie. Jak wykazały badania socjologiczne, przynajmniej 75% społeczeństwa całą wiedzę o życiu i rzeczywistości bezkrytycznie i bez głębszego zrozumienia czerpie wyłącznie z mass mediów⁸⁵. Żadnej wątpliwości nie budzi zatem fakt, jak wielką rolę odgrywa sposób przedstawiania Kościoła w środkach masowego przekazu, tym bardziej, gdy do czynienia mamy z dziennikiem uważanym za jeden z najbardziej wpływowych i opiniotwórczych w Polsce.

⁸³ Tenże, *Kto na emeryturę?*, GW 21-22.10.2000, s. 7.

⁸⁴ Por. T. SOTOWSKA, *Bp Lehmann nie sugerował ustąpienia Papieża*, WKAI 3 (2000), s. 3.

⁸⁵ Por. M. IŁOWIECKI, *Krzywe zwierciadło*, dz. cyt., s. 209.

W materiale prasowym opublikowanym na łamach „Gazety Wyborczej” w Roku Wielkiego Jubileuszu w sposób jednoznaczny rysuje się wizja Kościoła podzielonego i skłóconego. Brak wewnętrznej jedności redaktorzy dziennika dostrzegają tak między samym duchowieństwem (konflikt papieża Jana Pawła II z kard. Josephem Ratzingerem, ważne i spory wśród polskich biskupów czy rozdzźwięk na linii Stolica Apostolska – Polska), jak i między duchowieństwem a wiernymi. Godnym uwagi jest także to, iż nieustannie podkreślanie ogromnej przestrzeni, jaka dzieli poszczególnych członków Kościoła, to jedynie fragment publicystyki „Gazety Wyborczej”. Redakcja dziennika nagłaśniając rzekomy podział wewnętrzny Kościoła, wskazuje jednocześnie na konieczność jego dialogu z mentalnością liberalną. Stąd też dziennikarze, z niesłabnącym zaangażowaniem, kreują na łamach dziennika symbole promowanego przez siebie dialogu, tzw. „ciepłe twarze” Kościoła. W czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 owymi symbolami byli: ks. prof. Józef Tischner, bp Tadeusz Pieronek, ks. prof. Michał Czajkowski oraz abp Józef Życiński.

Nieziemiennie powracającym tematem publikacji „Gazety Wyborczej” jest kwestia Kościoła otwartego, uniwersalistycznego, gotowego przebaczyć winy wszystkim „niepokornym”. Tak pojmowanemu Kościołowi redaktorzy dziennika przeciwstawiają Kościół Wielkiego Jubileuszu jako zamknięty i niepersonalistyczny.

Z publikacji „Gazety Wyborczej” w Roku Wielkiego Jubileuszu wyłania się również wizja Kościoła jako swoistej grupy socjologicznej i specyficznej formacji politycznej. Dla jego określenia redaktorzy dziennika posługują się najczęściej takimi terminami jak: *monarchia*, *forteca*, *twierdza*, *mocarstwo*, *sztab*, *urząd* czy *federacja*. Kościół – w oczach dziennikarzy gazety – to instytucja o własnym systemie prawnym, za nieprzestrzeganie którego grożą określone sankcje. W imię wolności, demokracji i konstytucyjnych zasad publicystyki „Gazety Wyborczej” stale monitorują „mieszanie się” Kościoła do polityki. Ich zdaniem Kościół winien być całkowicie apolityczny. Szkoda tylko, że redakcja dziennika utożsamia ową „apolityczność” z bezwzględnym „niemieszaniem się” do życia publicznego w ogóle oraz z powstrzymywaniem się od jakichkolwiek ocen moralnych osób i wydarzeń.

Przyznać należy także, że żaden bodaj dziennik poruszający na swoich łamach wątki religijne nie dorównuje „Gazecie Wyborczej” tak pomysłowością w wyszukiwaniu, jak i barwnością w opisywaniu kościelnych sensacji. Każda rewelacja z życia Kościoła i osób z nim związanych nie uchodzi uwadze dziennikarzy i znajduje swoje odzwierciedlenie w licznych doniesieniach prasowych, reportażach czy felietonach. Dodać trzeba, że te „sensacyjne” informacje nierzadko nie mają żadnego odzwierciedlenia w rzeczywistości. Ukazywanie afer i sensacji w Kościele jest działaniem celowym, ma za zadanie ośmieszyć duchowieństwo, a wiernych zniechęcić do Kościoła.

Rozdział IV

WIZJA MORALNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ NA ŁAMACH „GAZETY WYBORCZEJ” W ROKU 2000

Zauważając przemożny wpływ mediów papież Jan Paweł II w *Orędziu na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu* w 1986 roku napisał: „We współczesnym świecie głównym czynnikiem kształtującym opinię publiczną są różnorodne środki społecznego przekazu: prasa, kino, radio i telewizja. Dlatego na wszystkich, którzy się nimi posługują, bądź je inspirować, spoczywa ogromna odpowiedzialność. Środki te bowiem winny służyć człowiekowi, a więc prawdzie i dobru – najistotniejszym i niezbywalnym wartościom ludzkim. Stąd osoby pracujące w dziedzinie społecznego przekazu winny czuć się zaangażowane w kształtowanie i szerzenie poglądów zgodnych z prawdą i dobrem”¹.

¹ JAN PAWEŁ II, *Kształtowanie opinii publicznej. Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (1986)*, nr 5, w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1998, s. 234.

Nie bez znaczenia jest zatem rodzaj etyki, jaki preferują i prezentują środowiska intelektualne mass mediów, które mają świadomość możliwości kształtowania opinii publicznej. Ukazanie owej przestrzeni oddziaływania środków masowego przekazu, która nie jest moralnie neutralna, ale obejmuje różnorodne skutki, będące efektem zamierzonych działań człowieka lub niezamierzonych dysfunkcji medialnych, pozwala dostrzec szereg zabiegów propagandowych i przemysłanych manipulacji podejmowanych tylko po to, aby zniekształcić wartości głoszone przez Kościół.

1. Kościół jako nauczyciel moralności

Lektura materiału prasowego opublikowanego na łamach „Gazety Wyborczej” w Roku Wielkiego Jubileuszu pozwala zauważyć, że redaktorzy dziennika jak najbardziej świadomi są tego, iż Kościół katolicki niesie ze sobą określone orędzie moralne. Niestety, gorzej jest z wiedzą na temat istoty tego przesłania, jak również jego miejsca w całości kościelnego nauczania². O ile odważne stwierdzenie ks. Janusza Nagórnego, iż wszystkie polskie media zostały mocno dotknięte współczesnym kryzysem moralnym, budzić może drobne wątpliwości, przynajmniej w przypadku niektórych z dostępnych na naszym rynku prasowym środków społecznego przekazu,

² Por. T. SŁOMIŃSKI, *Z czego powinna spowiadać się „Gazeta”*, GW 12-13.08.2000, s. 25.

o tyle bez wahania można orzec, iż w odniesieniu do „Gazety Wyborczej” powyższe słowa stanowią niepodważalną prawdę³. Mamy tu bowiem do czynienia z dziennikiem, w którym epatowanie złem i przemocą pojmuje się jako coś normalnego, natomiast wskazywanie na określone przykazania i normy moralne traktuje się jako ograniczanie wolności⁴.

W publikacjach „Gazety Wyborczej” dotyczących roli Kościoła w kształtowaniu życia moralnego społeczeństwa zauważyć można pewną niekonsekwencję. Z jednej strony redaktorzy dziennika roszczą spore pretensje względem Kościoła, że mimo jego obecności w życiu społecznym istnieje tak wiele przejawów demoralizacji⁵. Z drugiej zaś dziennikarze gazety nierzadko nie tylko odmawiają Kościołowi autorytetu w sprawach moralnych, ale jeszcze ów autorytet świadomie niszczą, choćby poprzez ośmieszanie wymagań moralnych⁶ czy propagowanie wzorców całkowicie przeciwnych jego nauczaniu⁷.

Jednym z istotnych zafałszowań obrazu Kościoła jako nauczyciela moralności jest ukazywanie jego nauki moralnej

³ Por. J. NAGÓRNY, *Obraz Kościoła w środkach komunikacji społecznej*, w: *Przesłanie chrześcijańskie a mass media. Aspekty prawnokanoniczne*, red. A. Kaczor, Lublin 2000, s. 39.

⁴ Por. R. GRACZYK, *Demokratyczna asceza i jej wrogowie*, GW 12-13.02.2000, s. 26.

⁵ Por. J. TURNAU, *Dziwne wymagania*, GW 9-10.12.2000, s. 24; A. BIKONT, J. SZCZĘSNA, *Co ja robię w tym Kościele*, GW 3-4.06.2000, s. 28.

⁶ Por. A. OSEKA, *Sodoma wszędzie*, GW 1.10.2000, s. 17.

⁷ Por. A. FOSTAKOWSKA, *Wychowanie seksowne*, GW 20.06.2000, s. 17.

jako obowiązującej tylko i wyłącznie ludzi wierzących⁸. Z faktu, iż chrześcijaństwo głosi określony system wartości i zasad moralnych oparty przede wszystkim na Objawieniu, dziennikarze „Gazety Wyborczej” błędnie wnioskuje, że wszystkie normy moralne głoszone przez Urząd Nauczycielski Kościoła mają wyłącznie konfesyjny charakter, sam zaś Kościół oskarżany jest wówczas o próbę budowania państwa wyznaniowego⁹.

U podstaw permanentnego odrzucania wychowawczego i moralnego posłannictwa Kościoła stoi błędne mniemanie, że tylko relatywizm etyczny pozwala na demokratyczne funkcjonowanie państwa¹⁰. Każdy, kto wierzy w istnienie prawdy absolutnej, a tym samym istnienie niezmiennych prawd moralnych opartych na prawie naturalnym jest – zdaniem redaktorów „Gazety Wyborczej” – niezdolny do przyjęcia porządku demokratycznego¹¹. Jeśli zatem relatywizm etyczny stanowi *conditio sine qua non* demokracji, to demokratą może być tylko ktoś, kto wątpi w istnienie prawd absolutnych. Z tego powodu głoszenie trwałych wartości życia ludzkiego i niezmiennych zasad moralnych uznaje się

⁸ Por. A. LEPA, *Prawda i zakłamanie w mass mediach*, ZFK 3 (2004), s. 25.

⁹ Por. J. TURNAU, *Supermarkety w niedzielę*, GW 29-30.01.2000, s. 27; Z. STAWROWSKI, *Okopy św. Wolności? Państwo neutralne i jego wrogowie*, GW 28.02.2000, s. 18.

¹⁰ Por. J. MAKOWSKI, *Kościół w letargu*, GW 10-12.11.2000, s. 33.

¹¹ Por. T. SŁOMIŃSKI, *Z czego powinna spowiadać się „Gazeta Wyborcza”*, art. cyt., s. 25.

na łamach dziennika za przejaw integryzmu i fundamentalizmu religijnego¹².

Stałym zabiegiem manipulacyjnym dziennikarzy „Gazety Wyborczej” w odniesieniu do nauczania moralnego Kościoła jest ukazywanie przykazań i zasad moralnych jako rzekomego zniewolenia czy nawet zagrożenia dla ludzkiej wolności¹³. Jeśli weźmie się pod uwagę swoistą „alergie” na normy etyczne, zwłaszcza wśród ludzi młodych, to propagowanie wielkiej swobody moralnej i wolności całkowicie oderwanej od odpowiedzialności stanowi szczególnie pociągający chwyt manipulacyjny, który rykoszetem odbija się coraz wyraźniej na kształcie życia społecznego¹⁴.

Najsukuteczniejszym narzędziem w walce z Kościołem – nauczycielem moralności – jest nie tyle walka ideologiczna, ile uciekanie się do przemyślanej demoralizacji¹⁵. Jednym z najczęściej stosowanych przez redaktorów „Gazety Wyborczej” sprawdzonych sposobów niszczenia zasad etycznych jest ich banalizowanie, trywializowanie i ośmieszanie. Dotyczy to zwłaszcza takich dziedzin, jak: czystość przedmałżeńska¹⁶ i stosunek do

¹² Por. A. DOMOSŁAWSKI, *Jak spierać się o Kościół? Wyznania i sprostowania*, GW 23.02.2000, s. 18.

¹³ Por. Tenże, *Królestwo z tego świata?*, GW 6-7.05.2000, s. 26.

¹⁴ Por. S. ZAWADA, *Media – postęp czy zagrożenie?*, Śis 1 (2004), s. 96.

¹⁵ Por. J. NAGÓRNY, *Obraz Kościoła w środkach komunikacji społecznej*, art. cyt., s. 43.

¹⁶ Por. A. FOSTAKOWSKA, *Wychowanie seksowne*, art. cyt., s. 17-19.

pornografii¹⁷. Inną metodą równie chętnie wykorzystywaną przez dziennikarzy jest ukazywanie norm moralnych wyłącznie jako bardzo trudnych czy wręcz niemożliwych do realizacji¹⁸.

Wymownym świadectwem wszystkich wyżej wspomnianych sposobów manipulacji czytelnikiem „Gazety Wyborczej” jest dyskusja wokół wartości chrześcijańskich, kiedy to ich promocję i obronę przedstawiano na łamach dziennika jako zagrożenie dla demokracji i wolności człowieka¹⁹. Tymczasem wartości – jeśli są prawdziwe – nigdy nie są przeciw komuś, choć na jakimś etapie życia, przez to, że rodzą określone wymagania, mogą być tak przez kogoś odbierane. Wszystkie błędy w podejściu do głoszonej przez Kościół moralności mają u swoich podstaw relatywizm etyczny, propagowany na łamach dziennika z niegasnącym zapalem.

¹⁷ Por. POLSKA AGENCJA PRASOWA, *Pornografia całkiem nielegalna*, GW 4-5.03.2000, s. 1; E. SIEDLECKA, *Porno z głowy*, GW 4-5.03.2000, s. 2; Tenże, *Porno pod ziemię*, GW 4-5.03.2000, s. 4; A. GRAFF, *Pornografia według kobiet*, GW 4-5.03.2000, s. 20-21; R. SOŁTYK, *Gwałt to jedno, porno – co innego*, GW 6.03.2000, s. 2; M. LIZUT, *Porno w mniejszości*, GW 9.03.2000, s. 5; A. KUBLIK, *Wolno porno*, GW 28.03.2000, s. 1; Tenże, *Walczyć trzeba mądrze*, GW 28.03.2000, s. 7.

¹⁸ Por. A. DOMOSŁAWSKI, *Królestwo z tego świata?*, art. cyt., s. 26.

¹⁹ Por. R. GRACZYK, *Demokratyczna asceza i jej wrogowie*, art. cyt., s. 26; A. OSĘKA, *Piekło wasze, niebo nasze*, GW 7.01.2000, s. 16; W. NOWAK, *Zarys koło ziemi świętej*, GW 15-16.04.2000, s. 27.

2. Propagowanie błędnych postaw etycznych

Pierwszą myślą, jaka nasuwa się po lekturze materiału prasowego opublikowanego na łamach „Gazety Wyborczej” w Roku Wielkiego Jubileuszu jest ta, iż nie istnieją żadne zasady etyczne i normy moralne obowiązujące powszechnie i ponadczasowo, ponieważ są one zmienne w czasie, różne w danych kulturach, nierzadko też stanowią efekt „umowy społecznej” lub tradycji²⁰. Innymi słowy, uwarunkowane wieloaspektowymi okolicznościami zawsze i ostatecznie są relatywne, bo przecież nikt nie może zaręczyć, że za kilka bądź kilkanaście lat nauka moralna Kościoła nie ulegnie diametralnej zmianie²¹. Z publikacji dziennika wynika także, że wspomniane już zasady etyczne winny być oceniane z punktu widzenia przydatności, opłacalności i szansy postępu. Zdaniem dziennikarzy „Gazety Wyborczej” normy moralne zależą bowiem przede wszystkim od tego, co dzisiaj (aktualność) większość (demokracja) uznaje za dobre, korzystne i potrzebne²².

U podstaw takiego pojmowania rzeczywistości stoi – lansowana przez środowisko dziennika – tzw. użyteczność społeczna. Dziennikarze „Gazety Wyborczej” na łamach piśma dokonują zatem niezwykle groźnych w skutkach procesów zamazywania granic – między dobrem a złem, prawdą

²⁰ Por. R. LIS, *Umowa miłosna*, GW 28-29.10.2000, s. 19.

²¹ Por. A. DOMOSŁAWSKI, *Jak spierać się o Kościół? Wyznania i sprostowania*, art. cyt., s. 18.

²² Por. J. TURNAU, *Supermarkety w niedzielę*, art. cyt., s. 27.

a fałszem, uczciwością a nieuczciwością, czy w końcu między wartościami ponadczasowymi a tymi, których wymaga aktualna użyteczność społeczna²³.

Ukazując określone aspekty nauczania moralnego Kościoła katolickiego, zwłaszcza to wszystko, co wskazuje na ocenę jakiegoś wydarzenia, które Urząd Nauczycielski Kościoła uznaje za nieetyczne i grzeszne, redaktorzy „Gazety Wyborczej” zacierają także różnicę między obiektywną oceną moralną a subiektywną odpowiedzialnością²⁴. Obiektywne potępienie jakiegoś zła moralnego jednoznacznie traktują oni z automatycznym i definitywnym potępieniem wszystkich, którzy się tego grzechu dopuścili²⁵.

Najwyżej cenioną wartością każdego społeczeństwa winna być tolerancja. Oto kolejna postawa z wielką energią lansowana przez środowisko „Gazety Wyborczej”. Niestety, redaktorzy dziennika nie traktują jej jako zachowania pełnego wielkoduszności, które każe zrozumieć drugiego człowieka, przyjąć jego odrębność czy inność. Tolerancja – w wydaniu dziennikarzy gazety – to poniechanie obrony wyznawanych przez siebie zasad oraz niewyrażanie opinii na temat dobra

²³ Por. A. DOMOSŁAWSKI, *Wyznajmy swoje winy*, GW 5-6.02.2000, s. 24n.

²⁴ Por. J. TURNAU, *Papież, postęp i konserwa*, GW 14-15.10.2000, s. 25.

²⁵ Por. M. LIZUT, *Telewizja przeprasza*, GW 19.10.2000, s. 4; R. GRACZYK, *Refleksja czy konfrontacja*, GW 20.10.2000, s. 4; POLSKA AGENCJA PRASOWA, *To nagonka*, GW 24.10.2000, s. 5.

i zła²⁶. „Ściśle zdefiniowane w XIX wieku kategorie męskości, kobiecości i homoseksualizmu odchodzą do lamusa, otwierając przestrzeń dla różnorodności tożsamości i seksualnych zachowań. Dlatego prawo musi nadążyć za życiem”²⁷. Dla redaktorów pisma pełen tolerancji jest zatem ten, kto uznaje prawo do zawierania „małżeństw” osób o skłonnościach homoseksualnych oraz do adopcji przez nich dzieci²⁸, kto pozostawia kobietom wolność używania środków antykoncepcyjnych²⁹, czy też ten, kto nie sprzeciwia się legalizacji eutanazji³⁰. Na łamach „Gazety Wyborczej” przez tolerancję niejednokrotnie rozumie się także postawę zezwalającą wszystkim na wszystko, wszak nie ma żadnych obiektywnych nakazów i zakazów, którym należałoby się podporządkować – w myśl nośnego hasła: „Róbta, co chceta!”³¹. Prawdziwie tolerancyjny i otwarty człowiek powinien szanować zachowanie innych, nawet wtedy, gdy jest nieetyczne, po to tylko, by nikogo nie urazić i nie naruszyć czyjejś wolności. Milczeć powinno się zatem wtedy, gdy redaktorzy „Gazety Wyborczej” publikują: reklamę spodni w formie postaci, których cienie przedstawiają Chrystusa przybitego

²⁶ Por. M. KRUCZKOWSKA, J. TURNAU, *W cieniu kolonializmu*, GW 21-22.10.2000, s. 23.

²⁷ R. LIS, *Umowa miłosna*, art. cyt., s. 19.

²⁸ Por. A. OSEKA, *Sodoma wszędzie*, art. cyt., s. 16nn.

²⁹ Por. A. DOMOSŁAWSKI, *Królestwo z tego świata?*, art. cyt., s. 26.

³⁰ Por. E. SIEDLECKA, M. ZAGÓRSKI, *Nowy wspaniały człowiek. Śmierć na życzenie*, GW 15-16.04.2000, s. 12.

³¹ Por. A. DRAGUŁA, *„Woodstock” to nie Orkiestra*, GW 21.01.2000, s. 20.

do krzyża³², spot towarzystwa ubezpieczeniowego nawiązujący do symboliki odwróconego krzyża³³, czy w końcu reklamę operatora sieci telefonii komórkowej wykorzystującą obraz Serca Pana Jezusa otoczonego cierniową koroną³⁴. Skądinąd obowiązkiem tolerancyjnego chrześcijanina jest bezwzględne potępienie wszystkiego tego, co mogłoby urazić uczucia muzułmanina, ponieważ w tym przypadku w grę wchodzi już inne kryteria oceny³⁵.

W publikacjach „Gazety Wyborczej” odnaleźć można także pochwałę permissywizmu moralnego. Świat, w którym żyjemy coraz wyraźniej – w imię wspomnianego już relatywizmu etycznego i fałszywie pojmowanej tolerancji – pragnie przyzwolenia na wszystko. Co więcej, owo przyzwalanie redaktorzy pisma traktują jako przejaw „rozumienia”, natomiast wszelkie stawianie wymagań jako jego brak, przejaw nieżyczliwości, a czasem nawet dowód nienawiści³⁶. Lektura liczного materiału prasowego opublikowanego na łamach „Gazety Wyborczej” w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 pozwala odnieść wrażenie, że dziennikarzy moc-

³² Por. M. LIZUT, *Reklamowe zwiady*, GW 25.04.2000, s. 3.

³³ Por. P. KOWALEWSKI, *Dla gazety*, GW 25.04.2000, s. 3.

³⁴ Por. E. FRANKOWSKI, *Biskup protestuje*, GW 20.06.2000, s. 7; P. NIEMCZYCKI, *Od redakcji*, GW 20.06.2000, s. 7; L. KAMIŃSKI, *Oświadczenie Plus GSM*, GW 20.06.2000, s. 7.

³⁵ Por. W. JAGIELSKI, *Spalone kościoły, spalone meczety*, GW 23.02.2000, s. 10.

³⁶ Por. W. NOWAK, *Żary koło ziemi świętej*, art. cyt., s. 27.

no irytuje stanowczość, z jaką Kościół broni uniwersalnej i wieczystej ważności norm moralnych³⁷.

Na tym tle staje się też bardziej zrozumiałe, dlaczego w dzienniku tak często spotkać można wywyższanie wybiórczego chrześcijaństwa. Redakcja gazety – kreując tzw. autorytety moralne, aby mieć się na kogo powołać w upowszechnianiu propagowanego przez siebie stanowiska – prezentuje opinię przede wszystkim tych, którzy mają zastrzeżenia względem nauki głoszonej przez Kościół, zwłaszcza w kontekście norm etycznych³⁸. Przedstawianie kontestacji wobec nauczania moralnego Kościoła, które pochodzi od samych jego członków – katolików³⁹, a nierzadko również księży – jest ulubionym sposobem manipulacji stosowanym przez redakcję „Gazety Wyborczej”⁴⁰. Analizując publikację

³⁷ Por. E. SIEDLECKA, M. ZAGÓRSKI, *Nowy wspaniały człowiek. Dzieci z próbówki*, GW 15-16.04.2000, s. 12.

³⁸ Fakt ten zauważył abp Józef Życiński, który na łamach „Rzeczpospolitej” opublikował obszerny esej, w którym m.in. wyznał: „Przez długi czas ceniłem rubrykę «Arka Noego», podejmującą tematykę religijną. Poglądy te musiałem jednak zmienić, gdy «Arka» zaczęła tak dryfować w stylu nie znanym Noemu, że można stawiać pytanie, czy to rzeczywiście arka, czy też raczej «Titanic»” (J. ŻYCIŃSKI, „Titanic” Noego, Rz 19.02.2000, s. A14).

³⁹ Katolików takich nazywa się „katolikami «ale»”: po stwierdzeniu, że są katolikami, dodają zaraz słowo «ale» – i tu następuje odrzucenie określonych zasad etycznych (por. J. NAGÓRNY, *Obraz Kościoła w środkach komunikacji społecznej*, art. cyt., s. 42).

⁴⁰ Na łamach „Gazety Wyborczej” przytoczone zostały m.in.: kontrowersyjne opinie emerytowanego metropolity największej brazylijskiej diecezji kard. Paulo Evaristo Arnsa żarliwie wspierającego teologię wyzwolenia i nieustannie wzywającego do legalizacji stosowania środków antykoncepcyjnych (por. A. DOMOSŁAWSKI, *Królestwo z tego świata?*, art.

„Gazety Wyborczej” z Roku Wielkiego Jubileuszu można odnieść wrażenie, że kontestacja ta ma charakter powszechny i że tylko nieliczni stoją na straży nieaktualnych już zasad życia chrześcijańskiego⁴¹.

Z problemem tym wiąże się także tzw. błąd socjologizmu w podejściu do nauki moralnej Kościoła. Związane jest z nim przekonanie, że treść norm i zasad etycznych jest wyłącznie rezultatem określonego układu społecznego. Dziennikarze „Gazety Wyborczej” zdają się przekonywać swoich czytelników, iż większość społeczeństwa ma prawo do rozstrzygania kwestii odnoszących się do moralności i wskazywania norm etycznych, iż większość społeczeństwa może ustalać fakty i przesądzać, co jest prawdą a co fałszem, co jest dobrem a co złem⁴². Redaktorzy dziennika bezprawnie utożsamiają bowiem pogląd większości badanej populacji z obiektywnym stanem rzeczy – przyjmując, że prawda leży po stronie większości. Na tym tle lepiej można też zrozumieć szkodliwość manipulacji w powoływaniu się na opinię publiczną. Najpierw jest ona zniekształcana jednostronnym przekazem medialnym, twierdzącym rzekomo, że wszyscy są za zmianą jakiejś normy moralnej, następnie

cyt., s. 26n); poglądy ks. Benjamina Forcano, autora *Nowej etyki seksualnej*, w której zakwestionował podstawy nauczanej przez Kościół doktryny (por. Tenże, *Wyznajmy swoje winy*, GW 5-6.02.2000, s. 24n); czy w końcu francuskiego publicysty Bernarda Guetty – gorącego przeciwnika przedmałżeńskiej wstrzemięźliwości (por. B. GUETTA, *Rygoryści, nie inkwizytorzy*, GW 26-27.02.2000, s. 26n).

⁴¹ Por. A. OSEKA, *Wojna z lubieżnym nierzędem*, GW 6.03.2000, s. 19.

⁴² Por. A. DOMOSŁAWSKI, *Królestwo z tego świata?*, art. cyt., s. 26.

zaś jest ona przywoływana jako koronny argument: przecież media winny liczyć się z opinią publiczną⁴³. Przykładem wyżej opisanego działania manipulacyjnego stosowanego przez dziennikarzy „Gazety Wyborczej” jest m.in.: ukazywanie „małżeństw” osób o skłonnościach homoseksualnych jako czegoś zupełnie normalnego, nieszkodliwego, a także tolerowanego społecznie, a zaraz potem przywoływanie opinii, że większość opowiada się za legalizacją prawa do zawierania tego typu „małżeństw”⁴⁴.

3. Promowanie „cywilizacji śmierci”

Z publikacji zamieszczonych na łamach „Gazety Wyborczej” wynika, że redaktorzy dziennika nie do końca wierzą w to, iż prawo do życia dotyczy w sposób absolutny i niezmienny wszystkich ludzi, niezależnie od ich wieku czy stanu zdrowia⁴⁵. Z tego też względu nadal aktualnym pozostaje apel papieża Jana Pawła II wyrażony na kartach encykliki *Evangelium vitae*: „Wielka i poważna odpowiedzialność spoczywa na pracownikach środków przekazu: mają oni troszczyć się o to, aby treści przekazywane w sposób tak

⁴³ Por. J. NAGÓRNY, *Obraz Kościoła w środkach komunikacji społecznej*, art. cyt., s. 42.

⁴⁴ Por. R. LIS, *Umowa społeczna*, art. cyt., s. 19; A. OSEKA, *Sodoma wszędzie*, art. cyt., s. 18.

⁴⁵ Por. E. SIEDLECKA, M. ZAGÓRSKI, *Nowy wspaniały człowiek. Śmierć na życzenie*, art. cyt., s. 13.

skuteczny służyły kulturze życia. Winni zatem ukazywać wzniosłe i szlachetne przykłady życia i poświęcać uwagę pozytywnym, a czasem wręcz heroicznym świadectwom ludzkiej miłości; z wielkim szacunkiem mówić o wartościach płciowości i miłości, nie akcentując tego, co oszpeca i poniża ludzką godność. Interpretując rzeczywistość, powinni unikać podkreślania tego, co może budzić lub podsycać uczucia czy postawy obojętności i pogardy wobec życia lub skłaniać do odrzucenia go. Przestrzegając skrupulatnie zasady wierności prawdzie, mają łączyć w jedną całość wolność informacji, szacunek dla każdej osoby i głęboki zmysł człowieczeństwa”⁴⁶.

W materiale prasowym dziennika opublikowanym w Roku Wielkiego Jubileuszu z łatwością można zauważyć propagację „cywilizacji śmierci”, która nie tylko jest negatywnie nastawiona wobec życia, ale także radykalnie przeciwna prawdzie⁴⁷. Dziennikarze „Gazety Wyborczej” opowiadają się bowiem na łamach pisma za kulturą, która uważa zapłodnienie *in vitro*⁴⁸, aborcję⁴⁹ czy eutanazję⁵⁰ za przejaw postępu i zdobycz wolności, natomiast postawę bezwarunkowej obrony życia ukazują jako wroga wolności

⁴⁶ EV 98.

⁴⁷ Por. A. OSEKA, *Wojna z lubieżnym nierządem*, art. cyt., s. 19n.

⁴⁸ Por. E. SIEDLECKA, M. ZAGÓRSKI, *Nowy wspañiały człowiek. Dzieci z próbówki*, art. cyt., s. 11.

⁴⁹ Por. K. MONTGOMERY, *365 aborcji rocznie?*, GW 15-16.04.2000, s. 12.

⁵⁰ Por. E. SIEDLECKA, M. ZAGÓRSKI, *Nowy wspañiały człowiek. Śmierć na życzenie*, art. cyt., s. 12.

i postępowi⁵¹. U początków takiej pogardy dla rodzącego się życia – jak zauważył ks. Janusz Nagórny – stoi wynaturzona idea wolności, która poprzez banalizację płciowości i miłości wypacza słabo ukształtowane sumienia, a także odniesienie do wspólnych wartości i prawdy obiektywnej⁵².

Sposób przedstawiania antykoncepcji – jaki spotykamy w publikacjach „Gazety Wyborczej” – bez stawiania pytań o moralne uwarunkowania życia seksualnego sprawia, że do mentalności społeczeństwa przenika przeświadczenie, iż stosowanie środków antykoncepcyjnych jest działaniem niewymagającym żadnego usprawiedliwienia. „Ludzka płodność jest przecież «rzeczą», którą bez większego problemu można kontrolować za pomocą określonej technologii. Wystarczy jedynie dobrze się jej nauczyć, a to nic trudnego”⁵³. Ludzie uformowani w duchu takiej filozofii nie pytają, czy jakaś koncepcja życia jest prawdziwa, tylko czy daje się ją zrealizować za pomocą dostępnych środków, dlatego nieustannie próbuje się znaleźć jakiś idealny środek antykoncepcyjny, który charakteryzowałby się skutecznością, nieszkodliwością i przyswajalnością⁵⁴. Redaktorzy dziennika na pierwszym planie publikowanych artykułów ukazują stosowanie

⁵¹ Por. M. LIZUT, *Papieskie Urbi et Orbi przeciwko „kulturze śmierci”*, GW 27.12.2000, s. 1.

⁵² Por. J. NAGÓRNY, „*Ewangelia życia*” wobec „*kultury śmierci*”, w: *Życie – dar nienaruszalny*, red. A. Młotek, T. Reroń, Wrocław 1995, s. 174.

⁵³ A. FOSTAKOWSKA, *Wychowanie seksowne*, art. cyt. s. 18.

⁵⁴ Por. E. TOROŃCZUK, *Antykoncepcja, czyli spór o koncepcje człowieka. Aspekty antropologiczno-etyczne*, AK 147 (2006), z. 1, s. 101.

antykoncepcji jako logiczny i niezmiennie praktyczny sposób zapobiegania niechcianej ciąży⁵⁵.

Należy odnotować niepokojący fakt, iż redaktorzy dziennika próbują wpływać na dotychczas przyjęte zasady etyki nie tylko w podejściu do nienarodzonych dzieci, ale także względem osób nieuleczalnie chorych czy umierających, bezpardonowo promując eutanazję⁵⁶. Dziennikarze, kierując się rzekomą litością wobec cierpiącego człowieka, utożsamiają wartość życia z jego jakością⁵⁷. Nikt nie zadaje tu pytania, czy człowiek może swobodnie dysponować swoim życiem czy wolno mu decydować o swojej śmierci; prawo do tego jest z góry założone. Wolność człowieka i wyznawana przez niego filozofia – zdaniem publicystów „Gazety Wyborczej” – są czymś absolutnie fundamentalnym, dlatego człowiek sam dla siebie jest ostatecznym kryterium i normą. W takim ujęciu życie ludzkie warte jest jedynie tyle, ile warte są dostępne mu dobra tego świata, cierpienie zaś jest całkowitym zaprzeczeniem owej wartości. Eutanazja jawi się więc na łamach dziennika jako dobroczynna „alternatywa” wobec bólu. W swoich publikacjach dziennikarze z lubością podkreślają przygniatające swoją beznadziejnością sytuacje, w jakich znajdują się nieuleczalnie chorzy, skazani na niehumanitarne, okrutne cierpienia, nierzadko znoszone

⁵⁵ Por. K. MONTGOMERY, *365 aborcji rocznie?*, art. cyt., s. 12.

⁵⁶ Por. E. SIEDLECKA, M. ZAGÓRSKI, *Nowy wspaniały człowiek. Śmierć na życzenie*, art. cyt., s. 12.

⁵⁷ Por. Tamże, s. 13.

w warunkach niegodnych człowieka⁵⁸. W tak beznadziejnej sytuacji eutanazja, rozumiana jako wyrwanie się z sieci nie-ludzkiego położenia, jest jedyną śmiercią godną człowieka. Z tego względu środowisko „Gazety Wyborczej” nawołuje polskie społeczeństwo do legalizacji eutanazji, bo czyż można odmówić godnej śmierci chociażby czterolatкови, „który cierpi tak bardzo, że chciałby już tylko zasnąć i nigdy się nie obudzić”⁵⁹? Publicyści dziennika wykluczają możliwość, że ciężko chory pacjent nadal będzie chciał żyć, mimo bólu, nierzadko trudnego do zniesienia⁶⁰. Nie przyjmują także do wiadomości, że eutanazja to morderstwo drugiego człowieka, a eufemistyczne nazywanie jej „dobrą śmiercią” niczego w tym względzie nie zmienia.

Godnym podkreślenia jest również fakt, iż propagacja „cywilizacji śmierci” ma miejsce na łamach dziennika nie tylko w sposób bezpośredni. Pośrednio, choć nie mniej skutecznie, dokonuje się ona poprzez podważenie struktur społecznych, zwłaszcza rodziny, która jest pierwszym i naturalnym środowiskiem życia człowieka⁶¹. Subtelne nawoływanie do tworzenia prawa wrogiego rodzinie⁶², lansowanie błędnych postaw moralnych⁶³, czy wreszcie nieustanne

⁵⁸ Por. Tamże, s. 12.

⁵⁹ Tamże, s. 13.

⁶⁰ Por. Tamże.

⁶¹ Por. A. OSEKA, *Sodoma wszędzie*, art. cyt., s. 17.

⁶² Por. R. LIS, *Umowa społeczna*, art. cyt., s. 19n.

⁶³ Por. A. DOMOSŁAWSKI, *Królestwo z tego świata?*, art. cyt., s. 26n; A. OSEKA, *Wojna z lubieżnym nierządem*, art. cyt., s. 19n; A. FOSTAKOWSKA,

podważanie autorytetu poszczególnych osób lub różnych grup uznających istnienie i obowiązywalność obiektywnego porządku etycznego⁶⁴ – oto procesy układające się w całość, którą papież Jan Paweł II określił formą „autentycznej «kultury śmierci»”⁶⁵.

4. Szerzenie postaw homoseksualnych

W Roku Wielkiego Jubileuszu dziennikarze „Gazety Wyborczej” poświęcili tak wiele uwagi szerzeniu homoseksualizmu, że zagadnienie to wymaga oddzielnego omówienia. Na łamach dziennika kwestia ta pojawia się bowiem na równi chociażby z publikacjami poruszającymi najważniejsze wydarzenia z kraju czy z zagranicy⁶⁶. Nie może być zresztą inaczej, skoro problem ten w ścisły sposób związany jest ze światem polityki. Prawa osób o skłonnościach homoseksualnych nierzadko były przecież kartą przetargową wyborów,

Wychowanie seksowne, art. cyt., s. 17n; W. GADOMSKI, *Siódme – mniej kradnij!*, GW 5-6.02.2000, s. 8n.

⁶⁴ Por. A. OSEKA, *Piektło wasze, niebo nasze*, art. cyt., s. 16n; A. DOMOSŁAWSKI, *Wyznajmy swoje winy*, art. cyt., s. 24n; J. TURNAU, *Papież, postęp i konserwa*, dz. cyt., s. 25.

⁶⁵ EV 12.

⁶⁶ Por. R. LIS, *Umowa miłosna*, art. cyt., s. 19-20; A. OSEKA, *Sodoma wszędzie*, art. cyt., s. 16-19; A. GRAFF, *Pornografia według kobiet*, art. cyt., s. 20-21.

niejeden też raz znalazły się pod obradami parlamentów różnych krajów⁶⁷.

Dziennikarze „Gazety Wyborczej” chętnie udzielając głosu tym, którzy publicznie deklarują swoje homoseksualne upodobania, uważają aktywność i homoseksualny styl życia za moralnie obojętny lub nawet dobry. „To są normalni ludzie, jeżeli mogą wychowywać dzieci, to niech wychowują”⁶⁸. Z tego powodu publicyści dziennika próbują manipulować opinią publiczną, głosząc tezę, że jakakolwiek krytyka albo zastrzeżenie względem osób o skłonnościach homoseksualnych jest niczym innym jak tylko formą dyskryminacji⁶⁹. Interpretując pod względem przyczyny związek pomiędzy uwarunkowaniami biologicznymi a sposobem przeżywania płciowości, dziennikarze gazety nakłaniają czytelników do uznania homoseksualizmu za naturalny i wrodzony sposób istnienia⁷⁰. Należy także podkreślić, że środowisko dziennika, poświęcając nadmierną uwagę temu zagadnieniu, wytworzyło aurę wszechobecności homoseksualizmu, którego popieranie stało się cechą charakterystyczną postępowej wizji społeczeństwa⁷¹.

Promując postawy homoseksualne publicyści „Gazety Wyborczej” wykorzystują słownictwo i argumenty strategów tego ruchu. Nowy język przekłada się bowiem na pozytywny

⁶⁷ Por. AGENCJA REUTERS, *Nie tu i nie teraz*, GW 31.01.2000, s. 8.

⁶⁸ A. OSĘKA, *Sodoma wszędzie*, art. cyt., s. 17.

⁶⁹ Por. R. LIS, *Umowa miłosna*, art. cyt., s. 19.

⁷⁰ Por. T. SURDEL, *Koloseum jest nasze*, GW 10.07.2000, s. 8.

⁷¹ Por. R. LIS, *Umowa miłosna*, art. cyt., s. 19.

obraz homoseksualisty, akceptację ułatwiają wyrażenia, jak choćby: *gej*⁷², *orientacja seksualna*⁷³, *mniejść seksualna*⁷⁴ czy *alternatywny styl życia*⁷⁵. Określanie homoseksualizmu w kategoriach choroby, patologii, dewiacji, zboczenia czy też anomalii seksualnej jest natomiast odbierane jako piętnujące i absolutnie niezgodne ze wspomnianą już polityczną „poprawnością”⁷⁶. Najmodniejszymi terminami zakrojonej na szeroką skalę kampanii na rzecz praw bezwzględnie należnych homoseksualistom, mającymi na celu przemianę myślenia o tych właśnie skłonnościach są: tolerancja, demokracja, otwartość, nowoczesność, prawa człowieka, dyskryminacja, homofobia, a także zacofanie⁷⁷.

Skutecznym sposobem propagowania postaw homoseksualnych przez środowisko „Gazety Wyborczej” jest skierowanie uwagi na to, kim się jest, a nie na to, co się robi. W tym wypadku chodzi o podkreślanie tożsamości jako *gej*, *lesbijka*, tak aby traktować to jako formę istnienia, unikać zaś mówienia o zachowaniu – współżyciu seksualnym pomiędzy mężczyznami czy kobietami⁷⁸. Dzięki takiemu zabiegowi

⁷² M. JĘDRYSIK, *Wstrzemięźliwa rzymska parada*, GW 10.07.2000, s. 2.

⁷³ R. LIS, *Umowa miłosna*, art. cyt., s. 19.

⁷⁴ A. OSEKA, *Sodoma wszędzie*, art. cyt., s. 19.

⁷⁵ Tamże, s. 19.

⁷⁶ Por. R. LIS, *Umowa miłosna*, art. cyt., s. 19.

⁷⁷ Por. A. OSEKA, *Sodoma wszędzie*, art. cyt., s. 16nn.

⁷⁸ Por. A. GRAFF, *Pornografia według kobiet*, art. cyt., s. 20n; T. SURDEL, *Koloseum jest nasze*, art. cyt., s. 8.

dyskusja zostaje przeniesiona z pola etyki na arenę polityki, praw człowieka czy niesprawiedliwości społecznej⁷⁹.

Redaktorzy dziennika, popierając hasła walki o równouprawnienie i tolerancję dla „kochających inaczej”, stawiają ich problemy jako istotną linię podziału na światłych i zafanyh⁸⁰. Motywem przewodnim takiej kampanii jest głośne nawoływanie do wyzwolenia się od nakazanych, a więc arbitralnie narzuconych, tradycyjnych sposobów odnoszenia się do płci przeciwnej⁸¹.

Publicyści „Gazety Wyborczej”, uznając przyznanie prawa związkom homoseksualistów do nazwy i zawarcia „małżeństwa”, przedstawiają to jako wyraz zrównania w prawach z resztą społeczeństwa i zerwania z trwającą przez wieki dyskryminacją, co jest odbierane jako tryumf sprawiedliwości, równości, wolności i tolerancji⁸².

Przyjmując tezę, że para rodziców różnej płci to jedno, zaś orientacja seksualna osób wychowujących dzieci to zupełnie co innego, dziennikarze gazety torują drogę do akceptowania i sankcjonowania przez prawo zawierania przez homoseksualistów małżeństw i adoptowania dzieci⁸³. Dodatkowo wysuwaniu żądania, by prawo stanowiło możliwość posiadania przez dziecko dwóch ojców lub dwóch

⁷⁹ Por. R. LIS, *Umowa miłosna*, art. cyt., s. 19n.

⁸⁰ Por. A. OSEKA, *Sodoma wszędzie*, art. cyt., s. 16.

⁸¹ Por. M. JĘDRYSIK, *Wstrzemiężliwa rzymska parada*, art. cyt., s. 2.

⁸² Por. T. SURDEL, *Koloseum jest nasze*, art. cyt., s. 8.

⁸³ R. LIS, *Umowa miłosna*, art. cyt., s. 19.

matek oraz aby wspólne życie partnerów tej samej płci zyskało identyczny status jak rodzina, założona przez mężczyznę i kobietę, sprzyja wielka mieszanina sprzecznych ze sobą argumentów, poglądów i faktów. Są to: stosowanie zasady równości do realiów, których nie da się ze sobą w żaden sposób porównać, rozdzielanie elementów składających się na rodzicielstwo, możliwości stwarzane przez techniki prokreacji, które do niedawna były uważane jedynie za półśrodki oferowane w przypadkach niepłodności, rozbieżności między ustawodawstwem poszczególnych krajów, niejasności w ustawie o adopcji czy w końcu przypominanie aktów przemocy powodowanych rzekomą homofobią⁸⁴.

Innym modnym argumentem pojawiającym się w licznych publikacjach dziennikarzy „Gazety Wyborczej” w Roku 2000 jest stwierdzenie, że związki osób przejawiających skłonności homoseksualne posiadają większą zdolność do czułości, przez co mają szansę „stać się dla swoich dzieci lepszymi, bo znacznie wrażliwszymi rodzicami niż heteroseksualni”⁸⁵. Redaktorzy dziennika stoją także na stanowisku, że lepsza jest rodzina nietypowa, niż zła typowa, „kiedy ojciec gej zwiąże się z drugim mężczyzną, którego kocha, i z nim wychowa dziecko w dobrym emocjonalnie związku, zamiast podtrzymywać nieudane małżeństwo z matką dziecka lub żyć w niszczącym wszystkie strony trójkącie”⁸⁶.

⁸⁴ Por. A. OSEKA, *Sodoma wszędzie*, art. cyt., s. 16nn.

⁸⁵ R. LIS, *Umowa miłosna*, art. cyt., s. 19.

⁸⁶ Tamże, s. 20.

Istotnymi czynnikami wszelkich inicjatyw zmierzających do legalizacji prawa zezwalającego na zawieranie homoseksualnych „małżeństw” i adopcji dzieci są również względy natury ekonomicznej⁸⁷. Zarejestrowane związki homoseksualistów otrzymują bowiem takie same prawa, które do tej pory przysługiwały jedynie małżeństwom heteroseksualnym⁸⁸.

5. Podsumowanie

Pierwszą konstatacją ogólnej natury, bezpośrednio nasuającą się po lekturze materiału prasowego opublikowanego na łamach „Gazety Wyborczej” w Roku Wielkiego Jubileuszu jest ta, iż obraz moralności chrześcijańskiej stworzony przez publicystów dziennika jest niezgodny z wykładnią Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, iż jest pełen fałszu i zakłamania.

Dziennikarze „Gazety Wyborczej” nieustannie podejmują w swoich artykułach niestrudzoną walkę z Kościołem – nauczycielem chrześcijańskich zasad etycznych, zwłaszcza poprzez stosowanie przemyślanej demoralizacji. Do sprawdzonych już przez redakcję dziennika metod niszczenia wartości moralnych należy banalizowanie, trywializowanie i ośmieszanie. Dotyczy to przede wszystkim takich dziedzin

⁸⁷ Por. A. OSEKA, *Sodoma wszędzie*, art. cyt., s. 17.

⁸⁸ Por. R. LIS, *Umowa miłosna*, art. cyt., s. 19.

jak: czystość małżeńska czy stosunek do pornografii. Stałym zabiegiem manipulacyjnym publicystów gazety jest także ukazywanie przykazań i zasad etycznych jako rzekomego zniewolenia czy nawet zagrożenia dla ludzkiej wolności.

Redaktorzy dziennika na łamach swojego pisma opowiadają się za takimi błędnymi postawami etycznymi jak: relatywizm, permissywizm oraz socjologizm w podejściu do nauki moralnej Kościoła. Wszak – ich zdaniem – nie istnieją żadne zasady i normy postępowania obowiązujące powszechnie i ponadczasowo, są one bowiem zmienne w czasie, różne w danych kulturach, nierzadko też stanowią efekt „umowy społecznej” lub tradycji. Co więcej, świat, w którym żyjemy, coraz wyraźniej – w imię wspomnianego relatywizmu etycznego – pragnie przyzwolenia na wszystko. Należy dodać, że dziennikarze gazety traktują to jako przejaw „rozumienia”, natomiast wszelkie stawianie wymagań jest brakiem tolerancji, wynikiem nieżyczliwości, a czasem nawet dowodem nienawiści. Publicyści dziennika nie są także wolni od tzw. błędu socjologizmu względem moralności. Zdają się oni przekonywać swoich czytelników, że większość społeczeństwa ma uzasadnione prawo do rozstrzygania kwestii odnoszących się do zasad i norm etycznych.

Najwyżej cenioną wartością winna być tolerancja – oto kolejna postawa z wielką energią lansowana przez środowisko „Gazety Wyborczej”. Szkoda, że owa „tolerancja” – w wydaniu redaktorów dziennika – jest poniechaniem

obrony wyznawanych przez siebie zasad oraz niewyrażaniem opinii na temat dobra i zła.

W materiale prasowym dziennika opublikowanym w Roku Wielkiego Jubileuszu z łatwością można zauważyć propagację „cywilizacji śmierci”. Na łamach „Gazety Wyborczej” odnajdujemy bowiem pochwałę kultury, która uważa zapłodnienie *in vitro*, aborcję czy eutanazję za przejaw postępu i zdobycz wolności. Należy także podkreślić, że promowanie „cywilizacji śmierci” ma miejsce na łamach dziennika nie tylko w sposób bezpośredni. Pośrednio, lecz nie mniej skutecznie, dokonuje się ono chociażby poprzez podważenie struktur społecznych, zwłaszcza rodziny, która jest pierwszym i naturalnym środowiskiem życia człowieka.

W Roku 2000 dziennikarze „Gazety Wyborczej” poświęcili także wiele publikacji szerzeniu postaw homoseksualnych. Na łamach pisma przekonują więc swoich czytelników do tego, że homoseksualny styl życia jest moralnie obojętny, a nawet dobry. Manipulują opinią publiczną, głosząc tezę, że jakakolwiek krytyka albo zastrzeżenia względem osób o takich skłonnościach jest niczym innym, jak tylko formą dyskryminacji. Popierają walkę o równouprawnienie i tolerancję dla „kochających inaczej”. W końcu zaś wzywają do legalizacji prawa zezwalającego na zawieranie „małżeństw” homoseksualnych i adoptowania przez nie dzieci.

ZAKOŃCZENIE

Zamierzeniem autora niniejszej monografii było przedstawienie obrazu Kościoła, jego duszpasterzy i wiernych, a także ukazanie wizji moralności chrześcijańskiej – wykreowanych przez dziennikarzy „Gazety Wyborczej” na łamach pisma w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000.

Ilość publikacji dziennika poświęconych Kościołowi niezbiecie świadczy o tym, że dziennikarze i redaktorzy „Gazety Wyborczej” traktują Kościół jako swojego znaczącego „konkurenta”, który ma wielką siłę oddziaływania na polskie społeczeństwo. Zamiast otwartej walki z Kościołem konsekwentna publicystyka dziennika podejmuje próbę osłabienia go od wewnątrz. Drogę wiodącą do takiego celu stanowi przede wszystkim kształtowanie umysłu, świadomości oraz opinii tzw. „liberalnych katolików”.

Analiza materiału prasowego pozwala wnioskować, że owi „liberalni katolicy” będą głosili swoją przynależność do Kościoła katolickiego, może nawet aktywnie uczestniczyli w życiu religijnym swojej wspólnoty parafialnej, przy jednoczesnym kwestionowaniu podstawowych zasad wiary

godzących – jak przekonuje redakcja „Gazety Wyborczej” – w wolność współczesnego człowieka.

Obowiązkiem „liberalnych katolików” jest w pełni „otwarte” spojrzenie na Kościół i jego naukę moralną. Dla dziennikarzy i redaktorów dziennika jest to równoznaczne z nakazem wyrażania głośnego sprzeciwu w sytuacjach zagrożających „wartościom”, które „nowocześni chrześcijanie” sami uznają za niewygodne czy sprzeczne z ich interesem, jak choćby podczas prób ograniczania przez Kościół „wolności” kobiety w decydowaniu o poczętym w niej życiu, nieuleczalnie chorej czy starej osoby w skróceniu jej cierpienia, czy w końcu „małżeństwie” homoseksualnym w pragnieniu adoptowania przez nich dzieci.

Lansowany w „Gazecie Wyborczej” liberalizm przejawia się również w kreowaniu fałszywego obrazu Kościoła. To niepokojące zjawisko wiąże się przede wszystkim z tym, że publicyści dziennika przedstawiają religię i jej przejawy, a tym samym Kościół, na niewłaściwych poziomach komunikacji. Kwestie związane z Kościołem omawiają bowiem przede wszystkim na płaszczyźnie ideologicznej i politycznej, pomijając zaś niezwykle ważny poziom aksjologiczny.

„Gazety Wyborczej” walka z Kościołem, czy – jak zapewne wołałaby to określić redakcja dziennika – walka o liberalizację polskiego katolicyzmu, trwa. Obraz Kościoła i wizja moralności chrześcijańskiej tworzone na łamach „Gazety Wyborczej” pozostają narzędziem owej walki.

WYKAZ SKRÓTÓW

AcUŁd(Lin)	„Acta Universitatis Lodziensis” (Studia Linguistica)
AcUWr(Lin)	„Acta Universitatis Wratislaviensis” (Studia Linguistica)
AK	„Ateneum Kapłańskie”
Ar	„Arcana”
Et	„Ethos”
EV	<i>Evangelium vitae</i>
GW	„Gazeta Wyborcza”
HW	„Horyzonty Wychowania”
ŁST	„Łódzkie Studia Teologiczne”
Od	„Odra”
P	„Polityka”
PCh	„Paedagogia Christiana”
PP	„Przegląd Powszechny”
PPol	„Przegląd Politologiczny”
Pr	„Press”

Rz	„Rzeczpospolita”
SSPol	„Środkowoeuropejskie Studia Politologiczne”
StMed	„Studia Medioznawcze”
ŚiS	„Świat i Słowo”
TPr	„Teologia Praktyczna”
Trans	„Transformacje”
TS	„Tygodnik Solidarność”
WDr	„W drodze”
WKAI	„Wiadomości Katolickiej Agencji Informacyjnej”
ZFK	„Zeszyty Formacji Katechetów”
ZKarm	„Zeszyty Karmelitańskie”
ZNWSHE	„Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi”
ZPr	„Zeszyty Prasoznawcze”
ZSKIK	„Zeszyty Społeczne Klubu Inteligencji Katolickiej”
ZT	„Zeszyty Teologiczne”

BIBLIOGRAFIA

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, wydanie piąte Biblii Tysiąclecia na nowo opracowane i poprawione, Poznań 2003.

Literatura źródłowa

AGENCJA REUTERS, *Biskup uniewinniony*, GW 16.06.2000, s. 11.

AGENCJA REUTERS, *Nie tu i nie teraz*, GW 31.01.2000, s. 8.

BIKONT A., SZCZĘSNA J., *Co ja robię w tym Kościele?*, GW 3-4.06.2000, s. 28-30.

BOGUCKA T., *Pomóż, miłościwy panie*, GW 27-28.05.2000, s. 24.

BOGUCKA T., *Wolność Zielonego Szczypiorku*, GW 24-25.06.2000, s. 26.

CZAJKOWSKI M., *Dla gazety*, GW 23.03.2000, s. 2.

CZAJKOWSKI M., *Do źródła*, GW 18-19.03.2000, s. 8.

CZAJKOWSKI M., *Kłótwa ekstremistów*, GW 22.03.2000, s. 9.

CZAJKOWSKI M., *Koniec i początek*, GW 27.03.2000, s. 2.

CZAJKOWSKI M., *Pielgrzymka biblijna*, GW 24.03.2000, s. 2.

CZAJKOWSKI M., *Zupełnie inne orędzie*, GW 25-26.03.2000, s. 29.

DEAK I., *Papież, naziści i Żydzi*, GW 1-2.04.2000, s. 28-29.

DERRIDA J., *Szaleństwo przebaczenia*, GW 22-24.04.2000, s. 26-28.

DOMOSŁAWSKI A., *Alleluja i do urny*, GW 4.10.2000, s. 9-11.

- DOMOSŁAWSKI A., *Jak spierać się o Kościół? Wyznania i sprostowania*, GW 23.02.2000, s. 18-19.
- DOMOSŁAWSKI A., *Królestwo z tego świata?*, GW 6-7.05.2000, s. 26-27.
- DOMOSŁAWSKI A., *Przypowieść o zniewoleniu. Część 2*, GW 14-15.10.2000, s. 24-25.
- DOMOSŁAWSKI A., *Wyznajmy swoje winy*, GW 5-6.02.2000, s. 24-25.
- DRAGUŁA A., *„Woodstock” to nie Orkiestra*, GW 21.01.2000, s. 20.
- FABJAŃSKI M., *Czy Polak ma naturę Buddy?*, GW 10-11.06.2000, s. 32-33.
- FABJAŃSKI M., *Przeprosiny milenijne*, GW 17.01.2000, s. 1.
- FOSTAKOWSKA A., *Wychowanie seksowne*, GW 20.06.2000, s. 17-19.
- FRANKOWSKI E., *Biskup protestuje*, GW 20.06.2000, s. 7.
- GADOMSKI W., *Siódme – mniej kradnij!*, GW 5-6.02.2000, s. 8-10.
- GĄDECKI S., *Żydzi nie mordowali*, GW 18.08.2000, s. 5.
- GOLIŃSKI C., ROGACIN W., *Zostawić księdza*, GW 19.04.2000, s. 9.
- GOWIN J., *Okopy św. Wolności? Co naprawdę zagraża demokracji?*, GW 28.02.2000, s. 19.
- GRACZYK R., *Demokratyczna asceza i jej wrogowie*, GW 12-13.02.2000, s. 26.
- GRACZYK R., *Histeria kaliska*, GW 30.09.2000, s. 12-13.
- GRACZYK R., *Imię jego jest Piotr!*, GW 18.05.2000, s. 17.
- GRACZYK R., *Okopy św. Wolności? Czy państwo jest narzędziem?*, GW 28.02.2000, s. 20-21.
- GRACZYK R., *Refleksja czy konfrontacja*, GW 20.10.2000, s. 4.
- GRACZYK R., *Spór o „bez dogmatu”. Krytyka drażniąca i krytyka pożyteczna*, GW 13.07.2000, s. 14.
- GRAFF A., *Pornografia według kobiet*, GW 4-5.03.2000, s. 20-21.
- GUETTA B., *Rygoryści, nie inkwizytorzy*, GW 26-27.02.2000, s. 26-27.

- HALBERSZTAT J., *Ponura rzeczywistość*, GW 24-25.06.2000, s. 26.
- HENNELOWA J., *Spotkanie czasów*, GW 1-2.04.2000, s. 8.
- JAGIELSKI W., *Spalone kościoły, spalone meczety*, GW 23.02.2000, s. 10.
- JĘDRYSIK M., *Droga najlepsza, lecz nie jedyna*, GW 6.09.2000, s. 7.
- JĘDRYSIK M., *Wstrzemięźliwa rzymska parada*, GW 10.07.2000, s. 2.
- KAMIŃSKI L., *Oświadczenie Plus GSM*, GW 20.06.2000, s. 7.
- KATOLICKA AGENCJA INFORMACYJNA, *Nie powinno być referendum*, GW 10.03.2000, s. 5.
- KOŁAKOWSKI L., *Żegnaj, Józefie*, GW 30.06.2000, s. 22.
- KOWALEWSKI P., *Dla gazety*, GW 25.04.2000, s. 3.
- KRUCZKOWSKA M., *Grek = prawosławny?*, GW 23.05.2000, s. 12.
- KRUCZKOWSKA M., TURNAU J., *W cieniu kolonializmu*, GW 21-22.10.2000, s. 23-24.
- KRYSOWATA J., FABJAŃSKI M., *Postawiłem na Stwórcę*, GW 14.01.2000, s. 17.
- KUBLIK A., *Walczyć trzeba mądrze*, GW 28.03.2000, s. 7.
- KUBLIK A., *Wolno porno*, GW 28.03.2000, s. 1.
- LIS R., *Umowa miłosna*, GW 28-29.10.2000, s. 19-20.
- LIZUT M., *Biskup zagrożony*, GW 11.05.2000, s. 10.
- LIZUT M., *Boże, wybacz*, GW 27.03.2000, s. 1.
- LIZUT M., *Jan Paweł II bez kamizelki kuloodpornej*, GW 23.03.2000, s. 3.
- LIZUT M., *Jeszcze pomysła*, GW 3.03.2000, s. 4.
- LIZUT M., *Kazanie na Górze*, GW 25-26.03.2000, s. 1.
- LIZUT M., *Kiosk z gazetami*, GW 7.09.2000, s. 11.
- LIZUT M., *Kościół bez opcji*, GW 03.01.2000, s. 4.
- LIZUT M., *Krucjata pokoju*, GW 22.03.2000, s. 1.
- LIZUT M., *Ksiądz Józek*, GW 16-17.12.2000, s. 23.
- LIZUT M., *Milczeć, pamiętać*, GW 24.03.2000, s. 1.

- LIZUT M., *Msza u żłóbka*, GW 23.03.2000, s. 3.
- LIZUT M., *Na Górze Nebo*, GW 20.03.2000, s. 10.
- LIZUT M., *Papieskie Urbi et Orbi przeciwko „kulturze śmierci”*, GW 27.12.2000, s. 1.
- LIZUT M., *Porno w mniejszości*, GW 9.03.2000, s. 5.
- LIZUT M., *Potęga powołań kapłańskich*, GW 12.05.2000, s. 4.
- LIZUT M., *Prorok silny, prorok bezradny*, GW 16.10.2000, s. 12.
- LIZUT M., *Prymas przeprosił na Skalce*, GW 22.05.2000, s. 1.
- LIZUT M., *Prymas wyznaje winy Kościoła*, GW 22.05.2000, s. 1.
- LIZUT M., *Reklamowe zwidy*, GW 25.04.2000, s. 3.
- LIZUT M., *Święta ziemia, święte miasto Jerozolima*, GW 30.03.2000, s. 1.
- LIZUT M., *Telewizja przeprasza*, GW 19.10.2000, s. 4.
- LIZUT M., *Wczoraj w Betlejem*, GW 23.03.2000, s. 1.
- LIZUT M., TURNAU J., *Do Źródła*, GW 18-19.03.2000, s. 8.
- MAKOWSKI J., *Kościół w letargu*, GW 10-12.11.2000, s. 33-35.
- MANCEWICZ S., *Porzondny chłop był*, GW 3.07.2000, s. 4.
- MASRI T., *Papież wesprze pokój*, GW 21.03.2000, s. 2.
- MICHNIK A., *Był darem*, GW 29.06.2000, s. 1-3.
- MONTGOMERY K., *365 aborcji rocznie?*, GW 15-16.04.2000, s. 12.
- MUSIAŁ S., *Żydzi żądni krwi?*, GW 29-30.07.2000, s. 22.
- NIEMCZYCKI P., *Od redakcji*, GW 20.06.2000, s. 7.
- NOWAK W., *Żary koło ziemi świętej*, GW 15-16.04.2000, s. 27.
- OŚĘKA A., *Piekło wasze, niebo nasze*, GW 7.01.2000, s. 16-17.
- OŚĘKA A., *Sodoma wszędzie*, GW 1.10.2000, s. 16-19.
- OŚĘKA A., *Wojna z lubieżnym nieprawem*, GW 6.03.2000, s. 19-20.
- PACHOLSKI A., *Zawłaszczanie Objawienia*, GW 14.09.2000, s. 14-15.
- PAWLICKI J., *Emerytura dla papieża*, GW 10.10.2000, s. 9.
- PAWLICKI J., *Kto na emeryturę?*, GW 21-22.10.2000, s. 7.

- PIASECZNY A., *Biskup zagrożony*, GW 11.05.2000, s. 10.
- PIERONEK T., *Dla Gazety*, GW 10.03.2000, s. 1.
- PIERONEK T., *Droga najlepsza, lecz nie jedyna. Mówi biskup Tadeusz Pieronek*, GW 6.09.2000, s. 7.
- PIERONEK T., *Grzech w kopercie*, GW 9-10.12.2000, s. 24-25.
- PIERONEK T., *Jego nadzwyczajna zwyczajność*, GW 19.05.2000, s. 19-24.
- PIERONEK T., *Pytanie o pielgrzymkę*, GW 28.02.2000, s. 2.
- PIERONEK T., *Spowiedź Kościoła*, GW 16-17.09.2000, s. 26-27.
- PIERONEK T., *Święty od spraw beznadziejnych*, GW 28-29.10.2000, s. 25.
- PIŚNIAK K., *Msza tysiąclecia*, GW 26.06.2000, s. 8.
- POL M., *Diabły dziękują Bogu*, GW 12.06.2000, s. 39.
- POL M., *Tylko się modlić*, GW 6.06.2000, s. 36.
- POL M., WOŁOWSKI D., *Bóg może nie jest Francuzem, ale...*, GW 3.07.2000, s. 23.
- POLSKA AGENCJA PRASOWA, *Bp Pieronek: Triki nie pomogą*, GW 9.10.2000, s. 6.
- POLSKA AGENCJA PRASOWA, *Pornografia całkiem nielegalna*, GW 4-5.03.2000, s. 1.
- POLSKA AGENCJA PRASOWA, *To nagonka*, GW 24.10.2000, s. 5.
- POLSKA AGENCJA PRASOWA, *Żydowski ekstremista*, GW 23.03.2000, s. 3.
- POSPIESZALSKI A., *Jaki prymat?*, GW 28.03.2000, s. 12.
- POSPIESZALSKI A., *Relikwie jednak autentyczne?*, GW 22-23.07.2000, s. 28.
- RAKOWSKA-BARCIUK A., *Idźcie na wybory*, GW 26-27.08.2000, s. 3.
- REWIŃSKI R., *Woodstock razem z Jezusem*, GW 15-16.01.2000, s. 4.
- SIEDLECKA E., *Porno pod ziemię*, GW 4-5.03.2000, s. 4.
- SIEDLECKA E., *Porno z głowy*, GW 4-5.03.2000, s. 2.
- SIEDLECKA E., *Sekta czai się wszędzie*, GW 20.09.2000, s. 19-21.

- SIEDLECKA E., ZAGÓRSKI M., *Nowy wspaniały człowiek. Dzieci z probówki*, GW 15-16.04.2000, s. 11-12.
- SIEDLECKA E., ZAGÓRSKI M., *Nowy wspaniały człowiek. Śmierć na życzenie*, GW 15-16.04.2000, s. 12-13.
- SKALSKI E., *Pornografia całkiem nielegalna*, GW 4-5.03.2000, s. 1.
- SŁOMIŃSKI T., *Z czego powinna spowiadać się „Gazeta”*, GW 12-13.08.2000, s. 25.
- SŁOWAKIEWICZ M., *Dwa płuca Kościoła*, GW 26-27.02.2000, s. 6.
- SŁOWAKIEWICZ M., *Inny Papież, inny świat*, GW 21.03.2000, s. 10.
- SŁOWAKIEWICZ M., *Potrzebny brat bliźniak*, GW 24.03.2000, s. 8.
- SŁOWAKIEWICZ M., *Prawo wszystkich narodów*, GW 23.03.2000, s. 3.
- SŁOWAKIEWICZ M., *Religia i polityka*, GW 22.03.2000, s. 11.
- SŁOWAKIEWICZ M., *W domu Piotra*, GW 25-26.03.2000, s. 3.
- SŁOWAKIEWICZ M., *W spornym mieście*, GW 27.03.2000, s. 8.
- SŁOWAKIEWICZ M., *Za dużo oczekiwań*, GW 23.03.2000, s. 4.
- SŁOWAKIEWICZ M., LIZUT M., *Czekając na starego przyjaciela*, GW 18-19.03.2000, s. 8.
- SMOLEŃSKI P., *Miało być cicho i spokojnie!*, GW 2-3.09.2000, s. 11-13.
- SOŁTYK R., *Gwałt to jedno, porno – co innego*, GW 6.03.2000, s. 2.
- STANISŁAWSKA O., *A co to znaczy – istnieć?*, GW 10.08.2000, s. 10-14.
- STAWROWSKI Z., *Okopy św. Wolności? Państwo neutralne i jego wrogość*, GW 28.02.2000, s. 19-20.
- STEFANICKI R., *Na falach Pana Boga*, GW 15-16.07.2000, s. 7.
- SURDEL T., *Koloseum jest nasze*, GW 10.07.2000, s. 8.
- TABOREK T., *Rok ślubów*, GW 11.02.2000, s. 4.
- TAURAN L., *Państwo pozytywnie neutralne*, GW 22-23.01.2000, s. 29.
- TISCHNER J., *Echo w jaskini, czyli rozmowa o sumieniu*, GW 1-2.07.2000, s. 22-23.
- TISCHNER J., *Imię jego jest Piotr*, GW 18.05.2000, s. 17.
- TISCHNER J., *Mowa wiary*, GW 29.06.2000, s. 4.

- TISCHNER J., *Pomoc w rachunku sumienia*, GW 11-12.03.2000, s. 30-31.
- TISCHNER J., *Pracowałem nad ludzką nadzieją*, GW 29.06.2000, s. 6-7.
- TISCHNER J., *Pragnienie Boga*, GW 18-19.11.2000, s. 27.
- TRANDA Z., *Wierny Tomasz*, GW 22-23.01.2000, s. 29.
- TURNAU J., *Dowody*, GW 2-3.12.2000, s. 24.
- TURNAU J., *Dziwne wymagania*, GW 9-10.12.2000, s. 24.
- TURNAU J., *Gdyby tak wszyscy księża...*, GW 26-27.07.2000, s. 1.
- TURNAU J., *Księdzu Tischnerowi*, GW 29-30.07.2000, s. 22.
- TURNAU J., *Lustrowanie Poncjusza Piłata*, GW 20.04.2000, s. 18-21.
- TURNAU J., *Papież, postęp, konserwa*, GW 14-15.10.2000, s. 25.
- TURNAU J., *Papież u korzeni*, GW 25.02.2000, s. 2.
- TURNAU J., *Pięć przykazań biskupa Pieronka*, GW 9-10.12.2000, s. 24.
- TURNAU J., *Prawda Fatimy*, GW 28.06.2000, s. 2.
- TURNAU J., *Prorok w brzuchu potwora*, GW 16-17.12.2000, s. 23.
- TURNAU J., *Słoń a sprawa jedności*, GW 6.09.2000, s. 7.
- TURNAU J., *Supermarkety w niedzielę*, GW 29-30.01.2000, s. 27.
- TURNAU J., *Trzy obrazki*, GW 29.02.2000, s. 2.
- TURNAU J., *Tylko w Nim zbawienie*, GW 9-10.09.2000, s. 24-25.
- TURNAU J., *Urodziny Papieża*, GW 18.05.2000, s. 1.
- WIELGO M., *Nie wolno głosować*, GW 10.03.2000, s. 1.
- WIELOWIEYSKI A., *Rewolucja Jana XXIII*, GW 2-3.09.2000, s. 23-24.
- WILK E., *I że cię nie opuszczę aż do separacji*, GW 14.08.2000, s. 16.
- WOŁOWSKI D., *Anioł Stróż*, GW 12.06.2000, s. 40.
- WOŁOWSKI D., *Wysłani przez Boga*, GW 3.07.2000, s. 29.
- ŻAKOWSKI J., *Zmarł ks. Tischner*, GW 29.06.2000, s. 1.
- ŻYCIŃSKI J., *Chrześcijańska wspólnota krwi*, GW 8-9.01.2000, s. 24.

- ŻYCIŃSKI J., *Papieska tajemnica*, GW 15.05.2000, s. 3.
- ŻYCIŃSKI J., *Pokusa z militaryzowanego chrześcijaństwa*, GW 7.02.2000, s. 5.
- ŻYCIŃSKI J., *Prawdziwi Polacy*, GW 8-9.07.2000, s. 23.
- ŻYCIŃSKI J., *Solidarni z demokracją*, GW 17.07.2000, s. 6-7.
- ŻYCIŃSKI J., *To nie festiwal*, GW 21.08.2000, s. 9.

Nauczanie Kościoła

- JAN PAWEŁ II, *Evangelium vitae*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 1996, s. 641-752.
- JAN PAWEŁ II, *Kształtowanie opinii publicznej. Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (1986)*, w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1998, s. 231-235.
- KONGREGACJA KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Ob-rzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 2007.

Literatura pomocnicza

- BAJKA Z., *Prasa codzienna w Polsce pod koniec lat 90.*, ZPr XLIII (2000), nr 3-4, s. 136-148.
- BAUER Z., *Gatunki dziennikarskie*, w: *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 143-173.
- BEREŚ S., *Head-line, czyli psychomachia*, AcUWr(Lin) 1 (2001), s. 113-138.
- BERKELEY G., *Traktat o zasadach poznania ludzkiego*, Kraków 1956.
- BRAUN J., *Potęga czwartej władzy. Media, rynek, społeczeństwo*, Warszawa 2005.
- CZARNIECKI M., *Media – chaos – etyka. Kilka uwag aksjologicznych o pierwszej władzy*, ZSKIK 11 (2003), s. 113-121.

- CZUBA K., *Media i władza*, Warszawa 1995.
- DABERT D., *Czytelnik uwiedziony (1). Forma językowa tytułów „Gazety Wyborczej”*, Od 2 (1999), s. 7-14.
- DABERT D., *Czytelnik uwiedziony (2). Forma językowa tytułów „Gazety Wyborczej”*, Od 3 (1999), s. 17-24.
- DARSKI W., *Agora – imperium atakuje*, TS 3.07.1998, s. 71-73.
- DROŻDŻ M., *Logos i ethos mediów. Dyskurs paradygmataczny filozofii mediów*, Tarnów 2005.
- DZIADZIA B., *Wpływ mediów. Konteksty społeczno-edukacyjne*, Kraków 2008.
- DZIKI S., *Prasa w rozwoju historycznym*, w: *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 32-58.
- FILAS R., *Czytelnictwo prasy u progu Roku 2000*, ZPr XLIII (2000), nr 1-2, s. 206-222.
- FRAS J., *Dziennikarski warsztat językowy*, Wrocław 1999.
- „*Gazeta Wyborcza*”, w: *Media*, red. E. Banaszkiewicz-Zygmunt, Warszawa 2000, s. 71.
- GOBAN-KLAS T., *Komunikowanie i media*, w: *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2000, s. 11-31.
- GOBAN-KLAS T., *Komunikowanie masowe. Zarys problematyki socjologicznej*, Kraków 1978.
- GOBAN-KLAS T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa-Kraków 2002.
- GÓRNY G., *Michnikowszczyzna, czyli realny postkomunizm*, Rz 27.12.2006, s. A7.
- GRACZYK R., *Co jest lepsze niż prawda?*, Rz 31.05.2006, s. A10.
- GROCHAŁA B., *Dowcip językowy w nagłówkach „Gazety Wyborczej”*, AcUŁd(Lin) 43 (2005), s. 25-35.
- GRODZKI R., *Michnik Adam*, w: *Britannica. Edycja polska*, t. 26, red. W. Wolarski, Poznań 2002, s. 294-296.

- GRZYBCZAK J., *Czy oddziaływanie mediów jest skuteczne?* ZPr XXXVIII (1995), nr 3-4, s. 17-40.
- GRZYBCZAK J., *Spółeczny klimat wokół polskich mediów w latach 1989-1999*, ZPr XLIII (2000), nr 3-4, s. 7-18.
- ŁOWIECKI M., *Człowiek na smyczy. Manipulacje osobą ludzką w społeczeństwie informacyjnym*, Et 69-70 (2005), s. 117-134.
- ŁOWIECKI M., *Dwa oblicza mediów*, ZKarm 3 (2004), s. 56-61.
- ŁOWIECKI M., *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*, Lublin 2003.
- ŁOWIECKI M., *Obraz chrześcijaństwa w mediach. Refleksje dziennikarza*, w: *Chrześcijaństwo jutra. Materiały II Międzynarodowego Kongresu Teologii Fundamentalnej*, red. M. Rusecki [i in.], Lublin 2001, s. 95-121.
- ŁOWIECKI M., *Strażnicy, żeglarze i błazny. Autorytety i media*, Et 37 (1997), s. 64-73.
- ŁOWIECKI M., *Walka o dusze*, Et 24 (1993), s. 103-123.
- KARWAT M., *Mit niezależności i obiektywizmu mediów*, w: *Media masowe w praktyce społecznej*, red. D. Waniek, J.W. Adamski, Warszawa 2007, s. 79-104.
- KNIAGINIOWA M., PISAREK W., *Język wiadomości prasowych*, Kraków 1966.
- KOZACKI P., *Wielka szansa dla Kościoła*, WDr 9 (1999), s. 4-15.
- KRISTANOVA E., *Media w komunikacji społecznej i mechanizmy manipulacji w nich*, Trans 1-4 (2006), s. 121-131.
- KRÓL G., KRÓL T., *Miejsca centralne pierwszych stron „Rzeczpospolitej”, „Trybuny” i „Gazety Wyborczej”*, w: *Nowe media – nowe w mediach*, red. I. Borkowski, A. Woźny, Wrocław 2001, s. 79-86.
- LEPA A., *Media – czwarta władza, czy służba człowiekowi?*, ŁST 9 (2000), s. 171-180.
- LEPA A., *Media a postawy*, Łódź 2001.
- LEPA A., *Mity i obrazy*, Łódź 1999.

- LEPA A., *Prawda i kłamstwo w mediach*, ZT 14 (2005), nr 1, s. 6-13.
- LEPA A., *Prawda i zakłamanie w mass mediach*, ZFK 3 (2004), s. 21-29.
- LEPA A., *Świat manipulacji*, Częstochowa 1997.
- LEPA A., *Świat propagandy*, Częstochowa 1994.
- LEWANDOWSKI P., *Kościół w publikacjach „Gazety Wyborczej” w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 34 (2015), nr 1, s. 83-99.
- LEWANDOWSKI P., *Wizja moralności chrześcijańskiej w publikacjach „Gazety Wyborczej” w Wielkim Jubileuszu Roku 2000*, „Studia Elckie” 18 (2016), nr 1, s. 77-90.
- Lizut Mikołaj, w: *Encyklopedia współczesna. 1978-2004*, red. J. Marcinek, Kraków 2004, s. 435.
- ŁOZIŃSKI B., PERFUŃSKI M., SAMEREK P., *Parodiowali Papieża*, WKAI 40 (2000), s. 7.
- ŁUSZCZAK G., *Człowiek w świecie mediów*, HW 1 (2002), s. 175-189.
- MADERA A.J., *Fenomen „Gazety Wyborczej”*, SSPol 1 (2003), s. 153-171.
- MAGDOŃ A., *Reporter i jego warsztat*, Kraków 2000.
- MALLETTE M., *Poradnik dla dziennikarzy z Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 1999.
- MAZIARSKI J., *Informacja*, w: *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław 1976, s. 107-109.
- MAĐRACKI M., *Media – Człowiek – Mediumizm. Człowiek jako Medium*, w: *Człowiek a Media. Obserwacje – wizje – obawy*, red. W. Gruszczyński, A. Hebda, Warszawa 2007, s. 79-96.
- Medycyna*, w: *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 4, red D. Karlisiewicz, Warszawa 1996, s. 146-147.
- MICHNIK A., *Ja jestem polskim inteligentem*, P 6.02.1996, s. 10-11.
- MIRSKA M., *Obraz kampanii samorządowej 2002 roku w „Gazecie Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”*, PPol VIII (2003), nr 3, s. 89-104.

- MONTESKIUSZ, *O duchu praw*, Kęty 1997.
- MOŃKO M., *Media totalne*, Od 1 (2004), s. 17-23.
- MROZOWSKI M., *Efekt trzeciej osoby, czyli postrzeganie podatności innych ludzi na wpływ mediów masowych*, StMed 4 (2003), s. 11-28.
- MROZOWSKI M., *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001.
- MROZOWSKI M., *Między manipulacją a poznaniem. Człowiek w świecie mass mediów*, Warszawa 1991.
- MYŚLIŃSKI J., *Kalendarium polskiej prasy, radia i telewizji*, Warszawa 2004.
- NAGÓRNY J., „Ewangelia życia” wobec „kultury śmierci”, w: *Życie – dar nienaruszalny*, red. A. Młotek, T. Reroń, Wrocław 1995, s. 167-184.
- NAGÓRNY J., *Obraz Kościoła w środkach komunikacji społecznej*, w: *Przełamanie chrześcijańskie a mass media. Aspekty prawnokanoniczne*, red. A. Kaczor, Lublin 2000, s. 31-45.
- NAJFELD J., TERLIKOWSKI T.P., „Agata”. *Anatomia manipulacji*, Warszawa-Kraków 2008.
- NEUMANN J., *Wpływ środków masowego przekazu na obraz świata XX wieku w świetle nauczania Kościoła*, PCh 1 (2003), s. 107-120.
- OLĘDZKI J., *Kościół w polskich mediach*, PP 7-8 (2005), s. 165-173.
- PAŁUSZYŃSKA E., *Nagłówki w „Gazecie Wyborczej”. (Ekspresywna leksyka, frazematyka, metaforyka)*, Łódź 2006.
- PAMUŁA S., *Metoda analizy zawartości prasy i jej zastosowanie w wybranych tygodnikach*, Częstochowa 1996.
- PASTUSIAK L., *Świat polityki i świat mediów*, w: *Media masowe w praktyce społecznej*, red. D. Waniek, J.W. Adamski, Warszawa 2007, s. 53-61.
- PAULUK D., *Kościół katolicki na łamach „Gazety Wyborczej”*, Ar 1 (1999), s. 151-158.

- PERFUŃSKI M., *Nie ma okoliczności łagodzących*, WKAI 40 (2000), s. 4.
- PISAREK W., *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002.
- PISAREK W., *Prasa – nasz chleb powszedni*, Wrocław 1978.
- PLESZCZYŃSKI J., *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007.
- PYTLAKOWSKI P., *Milionerzy z Wyborczej*, P 15.07.2000, s. 22-24.
- RATZINGER J., *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysięcy. Z kardynałem Josephem Ratzingerem – Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald*, Kraków 2005.
- RIVERS W.L., MATHEWS C., *Etyka środków przekazu*, Warszawa 1995.
- SADZIK-JASIÓWKA J., *Kampania wyborcza do parlamentu RP 1997 roku w prasie na przykładzie «Gazety Wyborczej» i «Życia»*, ZPr XLI (1998), nr 3-4, s. 53-63.
- SAMEREK P., *Może czas zacząć mówić prawdę...*, WKAI 36 (2000), s. 7.
- SAREŁO Z., *Media w służbie osoby. Etyka społecznego komunikowania*, Toruń 2002.
- SKÓRZYŃSKI P., „Gazeta Wyborcza” – narodziny systemu władzy, Ar 2 (1997), s. 10-25.
- SKÓRZYŃSKI P., *Władza mediów?*, Ar 3 (2006), s. 94-103.
- Słownik języka polskiego*, t. 1, red. M. Szymczak, Warszawa 1992.
- SMG/KRC POLAND-MEDIA, *Polskie Badania Czytelnictwa*, Pr 10 (2000), s. 90.
- SONCZYK W., *Media w Polsce*, Warszawa 1999.
- SONCZYK W., *Zmiany na rynku i ewolucja formuły wydawniczej prasy codziennej w Polsce 1990-2004. (Próba charakterystyki i oceny)*, StMed 4 (2005), s. 11-25.
- SORLIN P., *Mass media*, Wrocław 2001.
- SOTOWSKA T., *Bp Lehmann nie sugerował ustąpienia Papieża*, WKAI 3 (2000), s. 3.

- STACHOWIAK P., *Dylematy zaangażowania. Kościół katolicki wobec wyborów parlamentarnych i prezydenckich w Polsce 1989-2001*, PPol VIII (2003), nr 1, s. 75-88.
- STASIUK K., *Etyka na pierwszych stronach. Między reklamą a public relations (o pewnej kampanii wizerunkowej)*, AcUWr(Lin) 1 (2001), s. 63-77.
- SZULCZEWSKI M., *Informacja*, w: *Teoria i praktyka dziennikarstwa*, red. B. Golka, M. Kafka, Z. Mitzer, Warszawa 1964, s. 91-92.
- SZYMAŃSKA K., *Integracja europejska na łamach «Rzeczpospolitej»*, «Gazety Wyborczej» i «Gazety Polskiej», ZPr XLI (1998), nr 3-4, s. 64-73.
- ŚWIERCZYŃSKA-GŁOWNIA W., *Media a władza*, StMed 2 (2002), s. 70-85.
- TERLIKOWSKI T.P., *Kościół, modernizatorzy, monolog*, Rz 23-24.02.2008, s. A16.
- TOROŃCZUK E., *Antykoncepcja, czyli spór o koncepcje człowieka. Aspekty antropologiczno-etyczne*, AK 147 (2006), z. 1, s. 101-114.
- TURNAU J., *Czemu służy ta Arka*, GW 1-2.08.1992, s. 21.
- WIECZOREK U., *Wartościowanie – perswazja – język*, Kraków 1999.
- WIERZBICKI A., *Językowe środki perswazji w „Gazecie Wyborczej”*, StMed 1 (2006), s. 11-25.
- WIERZBICKI A., *Nasz Dziennik: „Na pewno nie!”*. O językowych środkach perswazji w tekstach prasowych, ZPr XLVII (2004), nr 3-4, s. 154-176.
- WITKOWSKA M., *Funkcje tytułów w prasie codziennej – od „Kuriera Warszawskiego” do „Gazety Wyborczej”*, ZNWSHE 18 (2001), nr 5, s. 131-135.
- WOJTAK M., *Konfiguracja gatunkowa charakterystyczna dla pierwszej strony gazety*, AcUWr(Lin) 1 (2001), s. 37-47.
- WOJTAK M., *Wyznaczniki gatunkowe notatki prasowej*, Olsztyn 2003.

- WOJTAK M., *Wyznaczniki gatunkowe zapowiedzi*, w: *Nowe media – nowe w mediach*, red. I. Borkowski, A. Woźny, Wrocław 2001, s. 53-71.
- WOLNY-ZMORZYŃSKI K., *Gatunki dziennikarskie. Teoria – praktyka – język*, Warszawa 2006.
- WOŹNY A., *Pierwsze strony – pośród kontrastów i metatekstów*, AcUWr(Lin) 1 (2001), s. 25-36.
- ZARAZIŃSKI G., *Czy mediom potrzebna jest etyka?*, TPr 6 (2005), s. 15-27.
- ZARZĄD KRAJOWEGO INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ W POLSCE, *Wierzący nie powinni głosować na ateistów. Stanowisko Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej w sprawie wyborów prezydenckich*, WKAI 36 (2000), s. 6.
- ZASĘPA T., *Media. Człowiek. Społeczeństwo. Doświadczenie europejsko-amerykańskie*, Częstochowa 2000.
- ZAWADA S., *Media – postęp czy zagrożenie?*, ŚiS 1 (2004), s. 91-100.
- ZIEMKIEWICZ R.A., *Michnikowszczyzna po Michniku*, Rz 10-11.02.2007, s. A9.
- ZIEMKIEWICZ R.A., *Michnikowszczyzna. Zapis choroby*, Lublin 2006.
- ŻYCIŃSKI J., „Titanic” Noego, Rz 19.02.2000, s. A14.

THE CHURCH IN THE PUBLICATIONS OF „GAZETA WYBORCZA” DURING THE GREAT JUBILEE OF THE YEAR 2000

Summary

„Gazeta Wyborcza” is considered to be one of the most influential and opinion-generating Polish newspapers. Since its inception, it regularly publishes articles on topics closely related to the Church. During the Great Jubilee of the Year 2000 „Gazeta Wyborcza” published 677 texts on the Church, its pastoral leaders and faithful, texts broaching issues of ethics and Christian morality.

In the press material published in „Gazeta Wyborcza” in the Year of the Great Jubilee a vision of a divided and dissented Church, is clearly drawn. The journal editors recognize lack of internal unity among the clergy, as well as between the clergy and the faithful. The editors, while emphasizing the alleged internal division of the Church, point to the need for dialogue with liberal mentality. Hence, the journalists create in the daily paper symbols of this dialogue, which are promoted by them, the so called „soft faces” of the Church.

From the publications of „Gazeta Wyborcza” in the Year of the Great Jubilee a vision of the Church emerges as a kind of sociological and specific political formation. To define this, the journal editors usually use terms such as monarchy, fortress, stronghold, world power, headquarters, department or federation.

„Gazeta Wyborcza” is also known for its ingenuity in finding and vividly describing ecclesiastical sensations. Each revelation from the life of the Church and the people associated with it does not go unnoticed by the journalists and is reflected in numerous press reports, coverages and newspaper columns. It should be added that the „sensational” information often has no reflection in reality. Showing the scandals and sensationalism in the Church is an intentional activity and is designed to ridicule the clergy and to discourage the faithful in regard to the Church.

The vision of Christian morality created by „Gazeta Wyborcza” is incompatible with the interpretation of the Magisterium of the Church. The journalists in their articles take up a fight with the Church – a teacher of Christian ethical principles, especially through the use of deliberate demoralization.

According to the columnists, the most respected value should be tolerance. However, this „tolerance” is – in the opinion of the journal’s editors – an abandonment of the defence of their professed principles, as well as not giving their view point concerning good and evil.

In „Gazeta Wyborcza” we find praise for a culture that believes that *in vitro* fertilization, abortion and euthanasia are a sign of progress and a triumph of freedom. In the Year 2000, the journalists of „Gazeta Wyborcza” devoted many publications to propagating homosexual attitudes.

The struggle with the Church of „Gazeta Wyborcza”, or – as it would probably be preferred by the editors of the journal – a fight for the liberalization of Polish Catholicism continues. The image of the Church and the vision of Christian morality created in „Gazeta Wyborcza” remains a tool of this struggle.

TABLE OF CONTENTS

INTRODUCTION	5
--------------------	---

CHAPTER I

THE INFLUENCE OF THE MEANS OF SOCIAL COMMUNICATION	11
--	----

1. The importance of the mass media in the modern world	13
2. Some elements of the force of the media	17
2.1. The theory of the „magic bullet”	19
2.2. The theory of „the impact of the selective”	21
3. The impact of the means of social communication	24
4. Conclusion	28

CHAPTER II

CHARACTERISTICS OF THE PRESS DATA „GAZETA WYBORCZA”	31
---	----

1. Material analysis of publication	34
1.1. The numbers in the press data	36
1.2. The exposure	38
2. The formal analysis of the informative texts	41
3. The characteristics of the headlines of press units	46
4. Conclusion	54

CHAPTER III

THE IMAGE OF THE CHURCH IN THE PUBLICATIONS OF „GAZETA WYBORCZA”

IN THE GREAT JUBILEE 57

1. The Church divided and its dialogue with
the mentality of the liberal 59
2. The Church – a group of sociological and political
formation 67
3. The search for sensation in the life of the Church 73
4. Conclusion 79

CHAPTER IV

THE VISION OF CHRISTIAN MORALITY

IN „GAZETA WYBORCZA” IN THE YEAR 2000 83

1. The Church as a teacher of morality 84
2. Promoting the wrong ethical attitudes 89
3. Promoting a „culture of death” 95
4. Propagating homosexual attitudes 100
5. Summary 105

END 109

ABBREVIATIONS 111

BIBLIOGRAPHY 113

SUMMARY 129

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
-------------	---

ROZDZIAŁ I

ODDZIAŁYWANIE ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO

PRZEKAZU	11
----------------	----

1. Znaczenie mass mediów we współczesnym świecie ...	13
2. Wybrane elementy siły mediów	17
2.1. Teoria „magicznego pocisku”	19
2.2. Teoria „wpływu selektywnego”	21
3. Oddziaływanie środków masowego przekazu	24
4. Podsumowanie	28

ROZDZIAŁ II

CHARAKTERYSTYKA MATERIAŁU PRASOWEGO

„GAZETY WYBORCZEJ”	31
--------------------------	----

1. Analiza materialna publikacji.....	34
1.1. Dane liczbowe materiału prasowego	36
1.2. Ekspozycyjność.....	38
2. Analiza formalna tekstów informacyjnych	41
3. Charakterystyka nagłówków jednostek prasowych.....	46
4. Podsumowanie	54

ROZDZIAŁ III

OBRAZ KOŚCIOŁA W PUBLIKACJACH

„GAZETY WYBORCZEJ” W ROKU

WIELKIEGO JUBILEUSZU..... 57

1. Kościół podzielony i jego dialog z mentalnością liberalną..... 59
2. Kościół – grupa socjologiczna i formacja polityczna.... 67
3. Poszukiwanie sensacji w życiu Kościoła 73
4. Podsumowanie 79

ROZDZIAŁ IV

WIZJA MORALNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

NA ŁAMACH „GAZETY WYBORCZEJ”

W ROKU 2000 83

1. Kościół jako nauczyciel moralności 84
2. Propagowanie błędnych postaw etycznych 89
3. Promowanie „cywilizacji śmierci” 95
4. Szerzenie postaw homoseksualnych 100
5. Podsumowanie 105

ZAKOŃCZENIE..... 109

WYKAZ SKRÓTÓW 111

BIBLIOGRAFIA..... 113

SUMMARY 129

TABLE OF CONTENTS 133